Historia Chojnic

Historia Chojnic

Chojniczanie w podróży

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

MARZEC Nr 03/2023 (127) www.chojniczanin.pl GAZETA BEZPŁATNA

Foto: Tomasz Włoch

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

PRAWNIK DORADZI PRZED ZAKUPEM DOMU ALBO GRUNTU

Myślisz o kupnie mieszkania lub działki? Sprawdzamy, na co zwrócić uwagę przed transakcją oraz czym różni się zakup z rynku pierwotnego i wtórnego. O kwestiach prawnych związanych z nabyciem nieruchomości rozmawiamy z radcą prawnym Jakubem Piotrowskim.

Chojniczanin.pl: W jaki sposób należy przygotować się do nabycia nieruchomości?

radca prawny Jakub Piotrowski*: Przede wszystkim należy określić, jaką nieruchomość zamierzamy kupić: czy będzie to na przykład grunt, działka z domem czy lokal mieszkalny. W przypadku domów i lokali mieszkalnych ważnym jest również, czy zakup następuje na rynku pierwotnym – czyli z pierwszej ręki, najczęściej od dewelopera, czy na rynku wtórnym - czyli od poprzedniego właściciela nieruchomości.

Chojniczanin.pl: Na co powinniśmy zwrócić uwagę przed zakupem?

Bez wątpienia należy zbadać stan prawny oraz fizyczny nieruchomości, której transakcja ma dotyczyć. W każdym przypadku nieodzowne będzie zapoznanie się z zapisami w księdze wieczystej oraz z dokumentami zgromadzonymi w aktach księgi wieczystej, których prawidłowe odczytanie oraz interpretacja może w przyszłości uchronić kupującego przed wieloma problemami. Jeśli zakup następuje z rynku wtórnego, wówczas warto poprosić sprzedającego na przykład o dokumenty związane z budową, pozwolenie na użytkowanie, książkę obiektu budowlanego, projekty, przeglądy itd.

Chojniczanin.pl: Czy lokalizacja działki jest ważna?

Jest to zapewne jeden z czynników, na podstawie którego decydujemy się na określony zakup. Pamiętać należy, że również ten aspekt transakcji powinniśmy prawidło sprawdzić, w tym zapoznać się z normami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, aby w maksymalnie precyzyjny sposób móc ustalić, co w naszej najbliższej okolicy może zostać wybudowane. Często dogłębna analiza dokumentów planistycznych pozwoli uchronić przed niepożądanych sąsiedztwem, które może w przyszłości powstać w naszej wymarzonej okolicy. Co ważne, te dokumenty pozwolą też określić, co sami możemy postawić na naszym gruncie.

Chojniczanin.pl: A jak wygląda zakup lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego od dewelopera?

Co do zasady nabycie nieruchomości z rynku deweloperskiego uregulowane zostało w tzw. ustawie deweloperskiej, która w sposób precyzyjny określa zarówno prawa, jak i obowiązki nabywcy oraz dewelopera. Dodatkowo ustawa ta zawiera wytyczne – określające chociażby, jakie dokumenty deweloper musi przekazać klientowi do zapoznania się, jakie elementy musi zawierać sama umowa czy też na jakich warunkach będzie możliwe odstąpienie od umowy.

Chojniczanin.pl: Czy warto poprosić prawnika o pomoc przy zakupie nieruchomości?

Kupno mieszkania czy domu to często jedna z najważniejszych decyzji finansowych w życiu. Bywa, że wiąże się ze zobowiązaniem kredytowym na wiele lat, dlatego z pewnością warto upewnić się, że nieruchomość jest pozbawiona wad prawnych, a sama transakcja przebiega prawidłowo. W naszej kancelarii z roku na rok obserwujemy coraz większy wzrost zainteresowania powierzeniem nam przeprowadzenia gruntownej analizy transakcji zakupu nieruchomości. Przy dużych inwestycjach, obok kwestii prawnych, współpracujący z nami fachowcy z innych dziedzin – w tym budownictwa i geodezji – równolegle sprawdzają pozostałe aspekty dotyczące przedmiotu umowy sprzedaży. Obrót nieruchomościami to także kwestie podatkowe – w tych sprawach również dobrze jest poradzić się specjalisty.

Dziękuję za rozmowę - Jacek Klajna

***radca prawy Jakub Piotrowski z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach**

Adam Kopczyński
Wiceburmistrz
Chojnic

Działania społeczne dają dużo satysfakcji

Działalność społeczna przynosi dużo satysfakcji. To prawda. Od wielu lat jestem zaangażowany w wiele akcji społecznych i charytatywnych. Znamienne okazują się słowa mojej żony, kiedy obejmując prawie 5 lat temu stanowisko wiceburmistrza, powiedziała: „zobacz ile teraz możesz zrobić dobrego (…) zobacz jaki możesz wykorzystać miejsce w którym jesteś, aby pomóc innym ludziom". Teraz to też dla mnie dodatkowo odskocznia od codziennych obowiązków, możliwość uwolnienia ogromnych pokładów kreatywności (często uśpionych przez pracę w urzędzie) oraz możliwości integracji różnych środowisk wokół niesamowitych wydarzeń czy idei.

Zakończyła się 31 edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od wielu lat jestem osobiście zaangażowany w tą wielką, ogólnonarodową wręcz unikatową w skali światowej akcję charytatywną. W tym roku WOŚP w Chojnicach zagrał bardzo głośno, czego skutkiem był rekordowy wynik zbiórki zamykający się wstępnie kwotą 219 000 zł. Nie najważniejszy jest jednak sukces finansowy, ale aspekt społeczny i ilość osób zaangażowanych w całą akcję na terenie miasta. W chojnickim WOŚP wzięło udział 134 wolontariuszy oraz zorganizowano kilka imprez współuczestniczących. Warto tutaj wymienić takie wydarzenia jak Chojnicki Zlot Motoryzacyjny dla WOŚP (11 528,61 zł), Chojnickie Sportowe WOŚPowanie (6965,17zł)Metalowa Orkiestra (9531,43 zł) oraz WOŚPowe spotkanie z kulturą (121200,00 zł).

Jako uczestnik wziąłem udział w Chojnickim Sportowym WOŚPowaniu, korzystając z dobrodziejstwa zimnej kąpieli. Świetnie zoorgnizowana miejska impreza. Dzięki uprzejmości Wójta Zbigniewa Szczepańskiego odbyła się w Charzykowach. Osobiście byłem jednak zaangażowany w WOŚPowe spotkanie z kulturą, które odbyło się w Chojnickim Centrum Kultury, na dzień przed finałem Orkiestry. Licytacje połączone z występem kulturalnym przyciągnęły rzesze przedsiębiorców, samorządowców oraz mieszkańców Chojnic. Wynik imponujący – bo w dwie godziny udało się uzbierać ponad 120 tys. złotych.

Na wyróżnienie zasługuje licytacja złotego serduszka zakończona kwotą 20 tys. zł (Kazimierz, Anna Ginter), łódki za 12 tys. zł ufundowanej przez Boatbuilding Motor Yacht Bartka Rekowskiego (Andrzej, Mirosława Skiba) oraz występu teatralnego Projektu41, którego reżyserem jest Grzegorz Szlanga. Bardzo dziękuję wszystkim za obecność i aktywne wsparcie inicjatywy. Szczególne podziękowania kieruje dla Mariusza Palucha za pomoc w prowadzeniu wydarzenia.

Aukcja występu Projektu 41 była bardzo nietypowa. Zaproponowałem licytację składaną tj. każdy mógł „dołożyć się" po 1000 zł do finalnej sumy, a Projekt 41 zagra koncert charytatywny na konkretne, potrzebujące pomocy dziecko z Chojnic. Finalnie licytację wsparło 20 osób, zbierając łącznie 20 tys. zł. 25 marca br. w Chojnickim Centrum Kultury Projekt41 zagra koncert „Hemar" dla młodej chojniczanki Oliwii Stanka, która walczy o w miarę normalne i samodzielne życie, przechodząc bardzo kosztowne i bolesne operacje związane z deformacjami kończyn. Oliwia osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, będąc często laureatką nagród i wyróżnień burmistrza za osiągnięcia w szkole. Bilet wstępu będzie cegiełką przeznaczoną na leczenie i rehabilitacje Oliwii. Podczas występu odbędzie się także sprzedaż słodkości z kawiarenki oraz ozdób wielkanocnych.

Adam Kopczyński

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Taki zjazd to raz na 400 lat

Już wkrótce kulminacyjny punkt obchodów 400-lecia szkoły przy Nowym Mieście (obecnie Zespół Szkół). Jeszcze zdążycie zapisać się na wielki bal, ale warto się pospieszyć, bo biletów jest coraz mniej...

Od września ubiegłego roku do czerwca 2023 szkoła świętuje. A w czerwcu zaprasza na zjazd absolwentów wszystkich roczników. Przez trzy dni szykuje się dla nich moc atrakcji. Więc jeśli chodziliście do tej „budy", to nie może Was zabraknąć! Nawet jeśli wspomnienia ze szkoły są w kratkę, bo raz wpadła dwója, a raz profesor się uwziął...No ale z biegiem czasu na ogół wszystko się wygładza i to, na co zdarzało się kląć, odchodzi w niebyt...

Szkoła się otwiera

Co więc czeka na zjazdowiczów w ciągu tych trzech dni – od 9 do 11 czerwca? W piątek 9 czerwca od godz. 12 można będzie obejrzeć na Starym Rynku wystawę „400 lat szkoły" i tutaj niepotrzebny będzie bilet wstępu. Podobnie po południu w fosie miejskiej, od godz. 16 będą tam popisy uczniów i absolwentów, a kto jeszcze się nie zgłosił, ma taką szansę, bo talenty są poszukiwane nadal. Wieczorna atrakcja to „Nocne zwiedzanie liceum", od godz. 19 będzie można pomyszkować na korytarzach, zajrzeć do klas, przypomnieć sobie, jak tu kiedyś wyglądało.

W sobotę 10 czerwca od godz. 10 do 11 rejestracja uczestników w biurze zjazdu i warto się tam zgłosić, żeby nasze nazwisko znalazło się na liście i żeby dostać pamiątkową plakietkę oraz ...szkolną tarczę. Także tutaj będzie można uiścić zjazdową opłatę, na ten moment jej wysokość nie do końca jest znana, ale nie będzie to powalająca kwota. Dostępne będą też inne zjazdowe gadżety – plakaty Janusza Trzebiatowskiego i komplet pocztówek przypominający różne lata szkoły. Ok. 11.15 nastąpi przemarsz na Stary Rynek, gdzie zjazdowicze dostaną klucze do bram miasta i odśpiewają hymn szkoły. Nie zabraknie pamiątkowej fotki ze strażackiego wysięgnika. Potem powrót do szkoły i w auli część wspomnieniowa. Od 14 do 16 szkoła będzie otwarta i będzie można spotkać się rocznikami albo po prostu usiąść przy kawie w auli czy piknikować na boisku. O godz. 19 w hali Centrum Parku rozpocznie się bal (wstęp 350 zł, zgłoszenia w sekretariacie szkoły, tel. 52 396 01 20). Są jeszcze wolne miejsca, ale z każdym dniem coraz mniej, więc zachęcamy do szybkiej decyzji.

Refleksyjna końcówka

Niedziela będzie bardziej refleksyjna. Ci, którzy zdołają odespać po harcach na balu, już od 10 mogą zwiedzać szkołę, bo znów będzie otwarta. O godz. 12 msza św. w bazylice mniejszej, po niej, ok. godz. 13 odsłonięcie pamiątkowego obelisku (projekt Janusza Trzebiatowskiego, też ucznia tej szkoły). Na obelisk potrzeba jeszcze trochę grosza, więc warto coś wpłacić. Cegiełki na ten cel mogą być indywidualne albo klasowe, a w zamian na płycie pojawi się stosowna inskrypcja o fundatorze.

Maria Eichler

Zjazd absolwentów z okazji 400-lecia szkoły

Piątek 9.06.2023 r.

godz. 12.00 Stary Rynek
Otwarcie wystawy plenerowej „400 lat szkoły"

godz. 16.00 Fosa Miejska
Koncert plenerowy uczniów i absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich

godz. 19.00 Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich
„Nocne zwiedzanie liceum"

Sobota 10.06.2023 r.

godz. 10.00 Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich
Rejestracja uczestników – punkt informacyjny

godz. 11.00
Wymarsz z boiska szkoły na Stary Rynek

godz. 11.15 Stary Rynek
Przekazanie kluczy do bram miasta przez Burmistrza Miasta Chojnice. Wspólne odśpiewanie hymnu szkoły na Starym Rynku oraz zdjęcie pamiątkowe uczestników zjazdu. Powrót do szkoły.

godz. 12.00-14.00 Sala gimnastyczna Zespołu Szkół
Spotkanie wspomnieniowe uczestników zjazdu

godz. 14.00-16.00 Zespół Szkół (zwiedzanie szkoły i piknik na boisku)
„Drzwi otwarte szkoły"- spotkania roczników

godz. 19.00 Hala Parku Wodnego
Bal Absolwenta – dla chętnych
(Hala Widowiskowo-Sportowa Parku Wodnego w Chojnicach, ul. H. Wagnera 1, koszt balu 350 zł, zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły tel. 52 396 01 20).

Niedziela 11.06.2023 r.

godz. 10.00 Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich
„Drzwi otwarte dla absolwentów"

godz. 11.40
Uroczysty przemarsz do Bazyliki Mniejszej

godz. 12.00 Bazylika Mniejsza
Msza święta w intencji absolwentów, pracowników i uczniów

godz. 13.00
Poświęcenie obelisku na pamiątkę zjazdu

Zjazd Absolwentów
10 czerwca 2023 r.
Spotkanie w szkole
o godz. 11.00
Zarejestruj się!

Krytyka musi być oparta na prawdzie !

W ostatnim numerze miesięcznika „Chojniczanin.pl" pan radny Bartosz Bluma odniósł się w swoim wystąpieniu do funkcjonowania naszej miejskiej spółki MZK. Krytyka jest potrzebna i należy z niej wyciągać wnioski, ale krytyka oparta na fałszywych informacjach jest zbędna, chyba że chcemy odnieść bliżej nieokreślony cel polityczny. Pan Radny napisał cytuję „MZK, która od lat tylko traci kolejnych klientów. Nie widać w tej miejskiej spółce działań i planów, które miałyby ten stan zmienić".

Otóż jest to informacja nieprawdziwa, ponieważ liczba pasażerów spadła tylko w 2 latach pandemii rok 2020 – 2021, a w innych latach stale rosła. Rosła również sprzedaż biletów miesięcznych, rok 2022 był najlepszym dla spółki rokiem od kilkunastu lat, przewieźliśmy 1 mln 564 tys. pasażerów, a w roku 2021 1 mln 130 tys. wartość sprzedaży biletów wzrosła z 965 tys. zł w 2021 roku na 1 mln 354 tys. zł w 2022 roku, tak więc udowadniam, że informacja pana radnego jest nieprawdziwa. Pan radny napisał również, że w moim programie wyborczym była bezpłatna komunikacja autobusowa. Nie zaprzeczam, ale w moim programie jest zapis, że będziemy do niej dochodzić etapowo. Pierwsze dwa etapy udało mi się zrealizować, było to odnowienie taboru autobusowego i obniżenie o 50 % ceny biletów miesięcznych. Niestety ze względu na sytuację na rynku paliw od lutego 2023 roku należało ten rabat zmniejszyć, co się w tym okresie działo z cenami paliw czytelnicy dokładnie wiedzą. Dochodzenie do darmowej komunikacji w sytuacji, gdzie paliwo jest prawie dwa razy droższe, rosną koszty pracy, a inflacja wynosi blisko 20 % jest bardzo trudne. Pan radny napisał też, o darmowej komunikacji dla chojnickich seniorów, zapomniał jednak dodać, że osoby w wieku 70+ jeżdżą bezpłatnie. O biletach miesięcznych pan radny napisał, że ich cena „idzie drastycznie w górę" podnieśliśmy cenę biletu z 36 zł na 54 zł, wracając jak gdyby do ceny, która była przed obniżką, a mamy przecież rok 2023. Ceny biletów miesięcznych w Chojnicach są najniższymi cenami biletów miesięcznych w Polsce, świadczą o tym prowadzone statystyki. MZK pomimo wielu problemów na rynku paliw zakończyła 2022 rok niewielkim zyskiem.

Reasumując, jeżeli pan radny pisze, że w spółce nie widać planów i działań, to moim zdaniem obraża pracowników naszej spółki, ja za ich pracę i zaangażowanie serdecznie im dziękuję.

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic

KRONIKA WYDARZEŃ

01 lutego
Z okazji 103. rocznicy powrotu Chojnic do ojczyzny, ChCK zorganizowało, wystawę historyczną pn. ”Chojnicjana”. Eksponaty pochodzące ze zbiorów Bogdana Kuffla przedstawiają różne wizerunki herbu miasta Chojnice. Ekspozycja zawiera również unikatowe pamiątki związane z ważnymi wydarzeniami z różnych okresów naszego miasta. Wystawa będzie czynna w holu ChCK do 31 marca.

03 lutego
Gościem czytelni MBP w Chojnicach był młody poeta Radosław Ginter. Spotkanie w ramach cyklu „Poezja w bibliotece” prowadziła Anna Maria Zdrenka.

03 lutego
Rozegrano VIII kolejkę Rekreacyjnej Ligi Piłki Nożnej Halowej Gminy Chojnice. Zawody rozgrywane są na hali w Charzykowach. W rozgrywkach bierze udział dziewięć drużyn.

03-05 lutego
Niespodziewany atak tegorocznej zimy, który rozpoczął się w piątek 3 lutego, spowodował totalne korki na ulicach i co za tym idzie całkowity paraliż miasta. W sobotę śnieg padał nadal. W niedzielę można było już w miarę sprawnie poruszać się po mieście. Ten weekendowy powrót zimy kosztował budżet miasta ponad 113 tys. zł.

04-05 lutego
Rozpoczął się 11 Memoriał Karola Ćwiklińskiego - halowy turniej piłkarski, poświęcony pamięci bramkarza juniorskich drużyn Red Devils Chojnice. W 2008 roku w wieku 16 lat zginął w wypadku drogowym, ale jego koledzy do dziś dbają o to, by pamięć o nim była wiecznie żywa. Bo zgodnie z hasłem turnieju, „człowiek umiera tylko wtedy, kiedy się o nim zapomina”. Pierwszy mecz tegorocznej edycji poprzedziła minuta ciszy ku pamięci Karola Ćwiklińskiego, a turniej otworzyła jego mama, Ewa.

06 lutego
W świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej w Chojnicach odbyło się, zorganizowane przez Filię nr 6 MBP i Spółdzielnię Mieszkaniową spotkanie z Szymonem Góralczykiem – pasjonatem legend, baśni oraz starych i nowych opowieści.

06 lutego
W ChCK odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Krzysztofa Ogłuszki pt. „Poranek lubię z natury”. Krzysztof Ogłuszka – z wykształcenia – leśnik, z zainteresowań – leśnik, z zawodu – leśnik. Jest absolwentem Technikum Leśnego w Tucholi. Od 2011 roku na antenie Radia Weekend prowadzi autorski program przyrodniczy „Ogłuszka na skraju lasu”. W wolnych chwilach czyta i pisze… oczywiście o lesie…

06 lutego
Na konferencji prasowej w biurze posła Aleksandra Mrówczyńskiego poinformowano o wynikach konkursu na dotacje z rządowego funduszu rozwoju dróg. Dzięki przyznanej dotacji zostanie wyremontowana droga powiatowa na odcinku Charzykowy – Małe Swornegacie. Powiat otrzymał na remont tej drogi ok. 4 mln zł.

09 lutego
Na deskach Chojnickiego Centrum Kultury odbył się jubileusz 10-lecia istnienia i działania Stowarzyszenia Dworek Polski. Liderka zespołu - Anna Piekarska-Więcławek opowiedziała, jak wyglądało te 10 lat, wypełnione pracą warsztatową, wyjazdami i koncertami oraz innymi działaniami mającymi na celu promocję polskiej kultury i tradycji dworskiej. Następnie widzowie mogli obejrzeć spektakl „Dworskie zabawy” w wykonaniu młodych artystów.

11 lutego
Zespół Adams/Moto Gawin został mistrzem w rozgrywkach Międzygminnej Ligi Piłki Halowej, które od kilku tygodni za sprawą Gminnego Ośrodka Kultury - trwały w sali sportowej w Charzykowach. Drugie miejsce zajął zespół M&P Ryduchowscy a III miejsce - Malaga Team.

12 lutego
Do starosty chojnickiego Marka Szczepańskiego trafiły podziękowania od Naczelnika Straży Pożarnej Korsunia Szewczenkowskiego Ołeksandra Bednara za pomoc i udzielone wsparcie. Mieszkańcom partnerskiego miasta zostały przekazane agregaty, piecyki, power banki, koce, śpiwory, ciepła odzież za łączną kwotę 100 tys. zł

12 lutego
Zakończyły się zebrania sprawozdawcze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Chojnice, podczas których strażacy podsumowali działalność swoich jednostek za ubiegły rok. W czasie zebrań najbardziej aktywni druhowie z poszczególnych jednostek otrzymali podziękowania wraz z upominkami ufundowane przez Wójta Gminy Chojnice

13 lutego
Kibice Chojniczanki czekali na zwycięstwo swojego zespołu od 30 września i doczekali się go w pierwszym meczu rundy wiosennej. Podopieczni Krzysztofa Brede pokonali Skrę Częstochowa 2:0 i dzięki temu wydostali się ze strefy spadkowej I ligi.

13 lutego
W LO im. Filomatów Chojnickich upamiętniono 160 rocznicę pójścia gimnazjalistów do powstania styczniowego. Zgromadzonym przedstawiono sylwetki uczniów gimnazjum chojnickiego, którzy wzięli udział w powstaniu, tj. Franciszek Bonin, Andrzej Borne, Korneli Lipiński, Antoni Muchowski, Ignacy Przytarski oraz Ignacy Rogalla. W uroczystości wzięła udział delegacja 34 chojnickiego batalionu radiotechnicznego na czele z dowódcą ppłk. Marcinem Pysiewiczem oraz przedstawiciele władz powiatu chojnickiego. Delegacje chojnickich radiotechników i uczniów LO złożyły kwiaty pod tablicą upamiętniającą gimnazjalistów z 1863 roku.

14 lutego
W ChCK odbyły się „Walentynki dla seniorów”. To kolejna impreza zorganizowana przez miasto w ramach „Chojnickiej Akademii Seniora”. Poprowadził ją wiceburmistrz Adam Kopczyński. Impreza rozpoczęła się od krótkiego recitalu duetu Czesława Prądzyńska i Ryszard Karcz z chóru Astry.

14 lutego
Nietypowo w tym roku walentynki obchodzili chojniccy policjanci. Wraz z lokalnymi firmami i strażakami świętowali ten dzień, jako Dzień Zakochanych… w Psach i Kotach. Z tej okazji funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach, Posterunku Policji w Brusach oraz Komisariatu Policji w Czersku zebrali blisko 70 kilogramów karmy mokrej i suchej, legowiska, kocyki oraz smaczki dla czworonożnych przyjaciół ze schroniska ,,Przytulisko” w Chojnicach.

14 lutego
MZK Chojnice Sp. z o.o. poinformowało, że od 14 lutego do odwołania, z powodu prac drogowych w miejscowości Klawkowo, przystanek „Klawkowo Wieś II” na ulicy Dębowej przy skrzyżowaniu ulic Dębowa-Kasztanowa-Chojnicka-Leśna został wyłączony z ruchu. Najbliższy przystanek, to „Klawkowo Wieś” na ulicy Krótkiej. Do Klawkowa autobusy linii nr 4 i 10 kursować będą zgodnie z wyznaczonym objazdem.

15 lutego
Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe w Chojnicach wraz z Urzędem Skarbowym w Chojnicach zaprosiły do udziału w podatkowym śniadaniu biznesowym. Tematem spotkania były najnowsze zmiany w przepisach podatkowych, w szczególności w podatku dochodowym.

15 lutego
Biuro poselskie Aleksandra Mrówczyńskiego zaprosiło mieszkańców do uczczenia pamięci ofiary siostry Tumińskiej oraz cywilnych II wojny światowej w Chojnicach. Siostra Adelgund została zgwałcona i zamordowana przez sowieckich żołnierzy w kotłowni szpitala.

16 lutego
Stanisław Skaja przestał być etatowym członkiem Zarządu Powiatu. Sytuacja podyktowana była złożonym przez niego wnioskiem o przejście na emeryturę. W związku z tym radni jednogłośnie zdecydowali o odwołaniu go ze stanowiska, po to, aby w kolejnym głosowaniu wybrać go ponownie, ale już nie jako etatowego członka.

16 lutego
Skończyła się czteroletnia kadencja rady społecznej Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach. W związku z tym na sesji radni powiatowi przyjęli uchwałę zatwierdzającą członków nowej rady społecznej szpitala. Przewodniczącym gremium pozostał starosta Marek Szczepański. Pozostali członkowie wchodzący w jego skład to: Radna Mirosława Dalecka, członek, przedstawiciel wojewody pomorskiego; Damian Pilacki, członek, przedstawiciel miasta Chojnice; Piotr Stanke, członek, przedstawiciel gminy Chojnice; Przemysław Biesek-Talewski, przedstawiciel gminy Czersk; Mariola Rodzeń, przedstawiciel gminy Brusy; Barbara Rydyger, przedstawiciel gminy Konarzyny. Przedstawiciele Rady Powiatu Chojnickiego: Aleksandra Stasińska oraz Stanisław Skaja.

17 lutego
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło do podziemi kościoła gimnazjalnego na karnawałowy koncert w wykonaniu zespołu EX-TREMA. Obecnie zespół tworzy pięciu muzyków w składzie: Piotr Koperski (klawisze), Andrzej Szumski (saksofon, wokal), Janusz Łangowski (trąbka), Sławomir Polak (gitara basowa) i Zdzisław Wesołowski (perkusja).

17 lutego
Dodatnie temperatury spowodowały, że na drogach pojawili się użytkownicy rowerów, hulajnóg elektrycznych oraz innych urządzeń. W związku z tym pomorscy policjanci wzięli udział w ogólnokrajowych działaniach „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego”.

20 lutego
Filia nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej zainaugurowała nowy cykl spotkań „Zdrowie i bezpieczeństwo seniora”. Prelegentami będą osoby zajmujące się zagadnieniem zdrowia i bezpieczeństwa w Chojnicach. Pierwszym gościem była Alicja Kaźmierczak, która przedstawiła wykład „Demencja – wiedza znaczy zrozumienie”.

20 lutego
W sali sportowej SP Ostrowite miała miejsce promocja szóstego wydawnictwa LGD Sandry Brdy, które dotyczy Kosznajderii. Wydawnictwo nosi tytuł „Kosznajderia - powojenne losy i współczesne dyskursy tożsamości”. Tym razem jego treść obejmuje czasy nam prawie współczesne, czyli powojenne.

23 lutego
W czytelni MBP odbyło się spotkanie z dziennikarzem Ryszardem Bongowskim, zorganizowane przez Klub „Tygodnika Powszechnego” w Chojnicach. Gościa przywitał przedstawiciel chojnickiego oddziału Leszek Redzimski, który następnie wprowadził zebranych do tematu spotkania, który brzmiał: „Obecni w Kościele. Czy Kościół jest instytucją wykluczającą?”.

23 lutego
Odbył się pierwszy w tym roku wykład z cyklu czwartkowe spotkania z przyrodą pt. „Czy polskim lasom grozi zagłada?”. Prelegentem był pan prof. dr hab. inż. Andrzej Jagodziński. Można było dowiedzieć się z niego między innymi o złożoności ekosystemów leśnych, trwałości lasu w różnych kontekstach oraz prognozach na przyszłość lasów w oparciu o najnowsze publikacje naukowe.

24 lutego
Na Starym Rynku w Chojnicach, w rocznicę zbrodniczej napaści Rosji na Ukrainę, odbył się happening zorganizowany przez Szkołę Podstawową nr 1. Dzieci i młodzież z różnych szkół przygotowały transparenty i wystąpienia, by okazać swoje wsparcie dla walczącej Ukrainy.

24 lutego
Odbyła się sesja Rady Gminy Chojnice. Radni zapoznali się na niej z raportem o dotychczasowych kosztach „Akcji Zima”, zmodyfikowali regulamin utrzymania czystości i porządku oraz zatwierdzili wykaz kąpielisk i czas trwania sezonu kąpielowego.

24 lutego
Na Starym Rynku w Chojnicach od dnia 24 lutego do 10 marca czynna była wystawa poświęcona działaniom 5. Wileńskiej Armii Krajowej na Pomorzu. Tytułem wystawy było - „Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich”.

25 lutego
W kawiarni Arabica w Chojnicach odbył się wieczór z poezją, muzyką i obrazem - chojniccy artyści dla Liwii. Wydarzenie było poświęcone Liwii Kolińskiej, a w trakcie spotkania zbierano pieniądze na leczenie młodej chojniczanki. W programie była: poezja na żywo autorstwa Martina Ciesielskiego, występ Ani Piętaszewskiej i zespołu Szklany Ogród oraz rozmowa o sztuce z Piotrem Górskim. Biletem wstępu była dowolna wpłata do puszki przy wejściu do lokalu.

25-26 lutego
Odbył się I. Memoriał im. Jarosława Armady. Pamięć o swoim zmarłym koledze, przyjaciele postanowili uczcić na sportowo. Na hali sportowej w Centrum Parku zmierzyło się 13 drużyn, a zwycięzcą turnieju została drużyna Malaga. Jednak jak podkreślał pomysłodawca i organizator zawodów Adam Lemańczyk, nie chodziło o wyniki, a upamiętnienie Jarosława.

LI SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 27.02.2023

27 lutego 2022 roku odbyła się LI sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 21 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji został **Stanisław Kowalik,** a do komisji wnioskowej wybrano radne: **Agnieszkę Lewińską i Janinę Kosiedowską.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. W kontynuacji wypowiedzi pana prokuratora pragnę zakomunikować, że chojnicka policja wykryła sprawców **dewastacji dawnego budynku PKO BP** przy ul. Kościerskiej. Dwóch mężczyzn dokonało tam szkód za kwotę około 170 tys. zł. Zostali ujęci i postawione zostały zarzuty, grozi im ograniczenie wolności do pięciu lat. Również policja wykryła sprawcę **kradzieży palików**, które podtrzymywały drzewka przy zbiorniku Sobierajczyka. Około 60 palików obywatel Chojnic nam ukradł i palił nimi w piecu, takie są realia.

Jeżeli chodzi o inwestycje, to trwają prace przy ulicy **Rzepakowej, Wyszyńskiego, Modrzewiowej.** W połowie marca będziemy układać warstwę ścieralną drogi to Igieł. Podpisaliśmy umowę z firmą MarVinci na modernizację i rozbudowę świetlicy przy ulicy **Jabłoniowej.**

Odbyła się wizytacja **budowy żłobka**, prace są zgodne z harmonogramem, obiekt jest już w stanie zamkniętym, są tynki w środku, instalacje. Nie ma żadnych zagrożeń co do terminu wykonania tego obiektu. Dzięki Państwa decyzji dzisiaj będziemy mogli uruchomić przetarg na wykonanie układu drogowego do żłobka.

Również bardzo ważna decyzja dzisiaj przed Radą Miejską – kwota 9,8 mln złotych do ChTBS-u na **budowę budynku komunalnego.** Dzięki temu, że nie bierzemy kredytu czynsz w tym budynku będzie na poziomie czynszu w TBS-ie, czyli znacznie niższy od tego co jest w Polsce przy tego rodzaju budownictwie. Przypominam, że mamy 6,3 mln pieniędzy rządowych na ten cel. Jeżeli koszt budowy tego budynku będzie wyższy od 8 mln to jeszcze możemy zawnioskować o wyrównanie tej kwoty do kwoty uzyskanej w trybie przetargowym.

Dalej, nie mamy niestety **taryfy na wodę i ścieki.** Na samym prądzie tracimy, na różnicy cen, około 200 tys. zł miesięcznie. Te pieniądze spółka musi dokładać. Jeszcze na szczęście ma, nie wiadomo jak długo. Musi dokładać do realnego kosztu wytworzenia i utylizacji ścieków. Taryfa powinna być emanacją rzeczywistych kosztów produkcji wody i utylizacji ścieków. Sytuacja w Polsce jest taka, że Wody Polskie, które zatwierdzają taryfy mają w tej chwili 745 wniosków taryfowych. Jest tylko 60 decyzji zatwierdzających na 745, 215 jest nierozstrzygniętych. Procedura rozstrzygania taryf trwa od 4 do 5 miesięcy. Wnioski proszę, żeby Państwo wyciągnęli sami. **OSP Chojnice** zawnioskowało do mnie o zwiększenie środków na funkcjonowanie naszej jednostki, która jest, jak Państwo wiecie, jednostką już bardzo dobrą i działającą w przestrzeni miasta. To zwiększenie ze 100 tys. zł, które mamy, jest oczekiwane na 160 tys. zł. Główny powód to ekwiwalenty, które są inaczej liczone, i również tutaj ten koszt został zwiększony.

Kolejna sprawa, powiat chojnicki otrzymał 24 mln zł z Rządowego **Funduszu Dróg Samorządowych**, kwota bardzo ładna – 24 mln. Powiat Człuchowski na przykład tylko 4 mln. Ale 15 mln z 24 mln, które my dostaliśmy otrzymało miasto i gmina Brusy na dwadzieścia ulic. Miasto Chojnice nic nie otrzymało, gmina Chojnice również nic, Miasto Człuchów nic, gmina Człuchów nic, Debrzno nic. Jakim sposobem Brusy dostały na dwadzieścia ulic, to Państwo mogą sami dochodzić. Natomiast ja chciałbym powiedzieć, że złożyliśmy wnioski o dofinansowanie modernizacji ulicy stare Grunowo i tutaj Pan Bartosz Bluma na komisjach posługiwał się zdjęciami, to ja też mam takie zdjęcia jak wygląda stare Grunowo dzisiaj. To jest ulica, którą chcieliśmy dofinansować z tego funduszu, na końcu tej ulicy jest firma Drew-Trans, firma Bagietka, dwie prężne chojnickie firmy. Dostaliśmy zero na tę ulicę. Druga to ul. Widokowa, to jest budowa. Ulica zaprojektowana, też nie otrzymaliśmy żadnych środków na ten cel. Na komisjach Państwo rozmawialiście o drogach gruntowych. Chciałbym powiedzieć, że mamy w Chojnicach 12 km dróg gruntowych. To są czterdzieści trzy ulice plus prawie 6 km dróg wewnętrznych na Metalowcu. Czyli razem **mamy 46 km dróg gruntowych** i ich stan po zimie jest fatalny. I mieszkańcy mają rację narzekając na stan tych dróg, ale wchodzenie w takiej pogodzie na te drogi, to jest wyrzucanie pieniędzy. Musimy poczekać, żeby zeszła zmarzlina, żeby drogi się troszeczkę osuszyły. Prognozy mówią, że w drugiej połowie marca będziemy mogli na te ulice wejść i wejdziemy ze zdwojoną siłą. Potrzebujemy dwóch, trzech tygodni, żeby na tych ulicach przywrócić dość dobrą przejezdność. Jak Państwo wiecie kilkanaście ulic projektujemy i również będziemy nowe ulice w mieście budować. Tak więc uprzejmie proszę o cierpliwość, na pewno będziemy starali się tę sytuację poprawić.

Rok 2022 dla spółek miejskich skończył się pomyślnie. Wszystkie spółki, w których miasto ma 100% udziałów zakończyły ten rok 2022 zyskiem, nawet Park Wodny. Teraz już będzie gorzej, ponieważ rachunki za ciepło to miesięcznie ponad 100 tys. zł. Z 50 tys. skoczyło nam na ponad 100 tys. zł.

Ja chciałbym dzisiaj się zająć MZK chwilowo, żebyście Państwo znali problem. **MZK też ma zysk**, malutki, ale na szczęście jest. Też była dyskusja w przestrzeni publicznej, Pan radny Bartosz Bluma ją podejmował na łamach miesięcznika Chojniczanin pisząc, że drastycznie spada liczba pasażerów, że w spółce nic się nie robi, żadnego programu nie ma, itd. Tak nie jest, to są oceny moim zdaniem niesprawiedliwe.

I tak: 2017 r. – 943.000 pasażerów, 2018 – 1.391.000, 2019 – 1.477.000, potem mamy dwa lata pandemiczne, 2020 – 933.000, 2021 – 995.000 i 2022 – 1.324.000. Czyli nie jest tak, że drastycznie spada, tylko właśnie liczba pasażerów rosła. Bilet miesięczny: 2017 – 5.175, 2018 – 15.541, 2020 – 11.715, 2021 – 12.292 i 2022, wtedy była ulga na bilet miesięczny – 21.849.

Są też inne statystyki, na samym paliwie spółka poniosła stratę, jak można to zmierzyć, w kwocie ok. 533. tys. zł. Taki był jakby skutek tych zwiększonych cen paliw dla naszej spółki. Dlatego prosiłbym, żebyśmy oceniając pracę spółki jednak głębiej sięgnęli po dane.

Jeżeli chodzi o bilet miesięczny, to **Chojnice mają najtańszy bilet miesięczny w Polsce.** Nawet po tej regulacji, którą dokonaliśmy, zmniejszającej rabat o 25%, to bilet miesięczny jest u nas najtańszy. Ja to przekazuję nie po to, żeby polemizować tu z Panem radnym, tylko po to, żeby no po prostu mówić prawdę i przekazywać informacje wskazując ich źródła, a źródłem są sprawozdania merytoryczne spółki.

I na koniec chciałbym się odnieść do **ceny gazu.** Jak Państwo wiecie, ten nasz sławny rachunek 55 tys. zł za jeden miesiąc, za ratusz. Starostwo otrzymało rachunek – 70 tys. zł, Urząd Pracy ponad 30 tys. zł. Dziwnym trafem samorządy terytorialne nie są chronione taryfowo. Szkoły na przykład są, przedszkola są, żłobki są, a urzędy dla przykładu nie są. Mamy do czynienia ze stawką za gaz dziesięciokrotnie wyższą niż w roku 2022 – 1 MWh gazowa kosztowała wtedy około 83 zł, a teraz kosztuje około 830 zł. Jak Państwo wiecie jesteśmy w grupie zakupowej z powiatem i gminą, i taki przetarg zrealizowaliśmy w zeszłym roku i wiedzieliśmy, że taka będzie cena gazu. I teraz rzeczywiście Spółka ORLEN, czy PGNiG kupowała ten gaz, magazynując go w zeszłym roku, po wyższych cenach, ale te wyższe ceny nie przekładają się nijak na ceny gazu, które są dzisiaj. Tutaj, ja chcąc przekazać szereg różnych informacji posłużę się wypowiedzią Pani radnej powiatowej – Mirosławy Daleckiej, która też się zajmuje miastem, ma takie prawo, ma prawo wyrażać swoje poglądy. Natomiast nie tylko ja jestem tutaj bohaterem tej wypowiedzi, ale też i Rada Miejska, dlatego tę wypowiedź zacytuję, ona się kończy wołaniem o sprawiedliwość. Dlatego ja, chcąc dać tę sprawiedliwość Pani radnej, przeczytam jej całą wypowiedź, to jest kilka zdań i się do niej odniosę:

- Każdy musi oszczędzać. I co? Burmistrz nie wiedział o znacznych podwyżkach za media? Nam, mieszkańcom drugi rok z rzędu podwyższa podatki od nieruchomości i musimy zaciskać pasa, a dla Burmistrza znalazła się stuprocentowa podwyżka wynagrodzenia z wyrównaniem i dla radnych miejskich w obecnej kadencji dwie podwyżki diet, a na koniec roku dla pracowników Urzędu Miasta wysokie nagrody specjalne. Szkoda, że tylko niektórzy muszą dokładać do budżetu miasta, a niektórzy bez umiaru z tego budżetu korzystają. Ciekawe, że o tym nie powiedział Burmistrz w TVN24. I gdzie tu sprawiedliwość?

No więc daję sprawiedliwość Pani radnej, całą jej wypowiedź odczytałem. Chojniczanie, którzy oglądają naszą sesję, czy będą ją oglądać na pewno zauważą tę kwestię. Do tej dyskusji chciałbym dorzucić kilka istotnych liczb. Proszę Państwa, ceny gazu ziemnego obecnie są niższe niż w 2019 roku, czyli są niższe niż z okresu przedinflacyjnego. Ceny benzyny też wróciły do sytuacji sprzed inflacji. I teraz, jeżeli chodzi o benzyny to nie chciałbym się tutaj przeciągać, ale jedna baryłka – to jest 159 litrów – kosztuje obecnie 82 dol. Ale skupmy się na gazie. Ja w tej wypowiedzi do TVN-u takie zadałem retoryczne pytanie – że chciałbym jednak wiedzieć **jaka jest marża PGNiG**, bo ta firma nam sprzedaje ten gaz za 834 zł za MWh. Proszę Państwa, ORLEN za IV kwartał miał zysk 8 mld zł, za cały rok miał zysk ok. 21 mld zł. Za sam gaz, za sprzedaż gazu PGNiG, czyli firma będąca w składzie Koncernu ORLEN, za sam gaz w IV kwartale – 2,1 mld zł zysku, potrafiłem to sobie wyliczyć. Należy kierować się pokorą i umiarem, jak mawiał klasyk, tak. Pokorą i umiarem, 8 mld zysku.

Okej, idziemy dalej, Pani napisała, że moi pracownicy otrzymali wysokie nagrody. No, to są **nagrody uznaniowe** a nie specjalne, czy jakieś inne i ta nagroda wynosiła średnio ok. 2,5 tys. zł, czyli 1,7 tys. zł na rękę. Rzeczywiście płace urzędników pochodzą z podatków, ale nie tylko z podatków, które płacą mieszkańcy. I teraz czas dotrzeć z taką informacją. Jeżeli ktoś ma dom o powierzchni 200 m i działkę o powierzchni ok. 1000 m to płaci podatek średnio około 300 – 400 zł. My podnieśliśmy podatki o 12%, czyli to skutkuje kwotą od 36 do 48 zł. To jest 12%, a nie 1000% jak w przypadku gazu. Jest różnica? Chyba znacząca – 1000% a 12%. Inflacja w strefie euro wynosi 9,2 %, w Unii Europejskiej – 10,4%, a w Polsce – 17%. Jest tylko gorzej na Węgrzech, gdzie jest 18%. To są czynniki, które należy brać pod uwagę.

Pragnę również zakomunikować, że to nie Rada Miejska podniosła mi pensję o 100% tylko najpierw „Pan Prezes Kaczyński" mi obniżył, a potem „Pan Prezes Kaczyński" podniósł o 100% decyzją sejmu i rządu. Tak było, tak to wyglądało. Ja sobie sam mojego wynagrodzenia, jak Państwo wiecie, nie ustalam.

Jeżeli chodzi o diety radnych, to one były regulowane. Ale trudno nie regulować diet, jeżeli jest inflacja i również tak samo rośnie najniższe wynagrodzenie w gospodarce krajowej no to wówczas też ta dieta musi mieć swój wymiar. Ale prosiłbym, żeby tutaj Pani radna popatrzyła na swoją dietę w powiecie, jaką ma i porównała do Państwa diety, wówczas to porównanie raczej próby czasu nie wytrzyma.

Tak więc uprzejmie prosiłbym, żebyśmy w tej trudnej sytuacji wzajemnie siebie wspierali. Będzie dzisiaj Pan Poseł Aleksander Mrówczyński. Ja sądzę, że rząd powinien wysłać jasny komunikat – kupowaliśmy gaz po wyższych cenach, musimy go sprzedawać biorąc pod uwagę ceny zakupu gazu do magazynu w listopadzie i w grudniu. Ja to rozumiem. Ale teraz jak kupujemy gaz, to on jest tańszy niż w 2019 roku, no to powinna cena gazu wrócić do ceny sprzed 2019 roku, chyba że ORLEN ma mieć ciągle 20 mld zł zysku. Jeszcze co ciekawe, budżet Polski to jest 481mld zł, a przychody ORLEN-u – 278. Takie są realia z jakimi się stykamy.

I teraz przy **podnoszeniu podatków** o 12% od nieruchomości w żaden sposób budżet miasta nie jest w stanie zasypać tej dziury, która powstała w wyniku podwyżki cen gazu, paliw i innych nośników energii. Oczywiście czynimy starania, żeby obniżać zużycie, żeby unowocześniać technologię, ale to wszystko musi być rozłożone w czasie. Te dwa wykresy, które Państwu pokazałem one dokumentują, że już teraz, za miesiąc, dwa powinniśmy wrócić do cen gazu i paliw sprzed pandemii i sprzed okresu inflacyjnego. No, chyba że jest jakaś ekonomia, na której ja się nie znam, ale chyba docieram z tymi argumentami do Państwa. To są dane z Onet-u.

Dziękuję bardzo.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze stromy internetowej urzędu.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Emerytury i renty będą wyższe o 14,8 proc

1 marca rozpoczęło się wypłacanie zwaloryzowanych emerytur i rent. W tym roku waloryzacja będzie kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki, która wyniesie 250 zł brutto. Według rządowych danych łączny koszt waloryzacji w 2023 r. to ok. 44,15 mld zł. Wskaźnik waloryzacji wyniesie 14,8 proc., bo tyle wyniosła średnioroczna inflacja dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów (14,4 proc.). Waloryzacja to proces automatyczny, a to oznacza, że do ZUS nie trzeba składać żadnych wniosków o podwyższenie emerytury o wskaźnik waloryzacji.

Waloryzacja emerytur, rent i innych świadczeń długoterminowych z ZUS, KRUS i systemu mundurowego w 2023 r. obejmie łącznie około 10,3 mln osób. Będzie się składać z trzech komponentów: cenowego, płacowego i kwotowego. Minimalna emerytura będzie wynosiła 1588,44 zł brutto, czyli o 250 zł więcej niż dotychczas. Prawo do niej mają osoby, które osiągnęli wymagany staż ubezpieczeniowy (kobieta – co najmniej 20 lat, mężczyzna – co najmniej 25 lat). Do kwoty 1588,44 zł brutto wzrośnie również minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca będzie wynosiła 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto.

Podwyżką objęte będą również dodatki i świadczenia pieniężne. Najpopularniejszy z nich, czyli dodatek pielęgnacyjny, za tajne nauczanie, dodatek kombatancki - wyniesie 294,39 zł. W przypadku renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, gwarantowana kwota podwyżki wynosi 187,50 zł brutto, a w przypadku emerytury częściowej 125 zł brutto. Waloryzacji podlegają wszystkie świadczenia emerytalno-rentowe, do których prawo powstanie do końca lutego 2023 roku. Jeśli z jakiegoś powodu wypłata świadczenia była zawieszona (np. w związku z osiąganiem przychodu ponad 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), to waloryzacja świadczenia będzie możliwa dopiero przy wznowieniu wypłaty świadczenia.

Orientacyjna tabela podwyżek

stara emerytura	nowa emerytura	kwota podwyżki
1500	1722	250
1600	1837	250
1700	1952	250
1800	2066	266
1900	2181	281
2000	2296	296
2100	2411	311
2200	2526	326
2300	2640	340
2400	2755	355
2500	2870	370
2600	2985	385
2700	3100	400
2800	3214	414
2900	3329	429
3000	3444	444
3200	3674	474
3400	3903	503
3600	4133	533
3800	4362	562
4000	4592	592
4200	4822	622
4400	5051	651
4600	5281	681
4800	5510	710
5000	5740	740
5200	5970	770
5400	6199	799
5600	6429	829
5800	6658	858
6000	6888	888
6500	7462	962
7000	8036	1036

Ostrzeżenie przed oszustami

PKO BP opublikowała 27 lutego ostrzeżenie przed oszustami, którzy próbują wyłudzić pieniądze od klientów. Jeśli podasz im dane logowania, kod Blik lub kod z narzędzia autoryzacyjnego albo zainstalujesz na ich polecenie podejrzane oprogramowanie to możesz

„stracić pieniądze”

PKO BP wydał komunikat, w którym przestrzega przed oszustami podszywającymi się pod pracowników banku. Dzwoniąc, powołują się oni na „względy bezpieczeństwa” i nakłaniają do podzielenia się dostępem do bankowości internetowej, a także zainstalowania na smartfonie aplikacji do zdalnej weryfikacji.

Przedstawiciele banku apelują także o ostrożność w przypadku wszelkich wiadomości (SMS, Messenger, WhatsApp, itp.) od nieznanych osób, podających się za kupujących na portalu sprzedażowym bądź aukcyjnym, w których jesteśmy proszeni o kliknięcie w link i podanie danych.

„W rzeczywistości to oszuści chcą zdobyć Twoje poufne dane do logowania i autoryzacji transakcji lub dane Twojej karty płatniczej” - napisał PKO BP.

Bank apeluje o zachowanie czujności i nie podawanie poufnych danych, w tym kodów Blik, nie pobieranie aplikacji do zdalnej weryfikacji jak np. AnyDesk, TeamViewer czy QuickSupport.

„PKO Bank Polski nie wymaga instalacji na urządzeniach, z których logujesz się do bankowości elektronicznej, dodatkowego oprogramowania, które miałoby podnosić poziom bezpieczeństwa wykonywanych operacji lub dostępu do serwisu” - czytamy w ostrzeżeniu instytucji, w którym podkreślono także, że pracownik banku podczas rozmowy telefonicznej nigdy nie poprosi o:

- podanie haseł dostępu,
- wypłatę pieniędzy lub wpłatę ich na inne konto,
- wyrażenie zgody na zainstalowanie na urządzeniu aplikacji pochodzących z nieznanych źródeł,
- wyłączenie mechanizmów bezpieczeństwa od producenta.

PKO BP zachęca by w razie jakichkolwiek wątpliwości skontaktować się z konsultantem banku. *„Jeśli odbierzesz telefon od osoby podającej się za pracownika innej instytucji np. KNF, prokuratury, policji czy BIK, skontaktuj się telefonicznie z instytucją na numer telefonu, który jest opublikowany na jej stronie internetowej”* - przestrzega bank.

Nie tylko klienci PKO BP są celem ataku. Oszuści próbują podszywać się także pod różne banki i wykorzystywać przy tym zaufanie do instytucji i ich marek. Kilka dni temu przed złodziejami przestrzegał mBank, gdy przestępcy wykorzystywali jego wizerunek wysyłając maile z informacją o potwierdzeniu rzekomej płatności SWIFT.

W poniedziałek 27.02 zespół cyberbezpieczeństwa przy Komisji Nadzoru Finansowego (CSIRT KNF) ostrzegał przed złodziejami, którzy stworzyli reklamy prowadzące do fałszywej strony Santander Bank.

Wcześniej CSIRT KNF ostrzegał, że oszuści wykorzystują wizerunek Banku BNP Paribas.

Chojnickie Centrum Kultury

Balet z Gdańska na scenie ChCK

Miłośników tańca zapraszamy 30 marca o godz. 18:00 na spektakl baletowy pt. „Bajadera”. Wystąpią uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Janiny Jarzynówny – Sobczak w Gdańsku, którzy zaprezentują najpiękniejsze fragmenty z klasycznego baletowego repertuaru oraz oryginalne układy choreograficzne wykonywane w różnych technikach tańca. Jedna z części tanecznych prezentacji to niezwykle widowiskowe divertissement z baletu „Bajadera”, pięknej, hinduskiej baśni o miłości, której siła przekracza granice śmierci. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie ChCK lub przez internet.

Do Chojnic przyjadą najbardziej utalentowani uczniowie szkoły baletowej w Gdańsku.

Finaliści akcji #mójdomkultury pokazali swoje talenty

4 marca gmach Chojnickiego Centrum Kultury wypełnił się dźwiękami, obrazami, rysunkami, fotografiami, rzeźbami, tkaninami oraz... słowami. W tym dniu odbył się finał akcji skierowanej do lokalnych artystów i twórców, prowadzonej pod nazwą „#mójdomkultury”. W charakterze interdyscyplinarnego wydarzenia, została zaprezentowana twórczość 22 finalistów drugiej edycji przedsięwzięcia. Głównym celem inicjatywy jest upowszechnianie i promowanie młodej, lokalnej działalności artystycznej w jak najszerszym jej kontekście. Przypomnimy, że od listopada 2022 do stycznia 2023 uczestnicy dzielili się swoimi pracami oraz nagraniami pod hashtagiem #mójdomkultury w mediach społecznościowych. W wyniku obrad komisji złożonej z przedstawicieli ChCK oraz ekspertów z różnych dziedzin sztuki i kultury, wyłoniono 22 finalistów. Finaliści 2. edycji #mójdomkultury to: Mateusz Fortuński, zespół Entfloria, Maciej Wiligala, Julia Stoltmann i Monika Wardyn, Wiesia Szypelt, Anna Pupka Lipińska, Agata Kłos, Mateusz Włodarczyk, Wiktoria Wagner, Maciej Szulc, Emilia Gawin, Daria Lunitz, Stefan Olszak, Wiktoria Porożyńska, Paulina Bała, Hanna Ignasiak, Ewa Wojtas, Dominik Szczęsny, Mateusz Mantej, Dariusz Jazdzewski, Dominika Szałkowska, Radosław Ginter. Akcja #mójdomkultury została zainicjowana przez Chojnickie Centrum Kultury w 2020 pandemicznym roku z myślą i w trosce o lokalnych artystów, twórców i pasjonatów. Prowadzona była w przestrzeni internetowej w czasie lockdownu, natomiast wydarzenia finałowe odbywały się już z udziałem publiczności w Chojnickim Centrum Kultury.

Sceniczne popisy naszych utalentowanych tancerek

Chojnickie Centrum Kultury kończy zimę tanecznym krokiem. 23 lutego odbyła się gala, podczas której wystąpiły solistki, duety i zespoły, trenujące pod czujnym okiem instruktorki tańca Moniki Michalewicz. Koncert był okazją do podziwiania młodych talentów i nowych choreografii, które powstały w ostatnim roku szkolnym. Na koniec wydarzenia tancerki zapozowały do wspólnego zdjęcia, trzymając w rękach statuetki zdobyte podczas licznych turniejów i festiwali. Pani Monika Michalewicz zaprezentowała puchar Grand Prix zdobyty na Festiwalu we Włocławku za przygotowanie tancerek Chojnickiego Centrum Kultury, ze szczególnym uwzględnieniem zespołu Sigma. Kolejna gala taneczna odbędzie się 15 czerwca.

Marzec miesiącem z teatrem

Jak co roku - 27 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru! Nie może się obejść bez obchodów tego święta w ChCK. W zeszłym roku zaproponowaliśmy rozszerzenie formuły jednego dnia do tygodnia z teatrem, w tym roku jeszcze ambitniej, proponujemy Państwu udział w różnorakich wydarzeniach z dziedziny teatralnej przez cały miesiąc. Program jest adresowany do różnych grup wiekowych - będą oczywiście spektakle, ale i ciekawe warsztaty dla wszystkich zainteresowanych tematyką około teatralną. Będzie też szansa podejrzeć aktorów podczas prób otwartych dla publiczności. Odbędą się dwa konkursy: jeden dla uczniów chojnickich szkół podstawowych, oraz drugi - etap powiatowy Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych oraz osób dorosłych. Obejrzymy również lokalnych aktorów - teatr „Kaszëbskô Bina” zaprezentuje 12 marca o godz. 14:00 komedię „Starka” (tłum. „Teściowa”). Mimo, że spektakl grany jest w języku kaszubskim to żarty są czytelne i zrozumiałe. Zachęcamy do zapoznania się z programem „Miesiąca z Teatrem” na stronie www.ckchojnice.pl. Na część zajęć będą obowiązywać zapisy.

Spektakl „Hemar” Projektu 41 tym razem charytatywnie

25 marca o godz. 19:00 w Chojnickim Centrum Kultury odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które jest pokłosiem licytacji vouchera na zagranie spektaklu na dowolny cel, w dowolnym miejscu przez aktorów Projektu 41 „Hemar - czyli piosenki 20-lecia międzywojennego”. Podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy spontanicznie założona grupa 20 mecenasów wylicytowała rzeczony voucher na kwotę 20.000 zł. Pieniądze zasiliły kasę WOŚP'u. Dobroczyńcy postanowili jednomyślnie, że podczas pokazu spektaklu zasiane DOBRO ma się rozrastać dalej - więc spektakl zostanie zagrany charytatywnie: odbędzie się zbiórka pieniędzy dla chojniczanki Oliwii Stanke, cierpiącej na artogrypozę i zespół wad rozwojowych. Podczas spektaklu „Hemar - czyli piosenki 20-lecia międzywojennego” aktorzy Projektu 41 przeniosą widzów w lata dwudzieste poprzedniego wieku i zaśpiewają przepiękne utwory z repertuaru Mariana Hemara. Całość koncertu ubrana jest w zgrabną formę teatralną - będzie to też okazja, żeby przekonać się, czy humor wieku XX jest aktualny w naszych czasach. Wejściówki będzie można odbierać w kasie ChCK od 11 marca. Pobranie wejściówki z numerem miejsca zobowiązuje do nabycia cegiełki w wysokości 20 zł. Będzie to można zrobić u wolontariuszy bezpośrednio przed spektaklem.

Koncert „Czesław Mozil Solo”

23 marca na chojnickiej scenie wystąpi artysta nietuzinkowy, który obok piosenek znanych i lubianych, zaśpiewa również utwory z dwóch albumów wydanych w ciągu minionego roku. Czesław Mozil Solo to jedyne w Polsce, unikatowe połączenie koncertu muzycznego ze stand-upem, okraszonego błyskotliwymi komentarzami do otaczającej nas rzeczywistości. Charyzmatyczny artysta w zręczny i przenikliwy sposób lawiruje między emocjami odbiorców, żadnego z nich nie pozostawiając obojętnym. To sztuka, która porusza, elektryzuje, dotyka i przejmuje. Bilety w cenie 50 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

W ChCK wystąpi znany muzyk i osobowość telewizyjna Czesław Mozil.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Ostrowite, groby i uczeni

Pasjonujący wykład dr. Jerzego Sikory z Uniwersytetu Łódzkiego uświadamia, jak wiele jeszcze tajemnic i zagadek jest do odkrycia i do rozwiązania. Archeolodzy mają w Ostrowitem (gmina Chojnice) co robić na lata.

Na wykład zaprosiło 7 lutego do Bramy Człuchowskiej Muzeum Historyczno-Etnograficzne. Jak podkreśliła Hanna Rząska, Ostrowite wyrasta teraz na bardzo ciekawy teren badań, tuż po Leśnie i Odrach. A dr Sikora przypomniał, że pierwsze wykopki były tutaj już w 1993 r., prowadzone wówczas przez nieżyjących już prof. Jerzego Kmiecińskiego z UŁ i Macieja Trzcińskiego. Pięć lat teren penetrowali naukowcy z Torunia, by od 2000 r. znowu zajęła się nim Łódź, tym razem pod wodzą dr. Krzysztofa Walenty. Od 2008 r. badania prowadzi tu dr Sikora z pomocą Łukasza Trzcińskiego i studentów archeologii UŁ.

Tajemnicza wyspa

Dziś archeolodzy już wiedzą, że osadnictwo w tym miejscu sięga paleolitu. Nie zachowały się domostwa, ale krzemienne narzędzia już tak. Z epoki neolitu naukowcy natrafili na ślady zabudowy – długich domów, przy których były glinianki, najpierw wykorzystywane do wznoszenia ścian, potem jako śmietniki. Samych budowli nie ma, za to są skorupy naczyń – ceramiki wstęgowej rytej. Osada funkcjonowała tu 5 tys. lat p.n.e. i w bliżej nieokreślonych okolicznościach została opuszczona. Dopiero z epoki wczesnego żelaza naukowcy natrafili na ślady kolejnej kultury. Z okresu rzymskiego znaleźli absolutny unikat – złotą monetę cesarską. Sporo przedmiotów pozostawionych przez Gotów, a w XI w. pojawiają się Słowianie. Zachowały się po nich naczynia i srebrne monety pochodzące z Niemiec. - *Od początku frapowała nas legenda o moście, który miał łączyć ląd z wyspą na jeziorze* – opowiadał dr Sikora. – *Odkryliśmy ślady po dwóch. Nie wiemy, czy miały poręcze. A wyspę musieliśmy najpierw wygolić, bo zarosła buszem. No i najbardziej pasjonująca okazała się tam...kupa kamieni. Tuż obok jama ze szczątkami zwierząt. Różnych. Dokładnie to zbadamy, jakie i jak zostały uśmiercone. W każdym razie są tam dziesiątki połamanych kości...Działy się tu przedziwne rzeźnie...*

Zagadkowe cmentarzysko

Archeolodzy nie wiedzą też, dlaczego wyspa była ogrodzona rowem. Nie wiedzą, dlaczego jednym ze znalezisk jest moneta z napisem w języku arabskim. – *Co było obiektem handlu* – zastanawia się dr Sikora. – C*zego mogli Arabowie od nas chcieć? Futer? Bursztynu? Niewolników? Pewnie to ostatnie jest najbardziej prawdopodobne.*

Frapuje też cmentarzysko przy osadzie. Blisko 90 grobów, z pochówkami szkieletowymi. Kilka zupełnie wyjątkowych, bo z umieszczonymi w nich misami z brązu, także z chrześcijańskimi rytami. – *Nie ma drugiego takiego cmentarzyska* – tłumaczy dr Sikora. – *Gdzie byłoby tyle tych mis, dokładnie sześć. Jeśli tę społeczność było stać na deponowanie w grobach tak drogich przedmiotów, przynależnych do ceremoniału dworskiego związanego z obmywaniem rąk, to znaczy, że mieszkała tu wyjątkowa część ludności, bogata, z najwyższej warstwy.*

W grobach oprócz biżuterii i wiaderka o niewiadomym przeznaczeniu archeolodzy odkrywają też zastanawiające przedmioty, jak np. końskie kopyto między nogami pochowanej kobiety albo klucz ...do strojenia harfy...

- *Chcemy zbadać Ostrowite kompleksowo* – zauważa dr Sikora. – *Zrekonstruować środowisko, klimat, pokazać fale osadnictwa. Bo tu był tygiel, prawdziwa brama Pomorza...*

Tekst i fot. Maria Eichler

Nie dla wojny. Please

24 lutego w rocznicę ataku Rosji na Ukrainę na Starym Rynku uczniowie i nauczyciele chojnickich szkół zamanifestowali solidarność z walczącą Ukrainą. Mieli plakaty, banery, polsko-ukraińskie serduszka. I przyjaciół z Ukrainy u boku.

Happening to pomysł Szkoły Podstawowej nr 1, to już po raz drugi społeczność tej placówki zaprosiła na taką akcję. Pierwsza była przed rokiem, kiedy po raz kolejny okazało się, że rosyjskie apetyty to nie tylko Krym czy Donbas, ale cała Ukraina.

Otworzyliśmy drzwi i serca

Chojniczanie na wojnę zareagowali wzorcowo – otworzyli drzwi dla Ukraińców uciekających ze swojej ojczyzny, czyli głównie dla kobiet i dzieci, pomagali, biorąc udział w zbiórkach żywności, odzieży, środków czystości itp., wpłacali pieniądze. Dzięki pozarządowej organizacji Pomocomocni powstała świetlica dla ukraińskich dzieci, by ich mamy mogły pójść do pracy. – *Otworzyliśmy drzwi i serca* – mówiła dyrektorka SP nr 1 Ewa Modrzejewska. – *Ta wojna budzi nasz protest i sprzeciw. Bo Rosjanie walczą z cywilami, bombardują szkoły, szpitale, przedszkola, żłobki...*

Chojniczanie na co dzień widzą, jak wielką traumą jest dla uchodźców z Ukrainy aklimatyzacja w obcym kraju, rozłąka z resztą rodziny, problem z komunikowaniem się i znalezieniem pracy. A dla najmłodszych – wyrwanie z dotychczasowego środowiska i nauka w innym języku, z innymi kolegami.

Dysonans w tle

Nie zabrakło ukraińskich flag i kolorów, było żółto i niebiesko, nie tylko na plakatach i rysunkach, także dzięki balonikom. Uczniowie SP nr 1, którzy przyjechali do Chojnic z Ukrainy, zaśpiewali hymn ich kraju i jedną z piosenek. Mogli też posłuchać słów wsparcia ze strony kolegów z SP nr 1 i SP nr 3. Specjalnie dla nich poruszającą piosenkę zaśpiewała Sonia. A przedstawiciel rady rodziców w SP nr 3 Łukasz Masiak wytłumaczył, dlaczego najmłodszym trzeba mówić o tej wojnie. – *W Ukrainie każdego dnia giną dzieci, wiele z nich zostaje rannych* – mówił. – *Wiele zostaje wywiezionych do Rosji.*

Wszystkim rozgrzała serca piosenka zespołu RoomX. A na koniec był hymn Polski.

Mikrofony zostały ustawione przed fontanną. Tuż za nimi usadowiła się grupka mężczyzn z flagami polskimi i transparentami z hasłem „To nie nasza wojna”. Później uczestnicy tego protestu rozdawali ulotki, z których można się było dowiedzieć, że Zachód jest be, a tylko Wschód gwarantuje Polsce właściwą pozycję – „budowanie przestrzeni pokoju i harmonii”. No jeśli tak, jak Rosja robi to w Ukrainie, to chyba manifestanci cierpią na poważne zaburzenie postrzegania rzeczywistości...

Tekst i fot. Maria Eichler

Dr Jerzy Sikora rozpoczyna wykład w muzeum

Dzieci z Ukrainy śpiewają hymn swojego kraju podczas manifestacji

Czy Kościół wyklucza?

Spotkanie z Ryszardem Bongowskim w ramach cyklu debat „Tygodnika Powszechnego" (23 lutego, Miejska Biblioteka Publiczna) na pewno zainspiruje do przemyśleń.

Spotkanie poprowadził Leszek Redzimski, jeden z założycieli chojnickiego Klubu Tygodnika Powszechnego. A gość od razu stwierdził, że tak, owszem, Kościół jest instytucją wykluczającą. A ponieważ powszechnie wiadomo, że wykluczać może z niego orientacja seksualna (drzwi zamknięte dla gejów i lesbijek), sympatie polityczne (lewica bez szans....Platforma – zależy w jakiej diecezji...), poglądy moralne (no tu to jest cały wór problemów – od sypiania przed ślubem po in vitro...), to Bongowski skupił się na trzech innych sferach – władzy, pieniądzach i nauce.

Tron z ołtarzem

Ta pierwsza to też niby oczywista oczywistość, że przerabiamy teraz sojusz tronu z ołtarzem, bo rządy PiS usankcjonowały te praktyki, które i wcześniej były popularne. Ale prelegent przedstawił krótki rys historyczny, z którego wynikało, że apetyt na władzę absolutną w Kościele nie datuje się od początków chrześcijaństwa. Od konspiracyjnych, podziemnych struktur Kościoła w krótkim stosunkowo czasie zaczął się proces ubóstwienia hierarchii i wykluczania wiernych z funkcji kontrolnych nad nią.

Money, money

Co do pieniędzy, to Bongowski wcale nie zahaczył o najbardziej znanego w Polsce biznesmena w Kościele, czyli o ks. Rydzyka, tylko wspomniał o kompletnym przemilczeniu (wykluczeniu) reguły Kościoła ubogiego św. Franciszka. A przykładami były Roma Tower – projekt deweloperski realizowany przy współpracy Archidiecezji Warszawskiej za (bagatela!) 150 mln euro! Albo łódzki cennik za cmentarne usługi, co gość skwitował, że tańsza kawalerka niż cmentarna kwaterka...Kuriozalne są informacje o kupowaniu udziałów przez Archidiecezję Łódzką w spółkach komunalnych. Co na to rady parafialne? Ano są. Ale prawie żadna z nich nie ma baczenia na ekonomię...

Na stosie już nie palą

Czy Kościół wyklucza także w dziedzinie nauki? Kiedyś kończyło się to nawet spaleniem na stosie. Ale sztandarowe dzieło Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium" dopiero w XIX w. zostało zdjęte z indeksu ksiąg zakazanych....A w wieku XX? Czy cenzura nadal działa? Bongowski przytacza przypadek ks. Michała Hellera, który namawiał papieża w 1987 r., żeby uczcić wybitnego fizyka Izaaka Newtona. Jest zielone światło, powołany zespół do opracowania stosownego tekstu, który papież ma odczytać. I co? Gdy następuje ta chwila, okazuje się, że owszem, papież mówi o Newtonie. Ale zupełnie co innego....

Tekst i fot. Maria Eichler

Z prawej Ryszard Bongowski, obok Leszek Redzimski

Kosznajderia. Co to właściwie znaczy?

O krainie pomiędzy Chojnicami a Tucholą, zamieszkanej kiedyś przez niemieckich osadników wyznania katolickiego wiemy coraz więcej, a to m.in. dzięki popularyzacji i edukacji prowadzonej przez Lokalną Grupę Działania „Sandry Brdy". Właśnie pojawiła się kolejna publikacja.

Jej promocja w Szkole Podstawowej w Ostrowitem zgromadziła 20 lutego liczne grono zainteresowanych, a magnesem był chyba nie tylko darmowy egzemplarz książki pt. „Kosznajderia – powojenne losy i dyskursy tożsamości" oraz kuchy i kawa. Bo mieszkańcy dawnej Kosznajderii pewnie są ciekawi, co tu się działo przed wiekami, jak tamten czas można by uznać za tradycję miejsca, w którym przyszło im żyć.

Tygiel pod lupą

Książka jest wspólnym dziełem naukowców – prof. Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego, dr Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy i dr. Tomasza Marcysiaka oraz dr. Adama Węsierskiego. Badacze chcieli się przyjrzeć, jak pamięć o Kosznajderii funkcjonuje dziś i co właściwie ona znaczy dla mieszkańców Ostrowitego, Ciechocina, Silna i innych wsi kosznajderskiej krainy. – *Tak naprawdę to mamy do czynienia z testem, jaki jest nasz stosunek do inności* – mówił prof. Obracht-Prondzyński. – *Bo Kosznajderia zamknęła się w 1945 r. Są jej ślady. A neo-Kosznajderia tworzy się dziś. I wszystko polega na tym, w jakim stopniu to dziedzictwo przeszłości stanie się nasze. To było miejsce o skomplikowanych dziejach, losy ludzi też były skomplikowane. Działy się rzeczy szlachetne, ale i haniebne. Różnie zachowywali się i Polacy, i Niemcy. To był tygiel.*

Karolina Ciechorska-Kulesza zwracała uwagę, że nie wszyscy współcześnie żyjący na terenach dawnej Kosznajderii mają o niej pojęcie. Część z rozmówców uznawała ją za coś sztucznego, wymyślonego, narzuconego z góry. – *Nad tym warto pracować* – stwierdziła. A Tomasz Marcysiak podkreślił, że dla niektórych zamknięciem tematu jest stwierdzenie: panie, (Kosznajdrzy) to byli Niemcy... Więc po co się tym zajmować? A przecież ciekawe jest to, jak wyglądały pierwsze dni tych, którzy się tu osiedlili po Kosznajdrach, co zobaczyli, co zastali? Jak sobie radzili? Co myśleli o tych, którzy byli tu przed nimi?

Tablica i stolica

Obecni pytali, czy w Ostrowitem mogłaby się pojawić tablica, że miejscowość jest stolicą Kosznajderii, czy powstanie tu coś w rodzaju izby pamięci. Pojawił się wątek wymazywania niemieckich nazwisk na cmentarzu i kosznajderskich dożynek, które mają się odbyć 15 sierpnia.

- *Potencjał tego miejsca jest wielki* – zaznacza prezeska LGD „Sandry Brdy" Grażyna Wera-Malatyńska. – *A pomysł publikacji pochodzi sprzed dwóch lat, gdy rozmawialiśmy z mieszkańcami o historii Kosznajderii, ale i o tym, jak postrzegają ją dzisiaj. Co ich interesuje z tego dziedzictwa, co jest dla nich ważne i atrakcyjne. Bo przecież zostali tu, interesują się przeszłością. Chcą ją twórczo sobie przyswoić. Klimat jest sprzyjający. Będziemy więc nadal na tym polu działać.*

Maria Eichler

(Korzystałam z nagrania spotkania w Ostrowitem przez chojnice.tv, dziękuję też za poświęcony mi czas przez Grażynę Werę-Malatyńską)

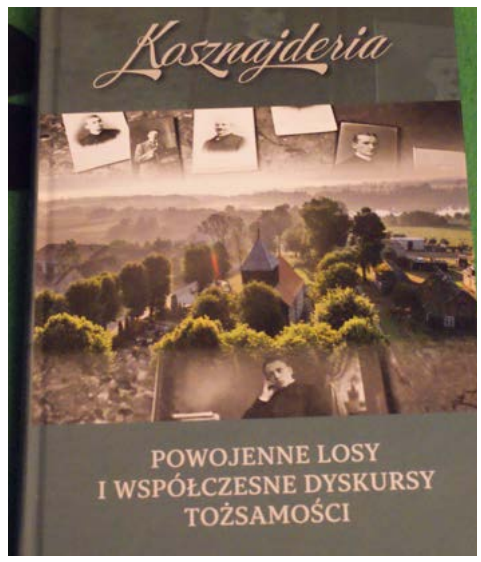

Tak wygląda okładka książki, którą można dostać w siedzibie LGD „Sandry Brdy" i w sklepie Mieczysława Blocha na Starym Rynku

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Bohater z filmu „Johnny" w Chojnicach

Widzieliście film „Johnny"? O ks. Janie Kaczkowskim i nawróconym przez niego łotrze Patryku Galewskim? 8 lutego bohater filmu pojawił się w Chojnicach.

Najpierw szalał przy garach i nie tylko w Warsztacie Terapii Zajęciowej, by po południu spotkać się z chojniczanami w Medycznej Szkole Policealnej. Rudzielec, drobny i ruchliwy, w koszulce z napisem „Jestem odważny i dziki", zagadał wszystkich tak, że siedzieli – prawie bez ruchu – przez dwie bite godziny.

Kucharz pierwsza klasa

Bo Patryk Galewski, ekszłodziej, eksprawca rozbojów, były narkoman i alkoholik swoją historią życia obdarowuje tych, do których przyjeżdża. By przestrzec i otworzyć oczy. Przestrzec przed stereotypami, że jak już ktoś wejdzie w kolizję z prawem, to jest stracony dla świata. Otworzyć oczy na to, że każdy zasługuje na szansę. Tak jak jemu taką szansę dał ks. Kaczkowski, tak on teraz zachęca do wspierania jego inicjatywy – Fundacji PAKA, której celem jest pomoc tym, którzy się pogubili, zeszli na złą drogę. Patryk Galewski odwiedza domy dziecka, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, zakłady poprawcze. Wszędzie głosi Dobrą Nowinę – nie jesteście skazani na to, żeby taplać się w złu, możecie doznać radości z czynienia dobra.

Dziś Patryk Galewski jest szefem kuchni dwóch restauracji w Helu, szczęśliwym mężem Żanety i ojcem trójki dzieci. Postanowił się swoim szczęściem podzielić, bo ks. Jan Kaczkowski wbił mu do głowy, że nikogo nie można przekreślać, że każdy zasługuje na miłość i szacunek. A gdyby nie spotkanie z tym duchownym, to pewnie Galewski zgniłby w więzieniu, w którym zresztą był, albo by już nie żył, bo miał za sobą próby samobójcze. Jego metamorfoza dokonała się w czasie odpracowywanych godzin społecznych w hospicjum w Pucku, w którym napatrzył się na cierpienie, ból i strach, ale też na miłość, empatię i troskę. To tu przygotował śniadanie dla ks. Kaczkowskiego, które było tak smaczne, że ksiądz oddelegował Patryka do kuchni, a tam pani Elżbieta wzięła go w obroty i wyedukowała na kucharza pierwsza klasa.

Pułapka

Szczery, spontaniczny, z poczuciem humoru zawojował salę. Klnie nadal jak szewc, od czasu do czasu się hamując, nie ukrywa, że zszedł na manowce. I że stara się teraz naprawić to, co wcześniej zepsuł. Film „Johnny" obejrzał z osiem razy. Za każdym razem płacze, gdy widzi scenę umierania ks. Kaczkowskiego. – *To był inteligentny, mądry i cwany facet* – mówi. – *Zastawił na mnie pułapkę...*

Teraz takie pułapki chciałby zastawiać i on. Żeby ratować tych, którzy – jak wierzy – nie są do końca źli. Którzy tak jak on mogą odczuć potęgę miłości i dobra.

Tekst i fot. Maria Eichler

Patryk Galewski przepytywany przez Monikę Garstecką

Buty sprzed wieków w gablocie

Takich to nie zobaczycie w CCC ani w innym sklepie z obuwiem. Wydobyte z latryn, szamb, mokradeł w Gdańsku, cierpliwie odtworzone przez rekonstruktorów czekają na widzów w Bramie Człuchowskiej, na najwyższym piętrze chojnickiego muzeum.

1 lutego na wernisażu wystawy „Każdy krok zostawia ślad. Obuwie historyczne ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku" po ekspozycji oprowadzała dyrektorka tej placówki Beata Ceynowa. I warto było posłuchać jej fascynującej opowieści o butach datowanych od wieku XII w. aż po czasy współczesne.

Ach te nosy

Nasi przodkowie bowiem nie chodzili tylko na bosaka, co zamożniejsi zakładali coś na nogi, by nie poranić stóp, by ich nie pobrudzić, by wykwintnie wyglądać. W Gdańsku i okolicach miasta archeolodzy znaleźli tysiące skrawków obuwia, które poskładali w całość, konserwując i zszywając białą nicią, żeby został widoczny ślad po ich robocie. Praca to syzyfowa, ale efekt oszałamiający, bo trzewiki wyglądają prawie jak nówki.

I czego my tu nie mamy! Są buciki z wydłużonymi nosami a la poulaine, zdaniem dyrektorki MA w Gdańsku – widomy znak, że mamy w historii buta swój polski wkład. Były z pewnością okropnie niewygodne, strach pomyśleć, jak chodziło się w nich po schodach, ale na przykład rycerska brać nosy obcinała i dawała radę! Inni wypychali czubki mchem. Te buty akurat były znakiem pozycji społecznej i podobno gdy jakiś szarak je nieopatrznie założył, mógł się spodziewać kary w sądzie.

Krowia morda i rogi

W gablotach są też patynki, czyli buty ochronne. Bo średniowieczne ulice to nie był polbruk czy asfalt, ale raczej coś na kształt rynsztoka. Więc na eleganckie obuwie trzeba było coś jeszcze założyć. Mogły to być osłony z drewna, ze skóry albo mule – korkowe. Co ciekawe, patynki można było dostać w prezencie ...na zaręczyny. Górna powierzchnia buta bywała wtedy zdobiona, a dekoracją były np. dwa łabędzie symbolizujące dozgonną miłość.

W I połowie XVI w. furorę robiły buty o wdzięcznej nazwie „krowia morda", na podeszwie, szerokie z przodu, noszone przez królów z dynastii Tudorów, bogato zdobione. Krój miały dziwny, ale były modne. Dziwne są także buty „rogate", z wypustkami po bokach.

A żeby się w buty zaopatrzyć, w dawnych wiekach nie chodziło się do sklepu i nie zamawiało ich przez internet, tylko szło się do szewca. Ten w małej kanciapie był w stanie dopasować bucik na każdą nogę. Taki minikącik szewski jest też na wystawie. Dziś szewcy to rzadkość, ale na pamiątkę po ich zakładach są jeszcze ulice o nazwie Szewska. W Chojnicach również.

Wystawa z Gdańska krąży po innych miastach i krajach od siedmiu lat, u nas będzie do czerwca. Warto ją zobaczyć!

Tekst i fot. Maria Eichler

Beata Ceynowa zachęca do przymierzenia bucika...

Poluje w lesie. Tylko z obiektywem

Krzysztof Ogłuszka pokazał swoje zdjęcia w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury. Jego wystawa nosiła tytuł „Poranek lubię z natury" i miłość do wszystkiego, co lata i co zdobi Ziemię, widać tu jak na dłoni.

Majestatyczny orzeł bielik, który nomen omen zabłądził w Orzełku, radosny dudek w locie, symetrycznie usadowione na świerku czaple (!), spacerujące żurawie, kopciuszek w wieczornej poświacie – to tylko niektóre ptasie kadry na wystawie. O każdym ze zdjęć jego autor potrafi barwnie opowiadać.

Tato, wyłącz silnik!

Ulubiona jego fotka to las spowity mgłą. – *Za którą nie wiadomo, co się czai* – mówi. – *Jakaś tajemnica z pewnością...* Znaleźć tu można było więcej krajobrazowych ujęć, zwłaszcza terenów dotkniętych przez nawałnicę w 2017 r. W różnych porach dnia, w różnym świetle. Sterczące w niebo kikuty drzew kontrastują z urodą wschodzącego czy zachodzącego słońca i paradoksalnie piękno zdjęcia podkreśla grozę tego, co się stało.

Jak podkreśla Krzysztof Ogłuszka, zielone serce ma od zawsze. Jako malec prosił rodziców o zatrzymanie auta w lesie, wyłączenie silnika, by posłuchać śpiewu ptaków. Z dzieciństwa pamięta też zachwyt programem telewizyjnym pt. „Zwierzyniec" i gawędami Michała Sumińskiego o faunie i florze. Nic więc dziwnego, że wybrał zawód leśnika (Technikum Leśne w Tucholi). Od 12 już lat prowadzi audycję „Ogłuszka na skraju lasu" w Radiu Weekend. I jak wspomina, wszystko zaczęło się od Światowego Roku Lasów i propozycji złożonej ówczesnemu naczelnemu, że z tej okazji warto by coś na antenie zrobić...

A że gadanego ma, więc nie było problemu z oswojeniem się z mikrofonem. Dołożył do tego robienie zdjęć. Fotografuje Nikonem i jak twierdzi, gadanie i fotografowanie wzajemnie się uzupełniają.

Ciąg dalszy nastąpi?

Mieszka w lesie. I śmieje się, że dopiero teraz go tak na dobre poznaje...A że przy okazji się nim zachwyca, widać na jego zdjęciach...

Wystawę można było oglądać do końca lutego. Ale nie jest powiedziane, że ciąg dalszy nie nastąpi...Bo Krzysztof Ogłuszka aparatu nie chowa do szuflady, a i miłość do przyrody raczej mu nie przejdzie.

Tekst i fot. Maria Eichler

O Łukowiczu w Kurzej Stopie

Marceli Łukowicz ze słynnej rodziny Łukowiczów był bohaterem wystawy dokumentalnej w Kurzej Stopie (Muzeum Historyczno-Etnograficzne). Na wernisażu wystawy 2 lutego jego postać przybliżyła ukraińska badaczka Iryna Matiash, a wspominał wnuk – Paweł.

Lekarz, działacz społeczny i patriota żyjący w latach 1889 – 1979 do dziś inspiruje nie tylko własną rodzinę do podtrzymywania bogatych tradycji społecznikowskich i patriotycznych rodu. – To postać ważna nie tylko dla mnie, dla najbliższych, ale dla Chojnic i dla całej Polski – mówiła Iryna Matiash z Instytutu Nauk Historycznych w Ukrainie, której staraniem wystawa doszła do skutku, mając swoją premierę w grudniu w Toruniu. – Marceli Łukowicz wyznawał wartości, które są bliskie temu, o co teraz walczy Ukraina. Cenił wolność, niepodległość, rodzinę i tradycję. Był patriotą. To jest postać absolutnie niezwykła. A takie wystawy to najlepszy podręcznik do historii.

Powrót do korzeni

- Ta wystawa pokazuje też nasze związki z Ukrainą – podkreślała dyrektorka MH-E Barbara Zagórska. – Epizod lwowski w życiu Łukowicza jest tego częścią. Mamy trudny czas i warto pokazywać takie wzorce i takie postawy, jakie prezentował m.in. pochodzący z Chojnic lekarz. Dzięki fantastycznej pracy pani Iryny możemy przyjrzeć się jego biografii.

Za gościnę w muzeum dziękował wnuk – Paweł Łukowicz, który przyjechał na wystawę z dwiema córkami – Aurelią i Marceliną. – Powiem, że bez pani Iryny te pamiątki byłyby tylko dla naszych oczu. Ona je ożywiła, przejrzała, zainteresowała się i stworzyła sensowną całość – mówił. – Nie tylko mój dziadek urodził się w Chojnicach, także mój tata. Nasze korzenie to Chojnice, to Niwy. To jest nasza mała ojczyzna, teraz wracamy do niej.

Życie na planszy

Ekspozycję ułożono z bogato ilustrowanych plansz, na których pomieszczono poszczególne etapy życia Marcelego Łukowicza. Są tu więc i Chojnice, jest Toruń i jest Lwów. Idąc spacerkiem przez Kurzą Stopę, można było pooglądać zdjęcia i pamiątki, poczytać biograficzne odnośniki. Przejrzysty układ zapewniał interesującą wędrówkę. I poznanie ciekawego człowieka, zasłużonego nie tylko dla Chojnic.

Tekst i fot. Maria Eichler

Krzysztof Ogłuszka bombardowany pytaniami przez obecnych na wystawie

Wystawę otwiera dyrektorka muzeum Barbara Zagórska (z lewej), obok rodzina Pawła Łukowicza i Iryna Matiash

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

Powiat chojnicki finansuje Szkołę Rodzenia

Powiat chojnicki po raz kolejny przeznaczył pieniądze na realizację bezpłatnych zajęć w Szkole Rodzenia. W ubiegłym roku skorzystało z nich 240 osób. – *Wspieramy młodych rodziców, bo widzimy duże zainteresowanie tym programem* – mówił starosta Marek Szczepański. – *Finansowane przez nas zajęcia w Szkole Rodzenia przeznaczone są nie tylko dla przyszłych mam, ale także osób je wspierających. W tym roku na działania edukacyjne w tym zakresie przeznaczyliśmy 58 000,00 zł.*

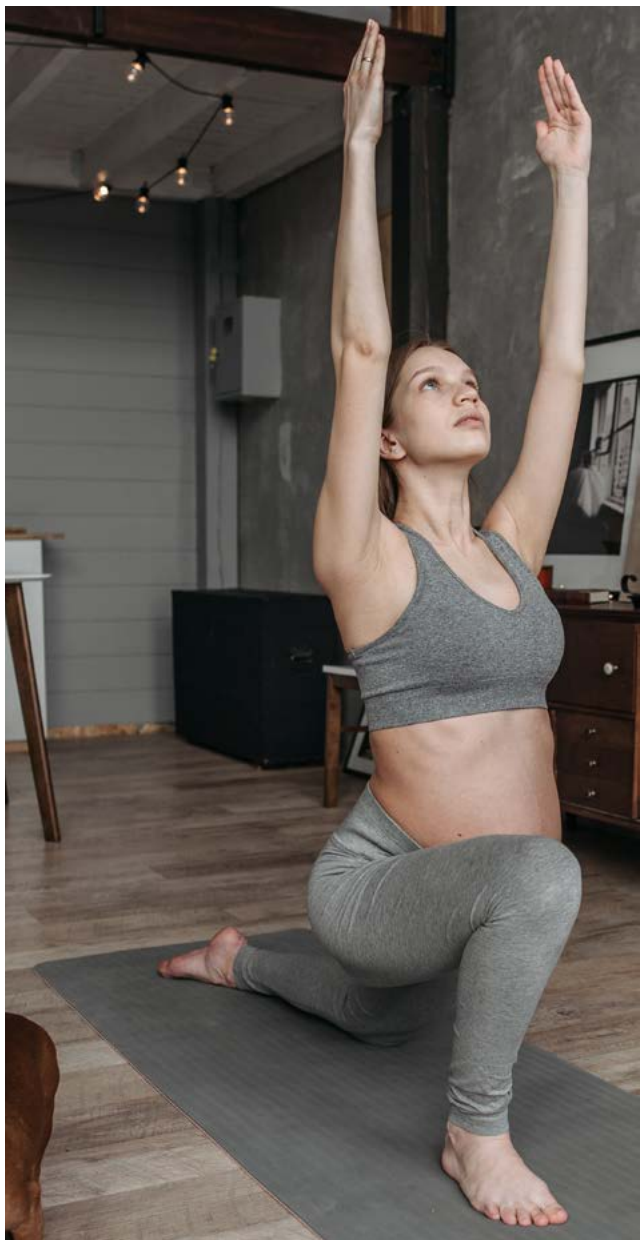

Ciężarne chętnie korzystają z tej formy wsparcia. W ubiegłym roku na zajęcia w Szkole Rodzenia zdecydowało się 169 kobiet w ciąży oraz 72 osoby towarzyszące. Spotkania edukacyjne zarówno teoretyczne, jak też praktyczne prowadzone są w Szpitalu Specjalistycznym w Chojnicach przez wykwalifikowane położne. Celem jest wszechstronne przygotowanie rodziców do świadomego rodzicielstwa.

Podczas zajęć zdobywają wiedzę z zakresu rozwoju ciąży, przebiegu porodu oraz pielęgnacji, karmienia i psychologii noworodka. Prowadzone są też ćwiczenia ogólnousprawniające, oddechowe i relaksacyjne. Bardzo ważne jest też kształtowanie pozytywnych postaw wobec macierzyństwa i ojcostwa.

Zmiana w składzie Rady Społecznej Szpitala

W lutym odbyła się kolejna sesja rady. Radni między innymi odwołali i powołali członka zarządu, zmienił się skład Rady Społecznej Szpitala oraz podniesiona została wysokość wynagrodzenia dla rodzin zastępczych.

Radni zdecydowali o podwyższeniu świadczeń dla rodzin zastępczych zawodowych oraz prowadzących rodzinne domy dziecka, w zależności od liczby dzieci znajdujących się pod ich opieką. W związku z zakończeniem kadencji powołany też został nowy skład Rady Społecznej Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach. Obecnie stanowią go: Marek Szczepański – przewodniczący, Mirosława Dalecka – przedstawiciel Wojewody Pomorskiego, Damian Pilacki – przedstawiciel miasta Chojnice, Piotr Stanke – przedstawiciel gminy Chojnice, Przemysław Biesek-Talewski – przedstawiciel gminy Czersk, Mariola Rodzeń – przedstawiciel gminy Brusy, Barbara Rydygier – przedstawiciel gminy Konarzyny. Na członków rady społecznej z ramienia podmiotu tworzącego szpital, starosta Marek Szczepański zaproponował Aleksandrę Stasińską oraz Stanisława Skaję.

W programie sesji znalazł się też punkt dotyczący odwołania Stanisława Skai z funkcji członka Zarządu Powiatu Chojnickiego. Sytuacja podyktowana była złożonym przez niego wnioskiem o przejście na emeryturę. W związku z tym radni jednogłośnie zdecydowali o odwołaniu go ze stanowiska, po to, aby w kolejnym głosowaniu wybrać go ponownie, ale już nie jako etatowego członka. Tutaj radni nie byli już tak jednogłośni. Przeciwnych wyborowi było 8 radnych. – Bardzo dziękuję za wybór i chciałbym nadal aktywnie uczestniczyć w realizacji planów do końca tej kadencji – mówił Stanisław Skaja.

– Najlepszym podsumowaniem Twojej pracy w powiecie jest to, jak bardzo się on rozwinął i mówią o tym diagnozy, które pokazują powiat jako potężny prężnie rozwijający się ośrodek – mówiła starosta chojnicki Marek Szczepański. - Nie będzie już codziennej współpracy, ale zawsze ważny będzie dla nas głos doświadczonego człowieka w samorządzie. Spełniaj się w nowej roli i bądź dumny z tego co się dokonało.

Z samorządem związany ponad 20 lat

Stanisław Skaja, etatowy członek Zarządu Powiatu Chojnickiego odszedł na emeryturę. W Starostwie Powiatowym w Chojnicach pracował od 2002 roku.

Karierę zawodową rozpoczął 1 września 1973 r. w Zakładach Włókien Chemicznych „ELANA" w Toruniu gdzie pracował do 1976 roku. Następnie podjął zatrudnienie w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu. Kolejne 12 lat spędził w Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Chojnicach. W latach 1991 r. – 2002r prowadził własną działalność gospodarczą. Od 20.11.2002 r. do dnia 24.11.2006 r. pełnił funkcję Wicestarosty Powiatu Chojnickiego. Następnie 25 listopada 2006 r. powołany został na stanowisko Starosty Chojnickiego, którą to funkcję pełnił do 21 listopada 2018 r. Jego stanowisko zajął wówczas obecny starosta Marek Szczepański, a Stanisław Skaja został etatowym członkiem zarządu. Pełnił te funkcję do 24 lutego bieżącego roku.

W 2010 r. ukończył studia licencjackie na kierunku administracja o specjalności celno-karno–skarbowej, a w 2012 r. uzyskał tytuł magistra na kierunku ekonomia o specjalności gospodarka i administracja publiczna. Od 1993 r do 2006 był Prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Samorządni. Był też prezesem, a obecnie jest członkiem Stowarzyszenia Związek Samorządów Na Rzecz Modernizacji Drogi Krajowej nr 22. Za swoją aktywną działalność na rzecz społeczności lokalnej w 2001 roku otrzymał tytuł „Samorządowca Roku Powiatu Chojnickiego". Z jego inicjatywy opracowano programy mające na celu ochronę środowiska, strategię rozwoju powiatu oraz wieloletnie plany inwestycyjne. Do większych inwestycji, jakie zostały zrealizowane w trakcie jego samorządowej kariery zaliczyć można między innymi budowę Zespołu Szkół Specjalnych Chojnicach wraz z salą gimnastyczną i boiskiem, budowę sali gimnastycznej przy obecnym Zespole Szkół w Chojnicach, budowę boiska „Orlik 2012" oraz boiska i sali wielofunkcyjnej przy ulicy Świętopełka w Chojnicach, termomodernizacja budynków użyteczności publicznej i wiele inwestycji drogowych.

Stanisław Skaja nie żegna się definitywnie z samorządem. Nadal jest radnym Rady Powiatu Chojnickiego oraz już nie etatowym członkiem zarządu.

Podczas ostatniej Sesji Rady Powiatu Chojnickiego nie zabrakło życzeń i podziękowań pod adresem odchodzącego na emeryturę Stanisława Skai

JARMARK
Wielkanocny
STARY RYNEK CHOJNICE
01.04.2023 (sobota)
9:00-16:00
Zaprasza
Promocja Regionu Chojnickiego

Najtańsze butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy
temis
ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice
tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79
E-mail: biuro@temis.com.pl

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Olek Knitter finalistą Leiki

Leica to niemiecka firma, której aparaty fotograficzne cenią sobie fotoreporterzy. W ogłoszonym przez nią konkursie fotografii ulicznej chojnicki fotograf Olek Knitter znalazł się finale. Jako jeden z dwudziestu, uwaga, z całego świata.

Jurorzy wybierali najciekawsze zdjęcia z 10 tys. nadesłanych ze 100 krajów na świecie. Co urzekło ich w zdjęciu Olka Knittera? Tego oczywiście nie wiemy, ale możemy się domyślać.

Tir zasłania widok

- Fotografia uliczna rządzi się własnymi prawami – tłumaczy chojnicki fotograf, dla którego wyróżnienie było zaskoczeniem. – *Trzeba złapać świat w tym decydującym momencie, jak mawiał wybitny reporter Cartier-Bresson, czy w uprzywilejowanym momencie, jak nazywa to Tomasz Tomaszewski. A ja właśnie pracowałem nad długoterminowym projektem poświęconym drodze nr 22 i gdybym tego nie robił, to tego zdjęcia by nie było...*

Co Olek Knitter zobaczył w obiektywie? Malarza, który przy drodze ustawił sztalugę, by uwiecznić na płótnie architekturę centrum Czerska. Co chwilę śmigały tam samochody, wreszcie przeleciał tir...Wtedy została naciśnięta migawka. – *Zrobiłem artyście kilkadziesiąt zdjęć* – opowiada autor fotki. – *Ale tylko to wydało mi się jakoś intrygujące. Można powiedzieć, że poszedłem tu przekornie. Zepsułem ładne tło, żeby pokazać kawałek innej historii...*

Zapytany, czy uważa tę fotografię za najlepszą ze swoich fotek ulicznych, nie do końca jest w stanie odpowiedzieć. – *Nie dzielę fotek na lepsze i gorsze* – mówi. – *Zdarzało mi się wysyłać zdjęcia na konkursy i wydawało mi się, że one są fajne, a nie zostały zauważone. To zawsze jest subiektywna ocena tych, którzy oceniają. Dla mnie na pewno to zdjęcie było ciekawe. Bo nie jest takie oczywiste. I dlatego je wysłałem.*

Leica w nagrodę

Teraz 8 marca wybiera się do Warszawy na wystawę w Galerii Leiki, gdzie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu Leica Street Photo i gdzie zobaczy fotkę swoją i pozostałych finalistów. A jeden z nich odbierze nagrodę główną – aparat Leiki. – *Podchodzę do tego na chłodno* – uśmiecha się Olek Knitter. – *Kocham fotografię uliczną i reportażową, z sukcesami startuję w różnych konkursach. Ale w tym akurat po raz pierwszy moje zdjęcie dostało się do finału. I już to jest dla mnie powodem do radości.*

Chojnicki fotoreporter podkreśla, że nadal będzie pracował nad cyklem o drodze nr 22. Być może w tym roku zobaczymy więcej efektów jego dwuletniej pracy nad tym projektem. – *Będę musiał podjąć decyzję, czy go zakończyć, czy kontynuować* – mówi. – *Bo na dobrą sprawę można by go ciągnąć jeszcze przez kilka lat...*

Maria Eichler
Fot. Olek Knitter

To zdjęcie wpadło w oko jurorom Leica Street Photo

Ukraino, masz tu przyjaciół!

Wojna w Ukrainie nadal trwa, mimo że mija już rok. Nie widać końca tej agresji, która zaszokowała świat, a w Polsce doprowadziła do perturbacji związanych z napływem uchodźców z tego kraju. I do wzrostu niepokoju, czy aby Rosja zatrzyma się „tylko" na Ukrainie.

Ale mieszkańcy zdali egzamin na piątkę z plusem. Także Chojnic. Bo takiej wrażliwości na los dotkniętych nieszczęściem przybyszów zza miedzy można tylko pogratulować. To w Polsce nie było i nie ma „obozów" dla uchodźców, bo znaleźli schronienie albo u rodzin, albo w naprędce przygotowanych dla nich miejscach do tymczasowego zamieszkania.

- Przez nasze miasto przewinęło się trzy tysiące osób – informował ostatnio na konferencji prasowej wiceburmistrz Adam Kopczyński. – *Nadaliśmy 1352 numery PESEL, a miejskie instytucje – wydział spraw obywatelskich, edukacji, MOPS pospieszyły z pomocą.*

Pod parasolem

Miasto wydało 1,6 mln zł na utrzymanie dzieci w szkołach. Teraz jest ich 165, 43 – w przedszkolach. – *To bardzo ważne, że udało się objąć opieką tak dużą liczbę dzieci* – komentuje Kopczyński. Zupełnym ewenementem jest świetlica dla ukraińskich dzieci o nazwie „Parasolka", która powstała z inicjatywy prywatnych osób (potem założyli oni organizację pozarządową Pomocomocni). Na początku wojny korzystało z niej 80 dzieci, teraz jest ich ok. 25. Na funkcjonowanie tej placówki Chojnice dostały wsparcie z partnerskiego miasta Emsdetten w Niemczech – 95 tys. euro. Kolejny grant będzie w tym miesiącu. „Parasolka" nie rezyduje już we frontowej części dawnego starego szpitala, przeniosła się do dawnej siedziby „Czasu Chojnic" na ul. Krętej.

Wojna wasza i nasza

Zwiększone wydatki zanotował też Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Ponad 6 mln zł wydał na dofinansowanie pobytu Ukraińców w prywatnych domach chojniczan, 1,5 mln zł – na zbiorowe zakwaterowanie, niecałe 400 tys. zł – na świadczenia pieniężne dla uchodźców. Ale fundusze na ten cel gwarantował rząd. Do końca maja w mieście działał magazyn odzieży, środków żywności itp., ale teraz nie jest już potrzebny, bo ci, którzy zostali w Chojnicach, ustabilizowali swoją sytuację, znajdując pracę.

To nie znaczy, że pomoc dla Ukrainy też nie jest już potrzebna. Wręcz przeciwnie. O ile problem uchodźców został pomyślnie rozwiązany, to w dalszym ciągu pożądane są wszelkie akcje dla walczących Ukraińców. Nie ociągajmy się z wpłaceniem datku, jeśli natrafimy na jakąś zrzutkę. Bierzmy udział w przedsięwzięciach, które mają na celu finansowe wsparcie Ukrainy. Bo wbrew temu, co mówią niektórzy, to jest też „nasza" wojna.

Tekst i fot. Maria Eichler

Dzieci z Ukrainy chodzą do chojnickich świetlic, przedszkoli i szkół

Walentynki w Tech3 Chojnice

Walentynki, święto zakochanych obchodzone 14 lutego, pochodzi od św. Walentego, który już w 1496 r. został ogłoszony patronem zakochanych przez papieża Aleksandra VI.

Samorząd Uczniowski działający przy Technikum nr 3 w Chojnicach przygotował na ten dzień kilka niespodzianek dla uczniów całej społeczności szkolnej.

„Walentynkowa skrzynka" - wcześniej przygotowane i wrzucone do skrzynki walentynkowej kartki zostały dostarczone adresatom na 2 godzinie lekcyjnej. Kilkanaście kartek wykonali uczniowie własnoręcznie drukując przygotowane wzory i wycinając elementy na ploterze tnącym.

„Ustrzel fotkę" - w pracowni drukowania graficznego uczniowie mieli okazję zrobić sobie zdjęcia w okolicznościowych walentynkowych ramkach. Uczenice z klasy 4 technik fotografi i multimediów robiły zdjęcia doskonaląc swój warsztat pracy a uczniowie z klasy 2 technika grafiki i poligrafii cyfrowej drukowali zdjęcia w okolicznościowach ramkach, wcześniej zaprojektowanych w programie graficznym Photoshop.

„Randka w ciemno" - chętni uczniowie spotkali się w dwóch turach na spotkaniach zainicjowanych przez osoby trzecie (SU). W celu bliższego poznania uczestnicy odpowiadali na zadawane pytania przez członków SU. Uczestnicy odpowiadali emocjonalnie a publiczność reagowała subtelnie gromkimi brawami.

Cały ten dzień w Tech3Chojnice upłynął w serdecznej i miłej atmosferze.

DZIAŁKI MIEJSKIE NA SPRZEDAŻ

Informacje o sprzedawanych nieruchomościach i przetargach można znaleźć na stronie www.miastochojnice.pl – zakładka „Nieruchomości”

X działki sprzedane

działki na sprzedaż

Najbliższy przetarg odbędzie się w dniu 14 marca 2023 r. o godz. 10.00 w Ratuszu Chojnickim.

Wadium trzeba wpłacić do 8 marca. Szczegóły na stronie www.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Rok od wybuchu wojny w Ukrainie – podsumowanie działań Miasta

Od 24 lutego 2022 r. – dnia, w którym rosyjskie wojska wkroczyły na terytorium Ukrainy, Chojnice stały się miejscem ucieczki dla prawie 3000 uchodźców. Od tego czasu w Urzędzie Miejskim w Chojnicach nadano 1352 numery PESEL o statusie UKR. Wśród uchodźców były głównie kobiety i dzieci do lat 18, które stanowiły 89% wszystkich przybywających do Chojnic.

Wśród działań podjętych przez miasto Chojnice od momentu wybuchu wojny było m.in. natychmiastowe powołanie zespołu koordynującego wszelkie działania na rzecz Ukrainy i utworzenie punktu informacyjnego w Urzędzie Miejskim. Organizowanie różnego typu zbiorek i przyjmowanie darów od mieszkańców oraz lokalnych firm. Zapewnianie noclegu i gorących posiłków, a także wsparcie w poszukiwaniu pracy, nauce języka polskiego i kontynuowaniu edukacji. W akcje pomocowe zaangażowane były m.in. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Promocja Regionu Chojnickiego oraz wydziały w Urzędzie Miejskim – Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych, Edukacji, Wychowania i Zdrowia oraz Spraw Obywatelskich. Wielki ukłon należy się członkom Stowarzyszenia Pomocomocni, grupie osób, dla których niesienie pomocy naszym sąsiadom stało się priorytetem i którzy od pierwszych dni inwazji na Ukrainę podjęli pomocne działania tworząc stowarzyszenie oraz świetlicę „Parasolkę" mieszczącą się w Chojnickiej Wszechnicy.

Na szeroko rozumianą opiekę społeczną realizowaną przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przeznaczono około 5,54 mln zł z czego największym kosztem była refundacja tzw. „40 zł" za zapewnienie zakwaterowania i wyżywienia za 1 uchodźcę na dobę (łącznie ok. 3,12 mln zł) oraz zakwaterowanie i wyżywienie w 7 podmiotach zbiorowych takich jak hotele, pensjonaty, itp. (ok. 1,57 mln zł). Natomiast jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 300 zł, o które można było się ubiegać mając nadany numer PESEL i status UKR otrzymały 1284 osoby co dało łączną kwotę nieco ponad 385 tys. zł.

Na działania związane z edukacją, wychowaniem oraz opieką, na które składały się głównie subwencje państwowe, darowizny z partnerskiego miasta Emsdetten oraz środki z innych darowizn przekazaliśmy ponad 1,82 mln zł. Z kolei koszty związane z utrzymaniem ukraińskich dzieci w szkołach podstawowych i przedszkolach wyniosły ok. 1,61 mln zł. Na koniec ubiegłego roku w miejskich szkołach przebywało ponad 160 uczniów, a do przedszkoli uczęszczało 43 dzieci. W związku z nauką języka polskiego dzieci i dorosłych wydatkowano ok. 16 tys. zł.

Na zdjęciu dary przekazane od mieszkańców Emsdetten

W maju ubiegłego roku podpisana została w ratuszu ze Stowarzyszeniem Pomocomocni umowa na realizację zadania publicznego, która swoim zakresem objęła opiekę nad dziećmi z wyżywieniem w świetlicy „Parasolka", organizację kursów językowych dla dzieci i dorosłych w okresie od 12 maja do 30 października 2022 r. Opieką objęto 69 dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym w świetlicy oraz udzielono pomocy w transporcie, tłumaczeniach i pomocy doraźnej 47 rodzinom przybyłym z Ukrainy. Przekazano także blisko 54 tys. zł na opiekę nad dziećmi od 3 do 7 lat (od 35 do 40 dzieci dziennie) w okresie od 1 listopada do końca grudnia 2022 r. Oprócz tego miasto poniosło koszty w wysokości ponad 15 tys. zł na rzecz rodziny mieszkającej w budynku Szkoły Podstawowej nr 8 (m.in. zakup żywności, środków chemicznych, koszty eksploatacyjne). Obecnie świetlica „Parasolka" zmieniła swoją lokalizację i mieści się w byłej siedzibie dawnego tygodnika „Czas Chojnic". Uczęszcza do niej ok. 25 dzieci głównie do lat 4.

Do końca maja ubiegłego roku na terenie Chojnic funkcjonował magazyn z pomocą humanitarną. Był on zlokalizowany przy Szkole Podstawowej nr 1 i prowadzony przez Wydział Zarządzania Kryzysowego. Wydawano w nim rzeczy potrzebne w pierwszej fazie konfliktu, kiedy uchodźców przybywało najwięcej. Byty to pościele, koce, ręczniki, zestawy higieniczne, parawany, łóżka polowe, materace.

Ogromne słowa wdzięczności za otwarte serca i okazane wsparcie należą się wszystkim zaangażowanym chojniczanom. Słowa wdzięczności należą się także mieszkańcom naszego partnerskiego miasta Emsdetten w Niemczech, którzy od samego początku wojny aktywnie włączyli się w niesienie pomocy. Z przeprowadzonych zbiórek publicznych uzbierano 3 tiry pomocowe. Miasto Emsdetten wraz z mieszkańcami przekazało także 95 tys. euro na rzecz uchodźców przebywających w Chojnicach oraz mieszkańców naszego drugiego miasta partnerskiego Korsunia Szewczenkowskiego w Ukrainie. Ponadto w dniu 7 września ubiegłego roku miasto Emsdetten w ramach relokacji przyjęło do siebie 19 uchodźców przebywających w Chojnicach. Otrzymują oni zapomogę w wysokości 400 euro na miesiąc, ale także większość z nich już pracuje.

Obecnie na terenie Chojnic przebywa 716 uchodźców z Ukrainy. 649 osób mieszka u osób prywatnych, a 67 w zakwaterowaniach zbiorowych. Większość z nich posiada status UKR i świetnie sobie radzi jeśli chodzi o odnajdywanie pomocy instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej.

Rok po rozpoczęciu rosyjskich działań zbrojnych na Ukrainie jako miasto Chojnice nadal potwierdzamy naszą postawę solidarności z narodem ukraińskim i jesteśmy gotowi do dalszej pomocy.

Bartosz Bluma

Rok wojny

Czas leci nieubłaganie. Aż trudno sobie wyobrazić, że minął już rok od początku agresji rosyjskiej na niepodległą Ukrainę. To już rok, kiedy za naszą wschodnią granicą rozgrywa się regularna wojna mająca wpływ na niemal wszystkie obszary naszego życia. Począwszy od najbliższego otoczenia, gdzie każdy z nas ma lub miał kontakt z kimś, kto w wyniku wojny opuścił Ukrainę. Finalnie ma chyba w Polsce osoby, która w jakikolwiek sposób nie byłaby zaangażowana w pomoc dla Ukrainy. Ogromne podziękowania należą się w tym miejscu wszystkim Polakom, bo w momencie próby nie zawiedliśmy i daliśmy dowód solidarności. Nie zapomnę do końca życia tych obrazów z polsko-ukraińskiej granicy, kiedy w marcu ubiegłego roku wspólnie z kilkoma braćmi z Rycerzy Kolumba z Chojnic, pomagałem jako wolontariusz bezpośrednio na samej granicy. Wojna wpłynęła na naszą gospodarkę. Kryzys, mający korzenie w pandemii z jeszcze większą mocą dotknął nas po rozpoczęciu wojny. Obserwując to, co wydarzyło się na światowych rynkach widzimy, jak nieobliczalną moc ma panika i chaos wywołany przez wojnę. Bo jak inaczej nazwać to co wydarzyło się z cenami gazu, energii elektrycznej, węgla czy paliw? Wojna trwa nadal, a ceny węgla i gazu systematycznie spadają, tylko cena energii elektrycznej znacznie odbiega od tej sprzed roku. Na to wszystko nałożyła się wysoka inflacja, której Europa i USA nie doświadczały do kilkudziesięciu lat. Rosyjskie bomby nie dotknęły nas bezpośrednio, ale pośrednio wojna dotknęła każdego z nas. To jest absurdalna wojna. Chora ambicja jednego człowieka, któremu boją przeciwstawić się sami Rosjanie. Nie potrafię pojąć jak to możliwe, że we współczesnym świecie i niemal powszechnym dostępie do informacji, cały czas mechanizmy manipulacji i ideologii są w stanie omamić tak szerokie masy społeczeństwa, które ślepo popierają tyrana. Niestety ta absurdalna wojna trwa…

Pytanie zasadnicze dotyczy tego, kiedy zakończy się wojna? Chciałbym mocno wierzyć, że Ukraina z pomocą państw zachodnich w najbliższych miesiącach skutecznie wyprze Rosjan ze swojego terytorium. Myślę w tym miejscu o terytorium sprzed 2014 roku, kiedy to *de facto* wojna się rozpoczęła. A to oznaczałoby powrót Krymu w granice suwerennej Ukrainy. Niestety, jeśli wojna będzie się przeciągała to obawiam się „zmęczenia" zachodnich społeczeństw tym konfliktem i co za tym idzie wywieranie nacisków, by doszło do porozumienia pokojowego na warunkach niekorzystnych dla samej Ukrainy. Już teraz słychać głosy części polityków we Francji, Niemczech czy nawet w samych Stanach Zjednoczonych domagających się podjęcia rozmów pokojowych za wszelką cenę. Ale pamiętać trzeba, że niepodległość nie ma ceny. Sami Ukraińcy pokazują Nam wszystkim, że niepodległość czasami wymaga poświęcenia tego co najcenniejsze. Życia.

MZK - aktualizacja

W ubiegłym miesiącu na łamach Chojniczanina napisałem o miejskiej spółce MZK, że *„tylko traci kolejnych klientów"*. Kilka dni później burmistrz w rozmowie telefonicznej zarzucił mi przekazanie nieprawdy. Podstawą mojego twierdzenia były dane przekazane przez Prezesa MZK w ubiegłym roku. Zatem poprosiłem Prezesa MZK o aktualne dane, które otrzymałem w połowie lutego. Wynika z nich, że po okresie pandemii liczba pasażerów faktycznie wzrosła, ale nie przekroczyła liczby pasażerów z 2018 roku. Niemniej podtrzymuję moje zdecydowane zdanie, że spółka wymaga dofinansowania i podjęcia zdecydowanych działań decydentów w miejskim ratuszu, które pozwolą na dalszy rozwój transportu publicznego w Chojnicach. Uważam, że jedną ze strategicznych decyzji powinno być wprowadzenie darmowej komunikacji dla wszystkich mieszańców w jak najkrótszym czasie!

Leszek Redzimski

Burmistrz się wściekł

W lutym ogłoszono wyniki Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2023. Chojnice nie otrzymały ani złotówki, podobnie jak Człuchów czy Gmina Chojnice. Ta ostatnia jest w trochę lepszej sytuacji, bo powiat chojnicki otrzymał dofinansowanie na dwie drogi na jej terenie.

Tymczasem Brusy otrzymały 19 milionów na 20 ulic. Wnioski nasuwają się same. W ostatnich wyborach parlamentarnych w 2019 roku w Brusach PiS uzyskał 58,43 % głosów, a Koalicja Obywatelska 20,98 % . Tymczasem w Chojnicach PiS 36,66 % przy 38,15 % KO (w Człuchowie partia rządząca przegrała jeszcze wyraźniej).

Przy poprzednich rozdaniach z tego funduszu zachowywano jeszcze pozory, ale teraz kasa pozostała podobna do ubiegłorocznej i doszedł horrendalny wzrost kosztów prac drogowych. Trzeba myśleć przede wszystkim o swoich…

Jestem ciekaw, czy przy jesiennych wyborach parlamentarnych będzie o tym pamiętać 6 649 chojniczan, którzy oddali swoje głosy na „Prawo i Sprawiedliwość"? Czy będą mieli w głowach afery, których ilość i ciężar przewyższały wszystkie dotychczas rządzące w III RP ekipy, a może bardziej „grzechy" i grzechy opozycji? Czy wrzucając kartkę do urny kierować się będą propagandą sukcesu, czy raczej rozdawaniem bez opamiętania NASZYCH MILIONÓW kolesiom?

Niezdecydowani czy rozczarowani zwolennicy rządzących mogą mieć spory problem z Unią. Kilka lat temu odtrąbiono ogromny sukces, gdy wynegocjowano dla Polski potężne środki z unijnej kasy. Inne kraje już od dwóch lat rozkręcają własne gospodarki z europejskich pieniędzy, a my tracimy czas przez wewnętrzne spory w obozie „Zjednoczonej" Prawicy. Marnotrawcy naszych szans mogą się jednak przejechać. W ubiegłym roku przeprowadzono badania wśród polskich katolików na zlecenie Fundacji Futura Iuventa, powiązanej z Instytutem Kultury Św. Jana Pawła II..

Na pytanie „Wspólna Europa to dobro, o które należy się troszczyć" 67 % odpowiedziało, że zdecydowanie. Ponad 70% badanych katolików uznało, że warto być w Unii Europejskiej mimo różnic między jej członkami. Przynależność do niej daje poczucie bezpieczeństwa 67 %, a dla 41 % dzielimy z UE te same wartości i kulturę. Jest tam też wiele innych ciekawych wątków, choćby taki, że 49 % katolików przeszkadza upolitycznienie Kościoła, ale to już temat na inną okoliczność.

Niechlubna wizytówka Dworcowej

Pięknieje nam dzielnica Dworcowa. Można tam podziwiać mnóstwo perełek architektonicznych. Fasady wielu kamienic przyciągają oko nie tylko chojniczan. Za chwilę swój blask odzyska kompleks budynków dworca PKP. Mamy bardzo atrakcyjną elewację Hotelu „Polonia", a naprzeciwko niej od wielu lat straszy nieczynny kiosk. Denerwuje to mieszkańców, a i dla przyjezdnych tez nie jest źródłem pozytywnych przeżyć estetycznych. W świetle obowiązującego prawa nie jest prostą sprawą pozbyć się tego paskudztwa. Znając jednak upór burmistrza liczę, że przy pomocy swoich urzędników ustali właściciela i skutecznie zachęci go do rozbiórki.

Zespół dworsko-parkowy w Krojantach

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

We wsi Krojanty położonej na północ od Chojnic znajduje się zespół dworsko-pałacowy. W średniowieczu wieś należała do dóbr zbenińskich. W 1317 wielki mistrz krzyżacki Karol z Trewiru wydał przywilej na osadzenie dóbr zbenińskich. W maju 1357 roku mistrz Winrych von Kniprode przyznał te dobra kilku swym poddanym. Krojanty stały się własnością Mateusza z Wormditt, mieszczanina z Chojnic. W późniejszych wiekach należały do m.in. rodziny Lewart-Jezierskich, Poselskich, Kleistów. W 1778 dobra krojanckie zakupił Jakub Szur-Lipiński. Na fundamentach poprzedniej budowli na początku XIX wybudował klasycystyczny dwór, który uatrakcyjnił majątek Krojant.

Jego syn i sukcesor majątku Onufry Szur-Lipiński, podczas kampanii napoleońskiej 1806/1807 organizował na Pomorzu Gdańskim pospolite ruszenie. Był w stopniu generała. Na początku lat 20. XIX w. sprzedał wszystkie swoje posiadłości (Grunsberg Klawkowo, Kłodawę i Krojanty) bankowi w Berlinie. Około 1880 nabył je baron Ryszard Stanisław Eckardestein. Nowy właściciel w 1884 powiększył dwór przez dobudowanie ryzalitów. Ufundował również w 1883 roku neogotycki kościół dla krojanckiej społeczności ewangelickiej, której znaczna część służyła we dworze i całym majątku (obecnie kościół katolicki).

W XIX wieku właścicielami Krojant kolejno byli: Szur – Lipiński (wybudował klasycystycznego dwór krojancki). W latach międzywojennych dzierżawcą majątku był Alojzy Pruszak. Zakupił majątek trzy lata przed wojną. Pruszaka zamordowali hitlerowcy w 1939 roku).

Kościół w Krojantach w 1926 przejął Skarb Państwa na potrzeby katolików jako filię kościoła parafii w Chojnicach. Wkrótce decyzją biskupa stał się parafią p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP. W czasie okupacji powrócił do gminy ewangelickiej. Po zniszczeniu wieży kościelnej przez wojska niemieckie (1945) kościół odbudowano, a w latach 90. rozbudowano.

Po wywłaszczeniu rodziny Pruszaków dwór w Krojantach po II wojnie światowej użytkowały różne instytucje państwowe, doprowadzając go stopniowo do ruiny. W latach 80-tych nabyty od Skarbu Państwa obiekt odbudowali Grażyna i Tomasz Winieccy, przeznaczając znaczną jego część na siedzibę prywatnej kliniki rehabilitacyjnej.

Pacjenci kliniki mogą mieszkać w dworze ze stylowym wyposażeniem lub w którymś z budynków w otoczeniu dworu – dawnej gorzelni nazwanej Soplicowo lub apartamentach w domku ogrodnika przy ogrodzie owocowym. Niewątpliwego uroku temu miejscu dodaje 15. hektarowy park ze wspaniałymi starymi drzewami. Od strony zachodniej przylega do niego jeszcze przeszło sto hektarów lasów państwowych nadających się do spacerów i wycieczek. Krojanty są wsią leżącą w sercu Borów Tucholskich, pięć kilometrów od Parku Narodowego i zaledwie kilka kilometrów od Jeziora Charzykowskiego. Z 11 na 12 sierpnia 2017 roku przez Bory Tucholskie przeszedł huragan stulecia, który w ciągu kilkunastu minut zmiótł z powierzchni ziemi tysiące hektarów lasu.

Krojanty rozsławiła szarża polskiej kawalerii podczas wojny obronnej 1939 roku. Co roku, w każdą pierwszą niedzielę września, odbywa się inscenizacja tego wydarzenia, poprzedzona mszą świętą przy pomniku 18 Pułku Ułanów Pomorskich.

2018. Prywatna Klinika Rehabilitacyjna w Krojantach – widok od strony parku dworskiego.

Onufry Szur-Lipiński (przełom XVIII – XIX w.). Syn Jakuba. W czasie wojen napoleońskich odegrał ważną rolę. Z ramienia wojskowych władz napoleońskich był organizatorem powstania w województwie pomorskim. Przygotował pospolite ruszenie w dawnym województwie malborskim, a później chełmińskim i pomorskim. Jego praca, jako organizatora pospolitego ruszenia nie była łatwa. Aby omówić organizację pospolitego ruszenia, Lipiński udał się do Bydgoszczy. Wskazywał na niechęć szlachty pomorskiej do idei pospolitego ruszenia, co wynikało z niezdecydowanego stanowiska Napoleona wobec projektu przyłączenia byłych Prus Królewskich do Księstwa Warszawskiego. Ten brak zdecydowania spowodował też, że Komisja Rządząca Księstwa reskryptem z 6 marca 1807 roku ostatecznie zawiesiła prace związane z organizowaniem pospolitego ruszenia na Pomorzu.

Lata 1925-1930. Dwór w Krojantach.

Kościoły ewangelickie, ewangelicyzm – nazwa organizacji kościelnych powstałych w wyniku reformacji w XVI wieku, głoszących odnowę chrześcijaństwa w duchu Ewangelii.

neogotyk – styl w architekturze, nawiązujący do gotyku, powstały około połowy XVIII wieku w Anglii i trwający do początku XX wieku,

ryzality – wysunięta część fasady budynku na wysokości wszystkich kondygnacji, usytuowana pośrodku lub w narożach elewacji.

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Chojnicki Orzeł

Dzięki uprzejmości pana Krzysztofa Tyborskiego z Konarzynek, wszedłem w posiadanie trzech pierwszych numerów biuletynu „Osorya". Moją uwagę przykuł artykuł Eweliny Tyborskiej „Kaszubskie Orły", gdzie autorka opisała działania polskich wywiadowców, skoczków spadochronowych współpracujących z amerykańskim wywiadem, w ramach „Projektu Eagle" w 1945 roku.

Wspólnie wykonano szesnaście misji. W jednej z nich, misji „Pink Lady" uczestniczył mieszkaniec Chojnic Wacław Chojnicki, prawdziwe nazwisko Wacław Kujawski, wspólnie z Zygmuntem Orłowicz prawdziwe nazwisko Zygmunt Tylda z Bydgoszczy[1]. Działali w rejonie Erfurtu, Nauendorfu i Bad Berka, po licznych perypetiach i przygodach przekazali wojskom amerykańskim informacje o magazynach broni, konspirowaniu żołnierzy wycofujących się wojsk III Rzeszy oraz odkryciu podziemnych lotnisk[2].

Losy Wacława Kujawskiego i jego partnera zostały szczegółowo opisane w artykule „Kaszubskie Orły" Eweliny Tyborskiej, oraz w książce, Jakuba i Agaty Tyszkiewicz „Operacja Eagle - Niemcy 1945. Polscy spadochroniarze w służbie amerykańskiego wywiadu" Myślę, że nie każdy ma dostęp do Internetu i do książki, dlatego za zgodą pani Eweliny Tyborskiej publikuję dużą część jej artykułu, by przybliżyć akcje *Projektu „Eagle"* a konkretnie misji *„Pink Lady"* oraz własnych ustaleń dalszych losów Wacława Chojnickiego, czyli Wacława Kujawskiego.

„W 2020 r. na stronie, www.chojnice.com pojawiła się informacja, że dr John S. Micgiel z Uniwersytetu Columbia w Stanach Zjednoczonych, autor książki pt. Project Eagle o polskich skoczkach współpracujących z amerykańskim wywiadem w 1945 r. szuka informacji o ich powojennych losach w celu uzupełnienia biogramów. Poszukuje informacji o trzech mężczyznach, którzy pochodzili z okolic Chojnic. Wacław Chojnicki (właściwie Wacław Kujawski) z Chojnic, syn Klary Kujawskiej; Jan Prądzyński (właściwie Jan Dumka) z Prądzony, syn Pawła Dumki i Zbigniew Strzeliński (właściwie Zbigniew Paprzycki), syn Gertrudy Paprzyckiej zam. Konarzyny. Tematyka ta przykuła moją uwagę. Postanowiłam brnąć dalej, by pokazać, że mieliśmy swoich podniebnych bohaterów –„Kaszubskie Orły". Głównym źródłem, z którego korzystałam jest książka pt. Project Eagle. Polscy wywiadowcy w raportach i dokumentach wojennych amerykańskiego Biura Służb Strategicznych, której autorem jest wspomniany wyżej dr John S. Micgiel. Materiały archiwalne, na bazie których, powstała książka, dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. zostały odtajnione, a proces ten był bardzo powolny i nie został jeszcze ukończony.

Projekt Eagle

W sierpniu 1942 r. przedstawiciele nowo powołanego do życia przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta Biura Służb Strategicznych (OSS, Office of Strategic Services) nawiązali kontakt z polskimi władzami w Londynie, w wyniku czego, powstała Sekcja Polska przy OSS. W połowie 1944 r. członkowie Sekcji Polskiej zaproponowali centrali OSS w Waszyngtonie ściślejszą współpracę, która miała polegać na oddelegowaniu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych RP do Sekcji Polskiej OSS kilkudziesięciu niemieckojęzycznych żołnierzy armii polskiej. Głównym celem tej współpracy miała być szpiegowska penetracja zachodnich terenów Trzeciej Rzeszy i zbieranie informacji strategicznych. Akcja ta otrzymała kryptonim „Project Eagle" i ostatecznie składała się z szesnastu dwuosobowych grup dywersyjnych. Kim byli uczestnicy „Project Eagle"? Byli to młodzi, dwudziestoparoletni mężczyźni, siedemnastu z nich pochodziło z różnych terenów Śląska, dwunastu z Pomorza i jeden z Poznańskiego. Zostali wcieleni do Wehrmachtu w latach 1942–1943, prawdopodobnie, jako „uzupełnienie" związane z trwającą prawie sześć miesięcy bitwą pod Stalingradem (23.08.1942–02.02.1943 r.) i z niemieckimi stratami tam poniesionymi. Nie zaliczali się do ludzi wykształconych, większość z nich ukończyła tylko szkołę podstawową, a czternastu – trzyletnie szkoły średnie lub zawodowe. Z kartoteki agenta Zbigniewa Strzelińskiego wynika, że ukończył sześcioletnią szkołę podstawową i uczył się trzy lata w szkole średniej. Tylko jeden z nich był dezerterem na froncie, pozostali „poddali się" lub „byli wzięci do niewoli". Dwudziestu dziewięciu

Army experience: Drafted 24 July 1942. Sent for three months to Danzig, and for three months to Wanden near Frankfurt-am-Oder. Dec. 1942 sent to Southern France, and to Italy. Surrendered at Cassino, 9 November 1943.

Territory with which familiar: District of Poznan, and Frankfurt-am-Oder.

SECRET

Kartka z akt personalnych OSS Zbigniewa Strzelińskiego

agentów zostało przejętych przez wojska alianckie we Francji, natomiast kapral Zbigniew Strzeliński poddał się aliantom 09.11.1943 r. we włoskim miasteczku Cassino. Można przypuszczać, że przyszli członkowie „Project Eagle" byli kierowani do obozów jenieckich, gdzie byli wyszukiwani przez polskich oficerów łącznikowych. W celu zapewnienia bezpieczeństwa strona polska stosowała kamuflaż. Zaraz po opuszczeniu obozu jenieckiego byli przewożeni do stojących w pobliżu baraków, gdzie oddawali swoje rzeczy osobiste oraz mundury niemieckie i po prysznicu otrzymywali mundury żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Na czas wojny zmieniano im również tożsamość, dostawali nowe nazwiska i życiorysy, a rodziny przeważnie otrzymywały zawiadomienia o zaginięciu na froncie…

Każdemu agentowi wystawiano oceny, które podlegały ewaluacji. Raport taki zawierał: nazwisko, pod którym działa agent, i ocenę w zakresie: treningu fizycznego, walki wręcz, pracy z liną, przetrwania w terenie, treningu z bronią, pracy z materiałami wybuchowymi i ich niszczeniem, sygnalizowania i komunikacji, pracy z raportami, czytania map i schematami, taktyki, pracy na łodzi i nawigacji. Pod zakresem kompetencji było miejsce na uwagi instruktora oraz raport komendanta, data sporządzenia raportu oraz podpis przełożonego. Od 16.09.1944 r. do 22.09.1944 r. tych czterdziestu kursantów uczęszczało do angielskiej szkoły skoków ze spadochronem niedaleko Manchesteru. W szkole tej przeszli specjalny trening. W ciągu trzech dni skakali rano, po południu i wieczorem. Każdy kursant musiał oddać jeden nocny skok. Po tygodniowym urlopie 01.10.1944 r. wszyscy zgłosili się do szkoły wywiadu i radiooperatorów mieszczącej się pod adresem 29 i 30 Bryanston Square w Londynie…

Agenci mieli być zrzuceni w szesnastu dwuosobowych grupach na teren Niemiec w marcu i kwietniu 1945 r. Ciekawostką jest to, że kryptonimy tych szesnastu grup odnosiły się do popularnych w tym czasie w Stanach Zjednoczonych nazw koktajli np. „Martini" lub „Manhattan"…

Kierownictwo w Londynie bardzo dobrze zdawało sobie sprawę, że zrzucenie agentów i ich praca wywiadowcza na terenie Niemiec napotka liczne przeszkody. Niemcy były wrogim krajem z restrykcyjną kontrolą dokumentów. Na terenie Niemiec nie działały antyfaszystowskie grupy oporu podobne do polskiej Armii Krajowej. Dysponowano niewielką liczbą „bezpiecznych adresów", być może w wielu przypadkach już nieaktualną. Agenci zobowiązani byli do przesyłania raportów o ruchach wojsk, fortyfikacji, obrony, zrzutu zaopatrzenia i rozlokowania fabryk niemieckich przez „radia walizkowe", do których musieli znaleźć źródła energii. Presja i nerwy były duże. Nie tylko na agentów, ale również dyspozytorów lotów. Zła pogoda, nocne loty niemieckich myśliwców i silny ogień ich artylerii przeciwlotniczej powodowały, że samoloty amerykańskie były często zmuszane do powrotu. Członkowie misji „Manhattan" zostali zrzuceni dopiero po siedmiu próbach…

Uczestnikami szesnastu misji byli młodzi mężczyźni w przedziale wiekowym 20–30 lat[3]… Do wszystkich misji, odsyłam do artykułu, podaję tu tylko pięć misji dotyczących uczestników z okolic bliskich Chojnicom.

Misja „Martini": sierżant Leon Adrian ze wsi Siwiałka w powiecie tczewskim i starszy szeregowy Józef Bartoszekpochodzący z Wieżycy w powiecie kartuskim.

Misja „Manhattan": szeregowy Rene de Gaston, ur. w Tczewie na Pomorzu i starszy szeregowy Edmund Barski, ur. w Kamieniu w powiecie sępoleńskim.

Misja „Pink Lady": szeregowy Wacław Chojnicki (prawdziwe nazwisko: Wacław Kujawski) z Chojnic oraz starszy szeregowy Zygmunt Orłowicz (prawdziwe nazwisko: Zygmunt Tydda), ur. w Niemczech w Dortmundzie (mieszkał w Polsce).

Misja „Singiapore SIng": szeregowy Jan Prądzyński (prawdziwe nazwisko: Jan Dumka), ur. w Prądzonie w powiecie chojnickim na Pomorzu oraz szeregowy Ernest Grimmel (prawdziwe nazwisko: Ernest Musioł), ur. w Królówce w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku.

Misja „Hot Punch": kapral Zbigniew Strzeliński (prawdziwe nazwisko: Zbigniew Paprzycki), ur. w Kępnie w województwie poznańskim, zamieszkały w Konarzynach w powiecie chojnickim na Pomorzu oraz starszy szeregowy Tadeusz Rawski (prawdziwe nazwisko: Tadeusz Hahn), ur. w Warszawie.

Grupy były wysyłane z następujących baz: w Harrington 2 i 11 kwietnia (3 grupy), w Namur 21, 23, 25, 30 marca i 9,10 kwietnia (9 grup) oraz w Dijon 18 i 31 marca i 7 kwietnia (4 grupy). Od chwili zrzutu do pierwszych kontaktów mijało od kilku dni do kilku tygodni. Agenci działali pod fałszywymi nazwiskami dla własnego bezpieczeństwa po ucieczce z Wehrmachtu i wstąpieniu do polskiej armii. Po odtajnieniu, stosunkowo niedawno, materiałów archiwalnych, dr John S. Micgiel mógł zidentyfikować prawdziwe nazwiska agentów…

W 1945 r. kierownictwo OSS dokonało podsumowania „Project Eagle". W opracowaniu tym można znaleźć słowa najwyższego uznania dla polskich żołnierzy. Trudności, niebezpieczeństwo i wysiłek podjęty przez nich zasługuje na największe wyróżnienie. Oprócz pochwał były też słowa wyważone i bardzo chłodne. Ocena i podsumowanie dokonane było na wielu płaszczyznach. Wiele grup w wyniku dużego pośpiechu w oczekiwaniu na wyniki ich działalności zostało wysłanych w różnych fazach księżyca. Z 16 grup 10 zrzucono bardzo blisko zaplanowanych punktów lądowania, 5 grup zrzucono w odległości do 80 kilometrów od planowanego punktu, a w dwóch przypadkach agenci wylądowali po złej stronie rzeki Łaby. W całej tej operacji użyto trzech typów samolotów: B-24 z Dijon, A-20 z Namur i A-26 z Harrington. Napotykano liczne problemy z zasilaniem. Waga wyposażenia musiała być jak najmniejsza, dlatego agenci nie byli wyposażeni w dodatkowe baterie. Naloty alianckie bardzo mocno zniszczyły sieć elektryczną, do tego stopnia, że agenci nie byli w stanie doładować swojego radia. Sami uczestnicy w raportach często krytykowali akumulatory, ale też opóźnienia odlotu z bazy, czy zmienianie w ostatniej chwili punktu zeskoku, co powodowało, że lądowali w terenie zupełnie im nieznanym. Agenci cierpieli z powodu braku żywności. Chociaż mieli kartki żywnościowe, to ogólny brak żywności powodował, że nie mogli nic za nie kupić. W czasie akcji wielokrotnie byli zatrzymywani przez Volkssturm i Gestapo, ale różnymi sposobami zdołali się wydostać. Nawet jeden z nich, który czekał na śmierć uratował się dzięki zbombardowaniu więzienia, w którym przebywał. 18.10.1942 r. Hitler wydał tajny rozkaz nakazujący bezwzględną, fizyczną eliminację wszystkich schwytanych alianckich spadochroniarzy i komandosów wykonujących misje dywersyjne na terenie Europy i Afryki. Nie jest wiadome czy członkowie „Project Eagle" wiedzieli o nim. Pewne jest to, że wszyscy polscy agenci narażali swe życie i wywiązali się bohatersko ze swych obowiązków wojskowych. Najwyższe władze rządu polskiego w Londynie również doceniły odwagę i wysiłek członków „Project Eagle". Wszyscy zostali awansowani do stopnia sierżanta z dniem wyskoku na teren Niemiec. We wrześniu 1945[4]…

~ dokończenie w następnym numerze

1 *Biuletyn Stowarzyszenia Historycznego „Osorya" Nr 2 i 3 z 2021, wydawnictwo Region*

2 *https://histmag.org/Jakub-Tyszkiewicz-Agata-Tyszkiewicz-Operacja-Eagle-Niemcy-1945.-Polscy-spadochroniarze-w-sluzbie-amerykanskiego-wywiadu-recenzja-i-ocena-19954 , ostatnie otwarcie 25.01.2022r.*

3 *Ewelina Tyborska Kaszubskie orły, Osorya nr.2 z 2021r.*

4 *Tamże*

Filolog klasyczny i nowożytny

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk

Szesnastego lutego br. minęła 170. rocznica urodzin **Juliusza Langego** (1853-1936), zasłużonego pedagoga i autora prac naukowych w okresie zaboru pruskiego.

Miłośnik poezji romantyków

Juliusz Lange urodził się w rodzinie Fryderyka - krawca i Antoniny z d. Krakowska. Szkołę elementarną i gimnazjum ukończył w Chełmnie (1871), studiował filologię klasyczną i języki nowożytne we Wrocławiu (1871-1874, 1877-1878) oraz w Berlinie (1874-1877). W okresie studiów we Wrocławiu należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i otrzymywał stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej. W 1878 r. uzyskał stopień naukowy doktora filozofii. Po rocznej służbie wojskowej oraz złożeniu w Królewcu egzaminu „pro facultatedocendi" był kolejno nauczycielem gimnazjalnym w Chojnicach (1880), Nowym Mieście Lubawskim (1880- 1896), Wejherowie (1896-1898), Chełmnie (1899-1913). Uczył języków klasycznych i języka polskiego do 1901 roku, kiedy przedmiot ten całkowicie usunięto z gimnazjów w Prusach Zachodnich. W nauczanie języka polskiego wkładał wyjątkowo wiele serca i rozbudzał w młodzieży zamiłowanie do języka ojczystego. Tematem jego lekcji często była twórczość A. Mickiewicza i J. Słowackiego. W gimnazjum chełmińskim opiekował się także polską biblioteką uczniowską. W 1901 r. został mianowany profesorem gimnazjalnym.

Nowomiejski pedagog

W 1913 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Sopocie. W 1919 r. kierował w Gdańsku Komisją Szkolną Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej. W listopadzie 1920 r. Juliusz Lange objął funkcję dyrektora i nauczyciela w progimnazjum w Nowym Mieście Lubawskim, przyczyniając się do jego polonizacji. Pracę pedagogiczną już w polskim zakładzie oświatowym zakończył w 1921 roku. Młodzież gimnazjalna pamiętała jednak o jego dokonaniach i zorganizowała w 1923 r. uroczystość szkolną z okazji ukończenia przez niego siedemdziesiątego roku życia. W związku z utratą wzroku uczniowie chodzili do domu w latach 30. XX w. czytać mu książki i gazety.

Popularyzator nauki

Juliusz Lange ogłosił w „Jahrbücher…" Fleckeisena (1889-1895) prace o Plaucie, Comeliusie Neposie, Cezarze i Cyceronie, a w programach (sprawozdaniach) gimnazjalnych rozprawki o francusko-niemieckich związkach literackich w XIX wieku oraz poświęcone twórczości Cezara. Opublikował również prace z językoznawstwa, a konkretnie onomastyki, związane z regionem pomorskim - o pochodzeniu nazw: Sopot (Zapiski Tow. Nauk w Toruniu, t. 4: 1918), Gdańsk („Słowo Pomorskie", 1922, nr 86,88, 89), Świecie („Mestwin", 1933, nr 1) oraz Kaszuby („Pielgrzym", 1916, nr 51-52). Ogłosił także drukiem artykuł o zasłużonym leksykografie Samuelu Bogumile Lindem („Mestwin", 1926, nr 20; 1927, nr 1).

Zmarł w Nowym Mieście Lubawskim i tam został pochowany. Na cmentarzu nowomiejskim znajduje się również grób jego żony - Ewy Filomeny z d. Rutkowskiej (1869-1942).

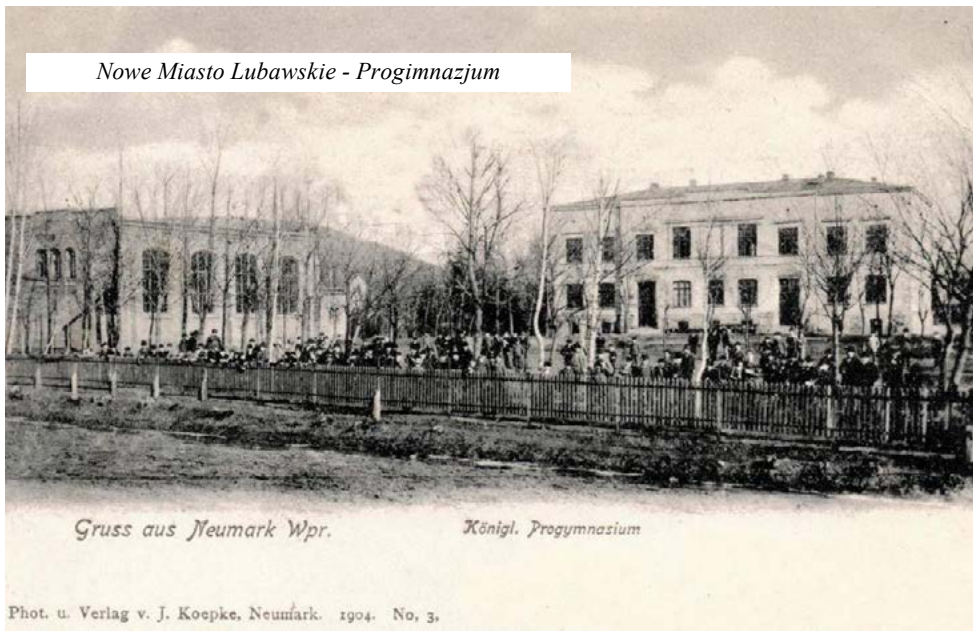

Nowe Miasto Lubawskie - Progimnazjum

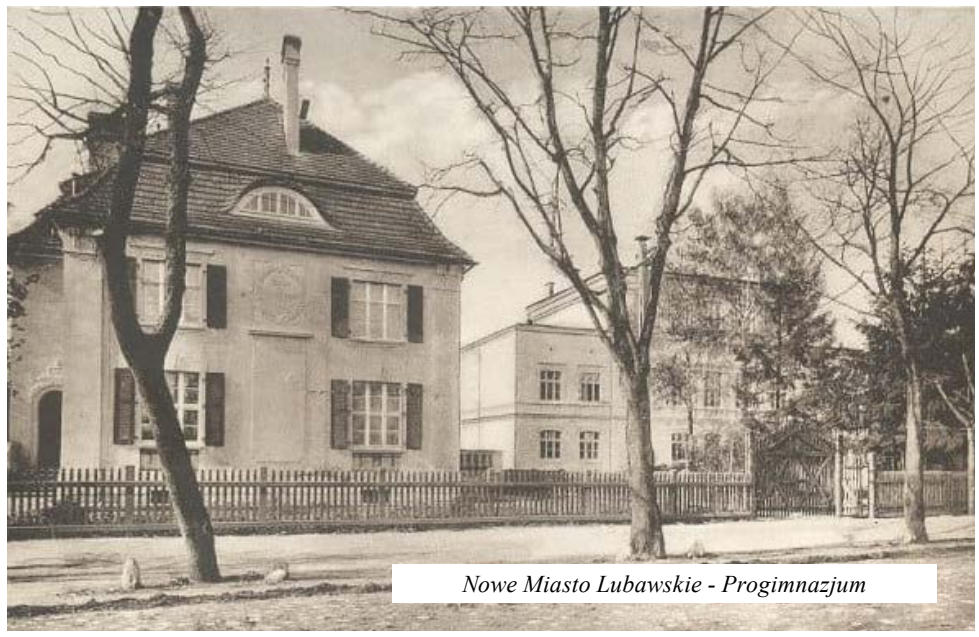

Nowe Miasto Lubawskie - Progimnazjum

Georg Daniel Coschwitz

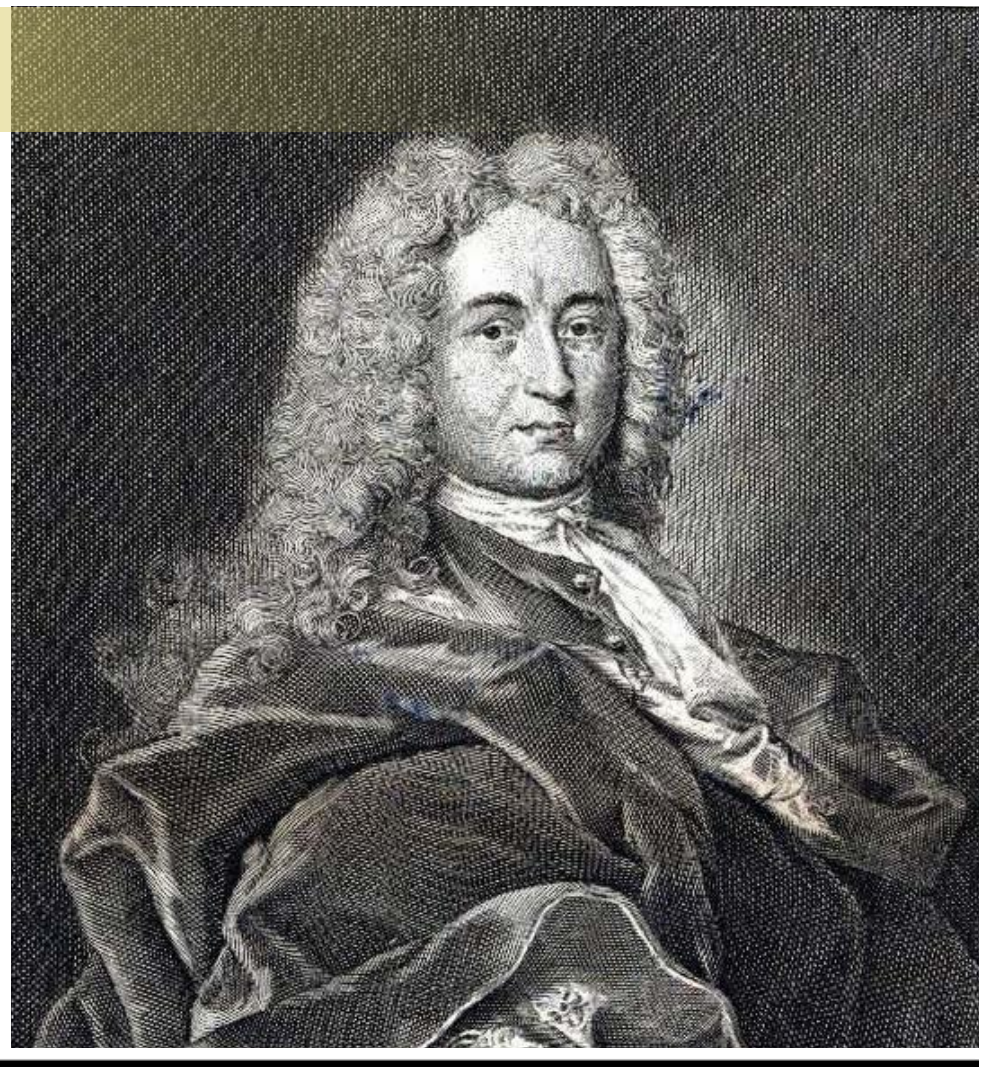

Urodził się 18 lutego 1679 w Chojnicach. Był synem aptekarza Georga Daniela Coschwitza. Od najmłodszych lat był nauczany przez ojca i prywatnych nauczycieli w Chojnicach. Następnie ukończył szkołę łacińską w Słupsku, a od 1695 r. studiował medycynę w Halle, gdzie uzyskał doktorat w 1699 r. na podstawie rozprawy Diss. Sistensaegrum haemoptysiperiodica laborantem (Rozprawa. Pacjenci cierpiący na okresowe krwioplucie). Przez krótki okres pełnił funkcję osobistego lekarzem księcia Ernsta Bogusława von Croy – ewangelickiego biskupa Cammin, namiestnika Brandenburgii, Pomorza Zachodniego i Prus.

W 1699 r.Coschwitz pracował jako lekarz ogólny i położnik oraz otworzył aptekę w Elberfeld. 12 września tego samego roku poślubił Katarzynę Constantię Hoffstadt, córkę nadwornego aptekarza elektorskiego w Heidelbergu Johanna Bernharda Hoffstadta.

W 1700 r.w maju został mianowany fizykiem na Uniwersytecie w Halle, przyjmując jednocześnie funkcję lekarza w kobiecym klasztorze Reformowanych Arystokratów w Jenie w Halle, został również starszym zboru Kościoła reformowanego w Halle.

W 1716 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym medycyny na uniwersytecie w Halle. W 1718 r. otrzymał tytuł profesora anatomii, jednocześnie prowadził wykłady z botaniki, anatomii, chirurgii i medycyny. Uchodził za pracowitego i sprawnego organizacyjnie, choć naukowo mniej utalentowanego. Do jego osiągnięć należało zbudowanie na własny koszt pierwszej pracowni anatomicznej w Halle, oraz przywrócenie świetności ogrodu botanicznego.

Coschwitz był członkiem Berlińskiej Akademii Nauk. Stał się znany w świecie nauki dzięki publikacji rzekomych „odkryć" anatomicznych, które wszystkie zostały uznane za fałszywe i obalone. Opublikował łącznie 3 rozprawy naukowe oraz 49 artykułów medycznych. Zmarł 8 maja 1729 r. w Halle.

Przemysław Zientkowski

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 50. Toruń, sobota 3 marca 1923

~ Chojnice. (Los inwalidy wojennego). We wtorek dnia 27 ub. m. w godzinach przedpołudniowych powiesił się w mieszkaniu swojem niewidomy inwalida wojenny Gromowski z Chojnic. Troska o jutro, oraz, że nie mógł z przyznanej renty w kwocie 29250 mk. miesięcznie wyżywić siebie oraz rodziny swej, składającej się z żony i 5 dzieci w wieku od 2 do 12 lat spowodowały prawdopodobnie Gromowskiego do czynu, który popełnił w stanie niepoczytalnym. Jest rzeczywiście czas najwyższy, ażeby miarodajne czynniki zajęły się sprawą dostatecznego uposażenia inwalidów wojennych. Powyższy wypadek jaskrawo przedstawia nam dolę inwalidów, wdów i sierot.

Słowo Pomorskie, Numer 54. Toruń, czwartek 8 marca 1923

~ Brusy. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy ładowaniu drzewa na dworcu towarowym w Brusach złamał sobie nogę tu zamieszkały cieśla Aleksander Szulc z Brus. Nieszczęśliwego odstawiono do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach.

~ Chojnice. (Pogrzeb inwalidy). W niedzielę po południu zostały pochowane zwłoki niewidomego inwalidy, który popełnił w stanie niepoczytalnym samobójstwo. W kondukcie żałobnym brała udział deputacja Związku Inwalidzkiego z Warszawy ze sztandarem związkowym. W pochodzie pogrzebowym brała udział tak wielka liczba osób, że obszerna fara chojnicka wszystkich pomieścić nie mogła

Słowo Pomorskie, Numer 55. Toruń, piątek 9 marca 1923

~ Chojnice. W sobotę włamali się złodzieje do składu p. Heleny Renk przy ulicy Gdańskiej i skradli towaru za około 15 milj. marek. Towary składały się przeważnie z damskich kostiumów jedwabnych. Po złodziejach ani śladu. Tej samej nocy usiłowała prawdopodobnie ta sama szajka włamać się do kupca Hanela, ale została spłoszona.

~ Chojnice. (Wyprzedaż lasów pomorskich). Szeregi ludności na Pomorzu bez pracy, a województwo tutejsze spokojnie zezwala na wywóz surowego drzewa. Przyjeżdżają Niemcy z faterlandu i korzystając ze swobodnego przewozu drzewa i nieograniczonego widocznie zezwolenia, uprawiają nielegalny wywóz. Władze rządowe, nie wyłączając celnych kpią sobie widocznie z nawoływań i upomnień prasy i o dobro kraju dbających obywateli. Otóż w tych dniach w ręce tutejszej policji śledczej dostał się niejaki Jan Bertz pochodzący z głębi Niemiec, który miał przy sobie paszport, wizowany tylko do 15 marca roku bieżącego. Niemiec ten mieszkał sobie spokojnie w hotelu Engla, kazał tam adresować swoją korespondencję i tam przyjmował interesantów i co robił? Oto handlował drzewem. Skupuje takowe w Polsce spokojnie pod okiem władz i prawdopodobnie wywiózł go już za jakie setki miljonów Marek. Niedość na tem. Wykryto u niego nawet korespondencję władz państwowych polskich z Wilna z ofertą na wywóz drzewa. Co to ma znaczyć? Czy władzą wolno z lada przybyszem niemieckim wchodzić w przetargi o drzewo? Dalej: czy w takich warunkach można ze skutkiem przeprowadzać zakazy wywozu drzewa i innych przedmiotów? A jak donoszą, kręci się podobnych handlarzy zagranicznych po Polsce tysiące nie setki. Kto tu winien? Na to chyba nietrudna odpowiedź.

Słowo Pomorskie, Numer 56. Toruń, sobota 10 marca 1923

~ Sępólno. (Likwidacja majątku). W tych dniach do przymusowej likwidacji zakwalifikowany został w tutejszym powiecie majątek ziemski Suchoręczek o obszarze 1580 morgów, będący w posiadaniu Ottona Kunketa.

~ Chojnice. (Czyżby prawdopodobnem?) „Dziennik Chojnicki" donosi, że komisja sądowa ze Starogardu zjechała dla rewizji mieszkania w Wojtalu, w którym zamordowany został gospodarz Kurzawiński, dopiero na początku tego tygodnia chociaż morderstwo, zaszło w nocy ze środy na czwartek, i chociaż policja śledcza z Chojnic była tam już w piątek 23. lutego. Przez kilka zatem dni musiała cała rodzina Kurzawińskich spać z nieboszczykiem w jednym pokoju i czekać cierpliwie przez kilka dni na starogardzkie władze sądowe. Trochę więcej ducha obywatelskiego ze strony niektórych naszych władz. Sama myśl, że rodzina przez kilka dni musi patrzeć na pokaleczonego i rozkładającego się trupa powinna była zniewolić do przyspieszenia rewizji zwłok.

Słowo Pomorskie, Numer 57. Toruń, niedziela 11 marca 1923

~ Chojnice. (Znamienny objaw). Właścicielka domu przy ul Ogrodowej 8 Niemka, przysłała swą córkę do lokatorki tegoż domu w celu wypowiedzenia mieszkania, grożąc wyrzuceniem na ulicę w razie nie usunięcia się dobrowolnie i to w okresie kilku dni. Na zwróconą uwagę, iż w Polsce istnieją prawa ochraniające lokatora przed podobnym postępowaniem właściciela domu, Niemka hałaśliwie odparła: „Hier ist deutsch und bleibt deutsch und wenn Sie aus Polen sind, dann zihen Sie nach Polen hin!" Należałoby niesforną Niemrę stanowczo nauczyć obecnej geografii politycznej, co najmniej o kraju, którego jest obywatelką.

Słowo Pomorskie, Numer 63. Toruń, niedziela 18 marca 1923

~ Chojnice. (Nieudana sztuczka). Na ostatnim targu żona pewnego funkcjonariusza kolejowego ukradłszy kawał mięsa i kilka kiełbas ukryła wszystko pod płaszcz. Po dość pilnym obserwowaniu kręcących się tam kupujących i chętnych, wytropiono sprytną babę, która mimo tak znamienitego „corpus delicti" starała wmówić w poszkodowanego, że nie wie jakim sposobem kiełbasy dostały się w kieszenie pod płaszcz. Natrafiła jednak na dobrodusznego obywatela, który gdy okazała gotowość zapłaty za skradziony towar nie robił jej dalszych trudności.

Słowo Pomorskie, Numer 64. Toruń, wtorek 20 marca 1923

~ Chojnice. (Wakacje szkolne z powodu braku opału). Jak „Dziennik Chojnicki" donosi, od tygodnia prawie w tutejszych szkołach polskich powszechnych nie ma nauki, podobno z powodu braku opału. Szkoła niemiecka opał ma, Polska go nie ma. Bardzo to nas dziwi!

Słowo Pomorskie, Numer 66. Toruń, czwartek 22 marca 1923

~ Chojnice. (Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Polek). Ubiegłej niedzieli krótko przed nieszporami odbyło się w farze poświęcenie sztandaru Towarzystwa Polek. Wśród pięknej przemowy ks. prob. Makowski poświęcił sztandar życząc stowarzyszeniu Polek jak najlepszego rozwoju na pożytek Kościoła św. i narodu polskiego. Obecnych w uroczystości kościelnej było 20 pań.

Słowo Pomorskie, Numer 67. Toruń, piątek 23 marca 1923

~ Chojnice. (Zmiany w urzędzie prokuratorskim). Dotychczasowy nadprokurator w Chojnicach, p. Podwiński, ustąpił, a w jego miejsce wstąpił p. prokurator Burek ze Starogardu.

Słowo Pomorskie, Numer 68. Toruń, sobota 24 marca 1923

~ Chojnice. (Podjęcie nauki w szkole powszechnej). Sprawę nauki w szkole powszechnej uregulowano w drodze kompromisowej. Uczniów umieszczono tymczasem w budynku licealnym, gdzie się mieści niemiecka szkoła powszechna, która mając piece, ogrzewana bywa torfem i węglem. W tej szkole odbywać się będzie na razie nauka na przemian. Tak polskie jak niemieckie dzieci będą uczęszczały codziennie albo przed – albo po południu aż do czasów w którym ciepła wiosenne pozwolą im wrócić do dotychczasowego gmachu.
~ Starogard. (Zniesienie sądu okręgowego). Mimo zaprzeczeń w miejscowej i gdańskiej prasie donosi ostatnio „Gaz. Bydg.", iż ministerstwo sprawiedliwości postanowiło w najbliższym czasie sąd okręgowy w Starogardzie rozwiązać i przyłączyć powiat starogardzki do Chojnic albo do Grudziądza.

Słowo Pomorskie, Numer 72. Toruń, czwartek 29 marca 1923

~ Chojnice. (Zniżka cen za chleb. – Umknął z więzienia). Od wtorku 27 bm. cenę za chleb obniżono o dalsze 200 mk., zatem bochenek 3 funtowy kosztuje 2700 mk. Możeby pp. piekarze obniżyli także ceny za bułki i inne wyroby piekarskie, które sprzedaje się jeszcze po starych cenach. W sprawie zniżki cen za wyroby mięsne odbędzie w środę swe posiedzenie komisja dla badania cen.
– więzień niejaki Cyckowski, umieszczony w tutejszym szpitalu miejskim w celu poddania się operacji prawej ręki, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Miał na sobie tylko spodnie, koszulę i skarpetki. Rozbiwszy żelazne łóżko, wyrwaną z niego sztabą, owiniętą w szmaty, porozbijał kraty i zamki w swojej celi, tym sposobem wydostał się na wolność.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Maria Danuta Kordykiewicz

Maria Danuta Kordykiewicz (z d. Kreft). Człuchowianka z chojnickimi korzeniami, o które dba z niezwykłą pieczołowitością utrwalając wspomnienia z dzieciństwa i młodości w swoich literackich wspomnieniach. Choć urodzona w 1946 roku nadal jest czynna zawodowo. Wybrała (zupełnie przez przypadek) zawód nauczycielki polonistki (SN, WSP, wreszcie podyplomowe studia na Uniwersytecie Gdańskim z organizacji i zarządzania oświatą) i dziś mówi, że kocha swój zawód i uwielbia swoich uczniów….. i tak od 57 lat!!

Drogę zawodową zaczęła w 1967 r. w Szczecinie, a od chwili zamieszkania w Człuchowie w 1970 r. kontynuowała ją w Szkole Podstawowej nr 3, potem w Zespole Szkół Społecznych STO, a od pięciu lat w jej sercu mają swoje miejsce uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej PIANO… Przez 34 lata pełniła funkcje kierownicze: najpierw w „Tysiąclatce" jako wicedyrektorka, zaś w latach 1999 – 2018 była dyrektorką Społeczniaka.

Nie mniej imponująca jest działalność społeczna:

- sześć kadencji w strukturach samorządowych (trzy w roli przewodniczącej Rady Miejskiej w Człuchowie, obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady Powiatu Człuchowskiego;
- od 1996 roku jest prezeską Stowarzyszenia Sabat Szefowych, które skupia kobiety pełniące różnorakie funkcje zawodowe i społeczne – zarówno z powiatu człuchowskiego, jak i chojnickiego (tylko w 2022 r. z akcji charytatywnych uzbierano – grubo ponad 270.000 zł.
- jest pomysłodawczynią (i realizatorką) wielu człuchowskich projektów, m.in.: Lawendowy Jarmark św. Jakuba, Słodkości na Dzień Niepodległości, Ziemia człuchowska dla czystego Pomorza…. Za swoją pracę i działalność na rzecz drugiego człowieka otrzymała wiele odznaczeń i wyróżnień, ale największą wartość mają te, które wypływały z serc zwykłych ludzi: Szkarłatna Róża, Człuchowski Anioł i statuetka „Kobieta, którą podziwiamy".

Pani Mario kilka słów o sobie….

Najważniejsza w moim życiu jest rodzina: mąż, czworo dzieci ze swoimi połówkami i dziesięcioro wnucząt, dla których jestem szaloną babcią marzącą o skoku ze spadochronem... Jestem niepoprawną optymistką, pełną wiary w ludzi i czekającą na przygody. Uważam, że wiele wyzwań jeszcze przede mną, a na spełnianie marzeń nigdy nie jest za późno. Uwielbiam podróże, zachwycam się wszystkim, co włoskie i greckie.

Jak zaczęła się pani pasja?

Moje pasje – teatr, literatura i haft – miały swój zalążek w chojnickich szkołach. Miałam szczęście spotkać na swojej drodze polonistki, które ukształtowały moją wrażliwość na słowo: Stefanię Lewińską i Mieczysławę Winowską. Profesor Sawarynowa zainteresowała mnie haftem.

Pani zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

Jak już wspomniałam – początki zawdzięczam nauczycielkom. Nie można mówić o zdolnościach, zrodziło się raczej zainteresowanie, które później stało się moją pasją.

Jaki jest pani obszar zainteresowań w sztuce?

To, co robię nie nazywałabym SZTUKĄ, raczej rzemiosłem. Napisałam trzy książki: „Smak kamienicy", „Zapach szkoły", „Kolory miłości" (czeka w wydawnictwie), od 35 lat jestem członkinią sekcji hafciarskiej w człuchowskim MDK

i to mistrzyni haftu - pani Józefa Sitarz - stała się dla mnie wyrocznią „malowania igłą i nitką".

Gdzie pani szuka inspiracji?

Tematy książek są obrazem moich wspomnień, ukłonem w ich stronę, zatrzymaniem czasu, który minął… Hafty – teraz wyłącznie kaszubskie – wynikają z potrzeby serca, by sprawić komuś radość, by uatrakcyjnić licytacje na szczytne cele.

Ma pani swoich idoli w sztuce?

Podziwiam wielu twórców, szczególnie w dziedzinie literatury. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że na poczesnym miejscu jest Olga Tokarczuk. Sentyment mam do twórczości Wisławy Szymborskiej, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i ks. Jana Twardowskiego.

Muzyka i sztuka chodzą parami. Co pani słucha?

Z wiekiem zmieniły się moje preferencje muzyczne, teraz częściej słucham muzyki klasycznej, lubię operę i operetkę. Chętnie wracam do melodii młodości, więc radość budzą: Czerwone Gitary, Skaldowie, The Beatles, także Marek Grechuta z zespołem Anava…

Ma pani własną pracownię?

Do pisania książek i haftowania nie potrzeba pracowni. Wystarczy wygodne miejsce na kanapie, długopis (lub laptop), przybornik z nitkami do haftowania…

Ogarnia pani swoją twórczość statystycznie? Wie pani nie wykonała prac?

O ile policzenie książek nie sprawia kłopotu: trzy i wiele odczytów pedagogicznych, to z haftami już gorzej… Przez 35 lat wykonałam ponad trzysta drobniejszych prac typu: fartuszki na butelki, siatki, torby, chusteczki do świec pierwszokomunijnych, białe szatki na chrzest, serwetki, bielizna ołtarzowa itd. Większe prace to przede wszystkim obrusy (wyhaftowanie jednego zajmuje średnio cztery miesiące pracy!), których naliczyłam ponad czterdzieści (w tym pięć na ołtarze), a ostatnio wykonuję haftowane drzewa genealogiczne dla rodziny i znajomych. Nadmienię, że początkowo skupiałam się na hafcie richelieu, jednak przywiązanie do kaszubskich korzeni spowodowało, że poświęciłam się haftowi kaszubskiemu, który przecież ma wiele twarzy – od wdzydzkiej, żukowskiej po borowiacką i gdańską.

Często organizuje pani wystawy swoich prac?

Miałam kilka wieczorów autorskich, w tym najbardziej wzruszający w mojej Alma Mater. Z haftami jest inaczej. Prace dostają krewni, znajomi, którym chcę sprawić niespodziankę i radość, najwięcej jednak haftów wystawiam na licytacje, np. WOŚP, zbiórki na chore dzieci… W samych tylko 2022 r. wykonałam trzy obrusy: jeden na „Śniadanie z Sabatem dla WOŚP", dwa na „Śniadanie z Sabatem dla Ukrainy".

Gdzie można oglądać pani prace?

Książki – w księgarniach, na portalach internetowych, wydawnictwo Novae Res.

Co Pani/pan uważa za swoje największe osiągnięcie w dotychczasowej pracy artystycznej?

Możliwość wspierania szlachetnych akcji.

Jakie ma pani plany na najbliższą przyszłość?

Skończyłam obrus i drzewo genealogiczne na licytację w czasie „Śniadania z Sabatem dla WOŚP", zaczynam nową pracę już na 32 finał… Mam w planie kolejną książkę o podróżach. To będą takie „Cykające cykady…."

A jak pani wypoczywa? Jak ładuje "akumulatory"?

Właśnie przy haftowaniu odpoczywam, wyciszam się. Najczęściej tej czynności towarzyszy „burza mózgu" – wymyślanie projektów, pomysłów na uatrakcyjnienie lekcji. Mam czas na nordic walking, dobrą książkę, no i pływanie, które uwielbiam.

Co by chciała pani powiedzieć chojniczanom?

Jestem dumna, że Chojnice to moje rodzinne miasto, miejsce najpiękniejszych lat dziecięcych i młodzieńczych. Im jestem starsza, tym wspomnienia z nimi związane wracają ze zdojoną siłą. Tradycyjnie – jak wtedy, gdy mieszkałam w Chojnicach – przyjeżdżam po ziemniaki, jajka, kwiaty… na targowisko, odwiedzam też groby moich bliskich. Jestem dumna, że miasto pięknieje, że rynek latem tętni życiem, że obserwuję tyle ciekawych inicjatyw kulturalnych. Cieszę się, że wspólnie z chojniczankami działam w Stowarzyszeniu Sabat Szefowych. Pokazujemy w ten sposób, że dwa sąsiadujące ze sobą miasta mogą działać dla dobra wspólnego, bo kobiety łączą, nie dzielą!! Brakuje mi jednak większego udziału chojniczanek w strukturach samorządowych i społecznych miasta, ale to w dużej mierze zależy nie tylko od mężczyzn, także od kobiet. „Wspomnienia są pamięcią serca", a w nim Chojnice zajmują niezwykle ważne miejsce.

MARIA KORDYKIEWICZ
Zapach szkoły
NOVAE RES

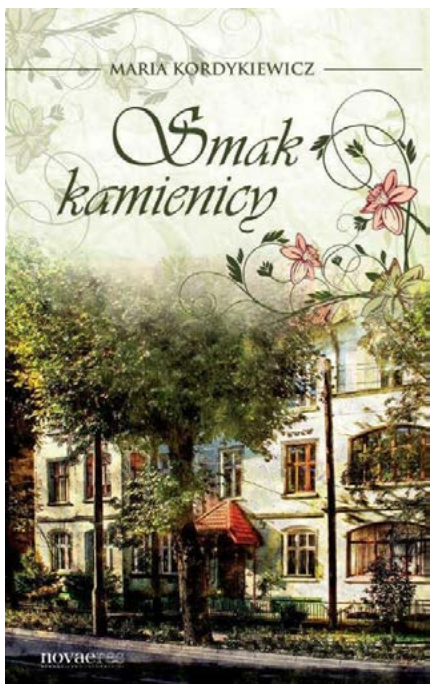
MARIA KORDYKIEWICZ
Smak kamienicy
novaeres

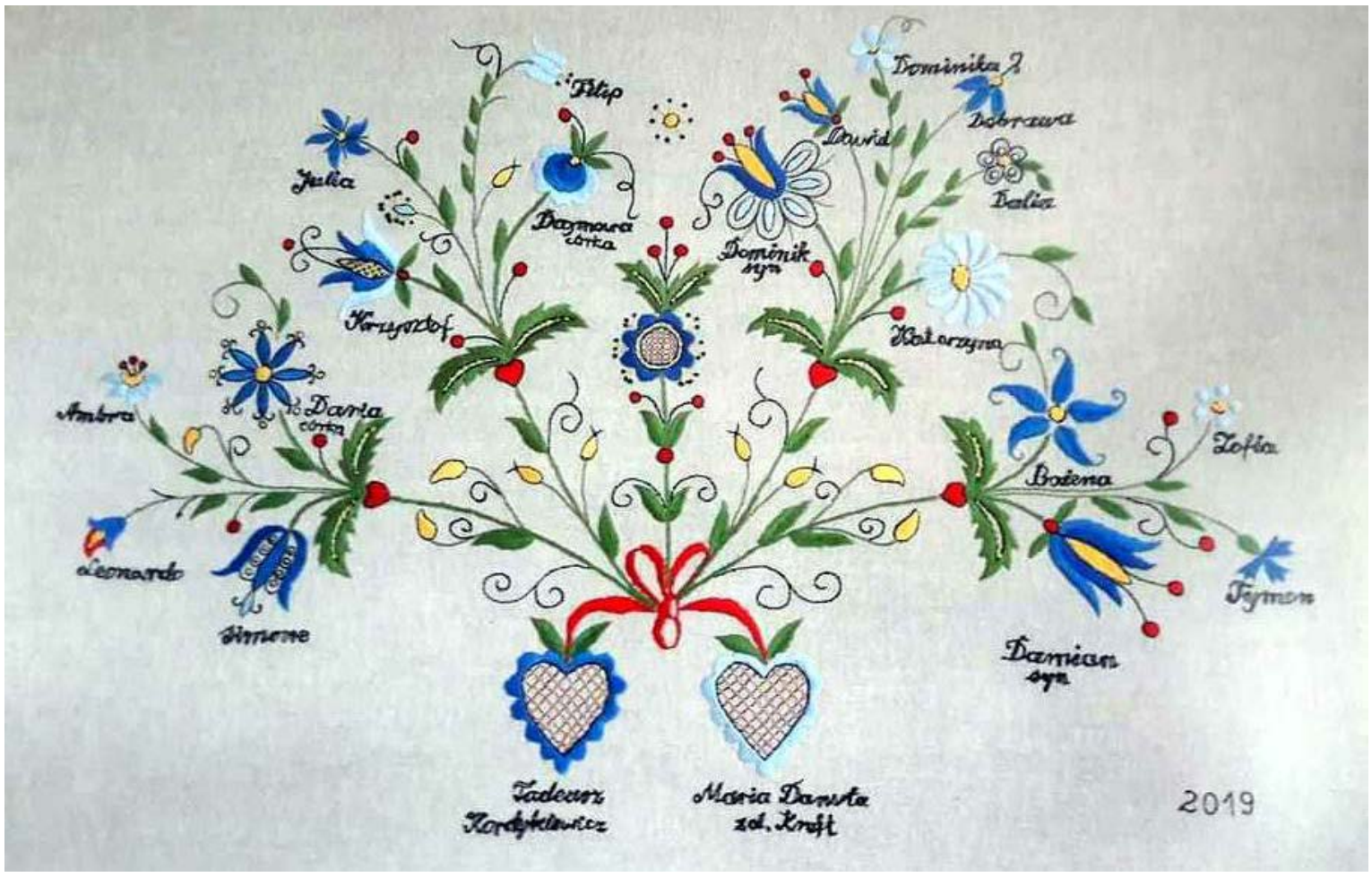
Filip
Julia
Dagmara córka
Krzysztof
Ambra
Daria córka
Leonardo
Simone
Dominika ?
Dobrawa
David
Dalia
Dominik syn
Katarzyna
Zofia
Bożena
Tymon
Damian syn
Tadeusz Kordykiewicz
Maria Danuta zd. Kraft
2019

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Zamek i muzeum w Łańcucie

Michał Baranowski

NASZE SZLAKI
www.naszeszlaki.pl

Pewnie stwierdzicie, że jestem monotematyczny, bo będę się już po raz któryś powtarzał. Mimo tego powiem to po raz kolejny — uwielbiam zamki wszelakie! Nie ważne czy to krzyżacka warownia pokroju Malborka, czy może bielejące w słońcu ruiny zamku wybudowanego za czasów Kazimierza III Wielkiego. Ba! Może być to nawet miejsce po dawnej warowni, które dzisiaj jest jedynie możliwe do zobaczenia dzięki ogromnej wyobraźni. Dla mnie jest nieważne, w jakim stanie znajduje się odwiedzane miejsce — ważne byle posiadało kontekst historyczny i zamieszkane było przez wyczuwalne duchy przeszłości.

Jednak czasami się zdarza, że odwiedzany zamek jest wręcz idealny – jest piękny z zewnątrz, ma bogatą historię i jeszcze bogatsze wnętrza. A na dokładkę i legend znajdzie się w nim co niemiara. Takim właśnie miejscem jest zamek w Łańcucie, który swym pięknem po prostu mnie oczarował!

Zapierające dech w piersi atrakcje zamku w Łańcucie

Co jest takiego pięknego w tym zamku, że mi aż dech zaparło? Oj powiem szczerze, że jest tego tyle, że nawet nie wiem, od czego zacząć. Na pewno jest to historia ludzi, którzy ocalili pałac i jego bogactwa przed lepkimi łapami czerwonoarmistów. Dzięki czemu dzisiaj możemy oglądać w oryginalne wyposażenie, co jak przyznasz, w warunkach polskich nie zdarza się zbyt często. Zresztą o wnętrzach i wyposażeniu, to zaraz rozwinę się bardziej, bo to, co można zobaczyć w Łańcucie, warte jest zdecydowanie szerszego opisu. Na pewno jest to też otoczenie zamku, które jest wyjątkowo urokliwe. Zresztą nie jest to tylko moja odosobniona opinia, bo w czasie naszego pobytu odbyło się kilka sesji ślubnych. A przecież nikt z „najpiękniejszego dnia" w swoim życiu nie chce mieć zdjęć z otoczenia „byle jakiego".

Zamek w Łańcucie od strony ogrodu z kwiatami

No i w końcu jest wozownia, która mnie wręcz zachwyciła! A wszystko za sprawą kontrastu w stosunku do odwiedzonych wcześniej kilkunastu wozowni w różnych częściach Polski, które powiedzmy sobie szczerze, na tle tej z Łańcuta wyglądają po prostu mizernie. To jak? Zaciekawiłem Cię? To dobrze! Bo jeszcze mam sporo do powiedzenia na temat jednego z najpiękniejszych polskich zamków.

Zamek w Łańcucie tak prawdę mówiąc, to tylko z nazwy jest zamkiem. Swoje charakterystyczne funkcje obronne stracił podczas przebudowywania go na okazałą rezydencję. I w zasadzie tak należałoby go traktować – jako potężny pałac magnacki. Ten budynek miał z daleka pokazywać bogactwo, jakim dysponowali jego właściciele – Lubomirscy i Potoccy.

Zamysł architektów został wprowadzony w życie z pełnym rozmachem, dzięki czemu odwiedzający go goście (zarówno dzisiaj, jak i w dawnych czasach), już od bramy wjazdowej czuli bijący od zamku majestat i przepych. Jednak dopiero wejście do rezydencji dostarczało prawdziwych wrażeń. Jako zwiedzający zamek w Łańcucie mamy wyjątkowe szczęście, że wnętrza zamkowych salonów zachowały się w oryginale. Dzięki temu możemy poczuć to, co czuli się zapraszani przez właścicieli goście w dawnych czasach. Ci, którzy przyjeżdżali tu po raz pierwszy zapewne tak jak i my od progu rozdziawiali buzie z wrażenia.

Zamek w Łańcucie i sala w której zawsze świeci słońce

Czuć pieniądz i to niemały! – Można by było śmiało powiedzieć. Potoccy nie szczędzili grosza na swoje domostwo co czuć na każdym kroku. Zarówno korytarze delikatnie zatopione w półmroku, piękne pomieszczenia mieszkalne, jak i salony, gdzie przyjmowano najznamienitszych gości, wręcz ociekają bogactwem. Zapytacie się pewnie, co mi się najbardziej podobało. Powiem szczerze, że nie mogę się zdecydować, bo tu każde miejsce od jadalni po Salę Balową jest wręcz idealne. Jednak to, co najbardziej wryło mi się w pamięć to korytarz (tudzież sala), w którym zgromadzono rzeźby rzymskie i greckie. Jednak to nie za sprawą zgromadzonych tam dzieł sztuki, ale dlatego, że zafascynowała, mnie iluzja tego pomieszczenia. Mianowicie prostym trikiem malarskim, polegającym na odpowiednim wymalowaniu cieni sprawiono, że w tym pomieszczeniu „świeci" cały czas słońce. Nawet gdy na zewnątrz jest pochmurnie.

Kolejnym bardzo ciekawym miejsce jest teatr. No bo przecież jak rezydencja magnacka może się bez takiego obejść. Na zamku nie jest on może zbyt okazały, no i w czasie zwiedzania niestety żadnego przedstawienia nie było, ale jakoś to pomieszczenie zapadło mi w pamięć. Stojąc na progu, wyobrażałem sobie, jak to wyglądało za czasów świetności zamku. Oprócz tych pomieszczeń, które wymieniłem, znajdziesz tu pokoje orientalne z dziełami sztuki z dalekiego wschodu. Łaźnie rzymskie, w których zażywano dawniej kąpieli. Czy piękną bibliotekę, w której najchętniej zagubiłbym się na wiele godzin.

Jednym słowem wnętrza pałacowe są niesamowite i naprawdę można by długo o nich pisać i czytać. Jednak najlepszym sposobem ich poznania jest przyjechać tutaj osobiście i dać się im pochłonąć bez reszty.

Po wizycie w tak niesamowitych pomieszczeniach, które bezceremonialnie odebrały mi dech z piersi, należało odetchnąć świeżym powietrzem i uspokoić troszkę rozentuzjazmowane myśli. Doskonałym miejscem ku temu okazał się przypałacowy ogród i park, który nie chcąc być gorszym od zamku, wygląda równie fenomenalnie. W zależności od miejsc urządzono go w różnych stylach. I tak przy ścianie południowej zamku wzrok i węch cieszy dość sporych rozmiarów ogród różany. Z kolei ścianę wschodnią upiększa ogród w stylu włoskim. Dopełnieniem całości jest park w stylu angielskim, który dzięki wielkiemu nakładowi pracy tutejszych ogrodników wygląda tak, jak wyglądał w czasach swojej świetności.

Nam park bardzo się podobał, co zaowocowało dłuższym odpoczynkiem, w końcu, ile można siedzieć i podziwiać pary młode, które upodobały sobie zamkowe ogrody na plener zdjęciowy?! Delikatnie otumanieni olejkami eterycznymi, postanowiliśmy ruszyć dalej!

Wozownia zamkowa w Łańcucie inna niż wszystkie!

No dobra, idźmy do tej wozowni – zamruczałem zrezygnowany. Mój brak entuzjazmu powodowany był wcześniejszymi doświadczeniami z tego typu miejscami, gdzie upchane w niezbyt dobrze oświetlonych pomieszczeniach stały „śmierdzące" środkami konserwującymi i niczym się od siebie nieróżniące wozy wszelakie. W Łańcucie (z racji tego, że zbyt dużo o tym miejscu wcześniej nie czytałem) nie spodziewałem się niczego innego. Pewnie znowu „przelecę" wozownię w 5 minut, po czym ziewnę ostentacyjnie, okazując swoje znudzenie i tyle z tego będzie – pomyślałem. Jednak po zobaczeniu budynku, który był celem naszego spaceru, pojawiła się iskierka nadziei, że jednak nie będzie aż tak tragicznie. I wiesz co? Po wejściu na teren stajni i a następnie wozowni — oniemiałem! Okazało się, że i tego typu miejsca też mogą być wielce interesujące! W większości oryginalne wyposażenie stajni dawało obraz dawnego majestatu. Przy odrobinie wyobraźni można było praktycznie ujrzeć dawnych właścicieli, którzy zapraszali tu gości w celu pochwalenia się nowym końskim nabytkiem. Jednak największe wrażenie zrobiła na nas ogromna Hala Zaprzęgowa. Tu po prostu jest pięknie! Trofea myśliwskie powieszone na ścianach, które zostały przywiezione przez ostatnich właścicieli z safari w 1924 roku, od razu określają charakter tego miejsca. I, mimo że raczej nie jestem wielkim fanem tego typu ozdób (bo wychodzę z założenia, że skóry zdecydowanie lepiej wyglądają na żyjących zwierzętach) to muszę przyznać, że tutaj pasują wręcz idealnie. Oczywiście jak na wozownię przystało, są tu też wszelkiego rodzaju powozy, karety i innego typu środki lokomocji. I co ważne, tu także można zobaczyć oryginalną kolekcją dawnych właścicieli. Kolekcja historyczna składa się z 55 pojazdów, które służyły rodzinie Potockich.

Zwiedzając i zachwycając się tym miejscem, naszła mnie jedna myśl – kto wie, czy za 100 lat w taki właśnie sposób nie będą udostępnione dzisiejsze garaże najbogatszych ludzi. W końcu dawna wozownia, od nowoczesnego garażu różni się tylko jednym – technologią. Reszta pozostaje ta sama, czyli chęć posiadania najlepszej i najszybszej fury wśród znajomych. A w tym Potoccy nie mieli sobie równych.

Informacje praktyczne, czyli o dojeździe, parkingach i cenie biletów do zamku w Łańcucie

Jak zwykle w tym miejscu znajdziesz kilka porad, które pomogą Ci w dostaniu się na zamek, a także w jego zwiedzaniu. Co do miejsc parkingowych to warto wiedzieć, że muzeum nie posiada własnego parkingu. Korzystać należy z parkingów miejskich, które oczywiście są płatne. O miejsca wzdłuż zamku raczej trudno, chyba że masz wyjątkowego farta. My stanęliśmy troszkę dalej, ale na tyle blisko, że nawet nie zdążyliśmy się zmęczyć.

Ciekawostki i historia zamku w Łańcucie

- Zamek w Łańcucie został wybudowany w pierwszej połowie XVII wieku. Wcześniej w miejscu jego powstania stała wieża obronna.
- Przypuszcza się, że Władysław Jagiełło gościł w Łańcucie dwukrotnie.
- Swego czasu zamek zamieszkiwał sam „Diabeł", czyli Stanisław Stadnicki, który przydomek taki otrzymał ze względu za swój awanturniczy styl życia. Niedawno wydana została powieść „Diabeł Łańcucki" Jacka Komudy, a także w roku 2022 premiery doczekał się serial pod tym samym tytułem.
- Pierwsze poważne rozbudowy miały miejsce za panowania Stanisława Lubomirskiego.
- Zamek w Łańcucie miał na tyle mocne fortyfikacje, że nie uległ wojskom szwedzkim w roku 1655. Zamek obronił się też 2 lata później w czasie ataku Siedmiogrodzian.
- Na początku XIX wieku zamek w Łańcucie był postrzegany jako jedna z najznamienitszych rezydencji w Europie. W jego progach przebywali między innymi arcyksiążęta Rudolf i Franciszek Ferdynand.
- Podczas II wojny światowej zamek pełnił funkcję sztabu Wermachtu.
- Jak to się stało, że zamek nie został rozgrabiony przez czerwonoarmistów w roku 1944? Wszystko za sprawą inteligentnego fortelu Juliusza Wiercińskiego – ordynata Potockich, który wiedząc o zbliżającej się armii łupieżców, czym prędzej wywiesił na fasadzie zamku wielki napis „Muzeum Narodu Polskiego". Pomysł wypalił i dzięki temu praktycznie całe wyposażenie zamku ocalało.
- W 2005 roku zamek w Łańcucie wpisano na listę Pomników Historii.
- Zamek w Łańcucie służył za plan filmowy w między innymi dwóch znanych filmach: Trędowatej z roku 1976 i Hrabiny Cosel w roku 1968.
- Biblioteka łańcucka jest największą i najlepiej zachowaną biblioteką magnacką w Polsce. Ilość ksiąg w bibliotece to bagatela 22 tysiące woluminów.
- Wozownia, którą już się zachwycałem wcześniej, to największy i najlepiej zachowany tego typu zabytek na świecie.

INFORMACJE DLA OBYWATELI UKRAINY

ІНФОРМАЦІЯ ДЛЯ ГРОМАДЯН УКРАЇНИ

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Тетяна Яцечко-Блаженко

В Хойніцах відбудуться Повітові Торги Праці

31 березня 2023 року, в п'ятницю, в місті Хойніце відбудуться XVI Повітові Торги Праці під назвою «POWIATOWE TARGI PRACY».

Участь у ярмарках вакансій – це одна з можливостей пошуку роботи. Можливість познайомитися з багатьма роботодавцями, провести співбесіду, налагодити контакт з роботодавцем, залишити своє резюме. Один візит на ярмарок вакансій може завершитися пошуком роботи або зміною роботи на більш цікаву та краще оплачувану.

Захід буде тривати з 10:00 до 13:00. Місце події: Hala Widowiskowo-Sportowa, ul. Huberta Wagnera 1. Організатор ярмарки: Повітовий центр зайнятості в Хойніцах (Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach).

Де шукати роботу в Польщі громадянам України: поради від проєкту Міжнародної організації з міграції (IOM)

Міжнародна організація з міграції (МОМ) є частиною системи ООН. Це провідна міжнародна організація, яка займається впорядкованою міграцією, що відбувається із дотриманням прав людини та є корисною для всіх сторін. МОМ провадить діяльність на території Польщі з 1992 року, а представництво існує з 2002 р. Більше можна дізнатися за посиланням: https://poland.iom.int/

Пошук роботи – це процес, який вимагає терпіння та знаходження різних рішень. Не засмучуйтеся, якщо Ви не отримаєте пропозицію праці відразу. Активність і цілеспрямованість дають хороші результати і Ви напевно знайдете для себе гідну і хорошу роботу.

Під час активного пошуку роботи вивчайте польську мову – люди, які знають польську мову на базовому рівні, мають можливість швидше знайти роботу, їм легше обговорювати умови праці та не бути обдуреними нечесними роботодавцями. Підвищуйте свої кваліфікації - курси, навчання, сертифікати. Нагромаджуйте професійний досвід - стажування, практики.

Як шукати роботу?

Запитайте себе, що Ви хочете працювати? Яка робота Вас цікавить? Де Ви хочете працювати? Підготуйте резюме. Розмовляйте зі знайомими про те, що шукаєте роботу, шукайте зв'язків з особами, які вже працюють і можуть знати про вільні вакансії. Найшвидше можна знайти роботу через інших людей, тож активізуйте свої контакти. Віднесіть своє роздруковане резюме особисто в компанію, в якій Ви хочете працювати.

Знайдіть в Інтернеті роботодавця, у якого Ви хочете працювати і перевірте оголошення про роботу на його сайті. Деякі фірми в Польщі проводять набір через свої сайти.

Скористайтеся можливостями онлайн-набору. Багато порталів з оголошеннями від роботодавців дають можливість регулярно отримувати на свою електронну пошту пропозиції роботи, відповідно до обраних Вами критеріїв.

Шукайте та подавайте заявки онлайн на пропозиції роботи на таких порталах, як:

- Робота в Польщі Praca w Polsce | Znajdź pracę w Polsce - пропозиції роботи в Польщі. Для входу за допомогою довіреного профілю потрібен PESEL.
- Центральна база пропозицій праці https://oferty.praca.gov.pl/ - пропозиції роботи українською мовою. Мобільний додаток epraca
- olx.pl – Praca, oferty pracy Ogłoszenia OLX.pl пропозиції роботи в Польщі та за кордоном. Тимчасова, сезонна робота. Вибрані пропозиції «запрошуємо особи з України» та пропозиції роботи де не потрібна польська мова. Мобільний додаток.
- pracuj.pl – Praca - Pracuj.pl пропозиції роботи українською мовою, вибрані пропозиції з опцією «запрошуємо працівників з України». Креатор резюме - безкоштовний. Мобільний додаток.
- praca.pl - Praca.pl - Oferty pracy - praca dla Ciebie od zaraz пропозиції роботи в Польщі та за кордоном, професійні поради, калькулятор зарплати, з врахуванням типу договору. Мобільний додаток.
- Aplikuj.pl – Oferty pracy - Aplikuj.plПропозиції роботи у Варшаві, Кракові, Катовицях, Тихах, Бєльсько Бялей, Ґлівіцах та Сосновцю. Креатор резюме - безкоштовний. Мобільний додаток.
- GoWork.pl - Oferty pracy, opinie o pracodawcach i dużo więcej - GoWork.pl пропозиції роботи в Польщі, відгуки працівників про роботодавців.
- lento.pl – Dam pracę praca od zaraz (lento.pl) пропозиції роботи в Польщі з розподілом за воєводствами та галузями.
- jobs.pl – JOBS.pl - Twój serwis pracy пропозиції роботи у Польщі та за кордоном, зокрема у Німеччині, Нідерландах, Австрії, Швеції, Швейцарії, Бельгії, Франції, Ірландії та Великобританії. Посадові інструкції.

Шукаючи роботу в Інтернеті, зверніть увагу на те, яка форма працевлаштування (наприклад, трудовий договір, договір доручення, тимчасова робота, позмінна робота) пропонується? Де знаходиться місце праці? Чи Ви володієте компетенціями та кваліфікаціями, яких очікує роботодавець? Не забудьте включити їх у своє резюме. Який обсяг обов'язків Вас чекає?

Reklama

Łazienka zgodna z trendami i wygodna

URBANIAK INWESTYCJE

Jaka powinna być nowoczesna łazienka? Na pewno nie tylko piękna, ale też funkcjonalna i dobrze zaprojektowana. – Podczas tworzenia projektu poszczególnych lokali dbamy o to, by łazienka była wygodna i ergonomiczna niezależnie od metrażu apartamentu – mówi Amanda Buza-Dorawa z URBANIAK INWESTYCJE.

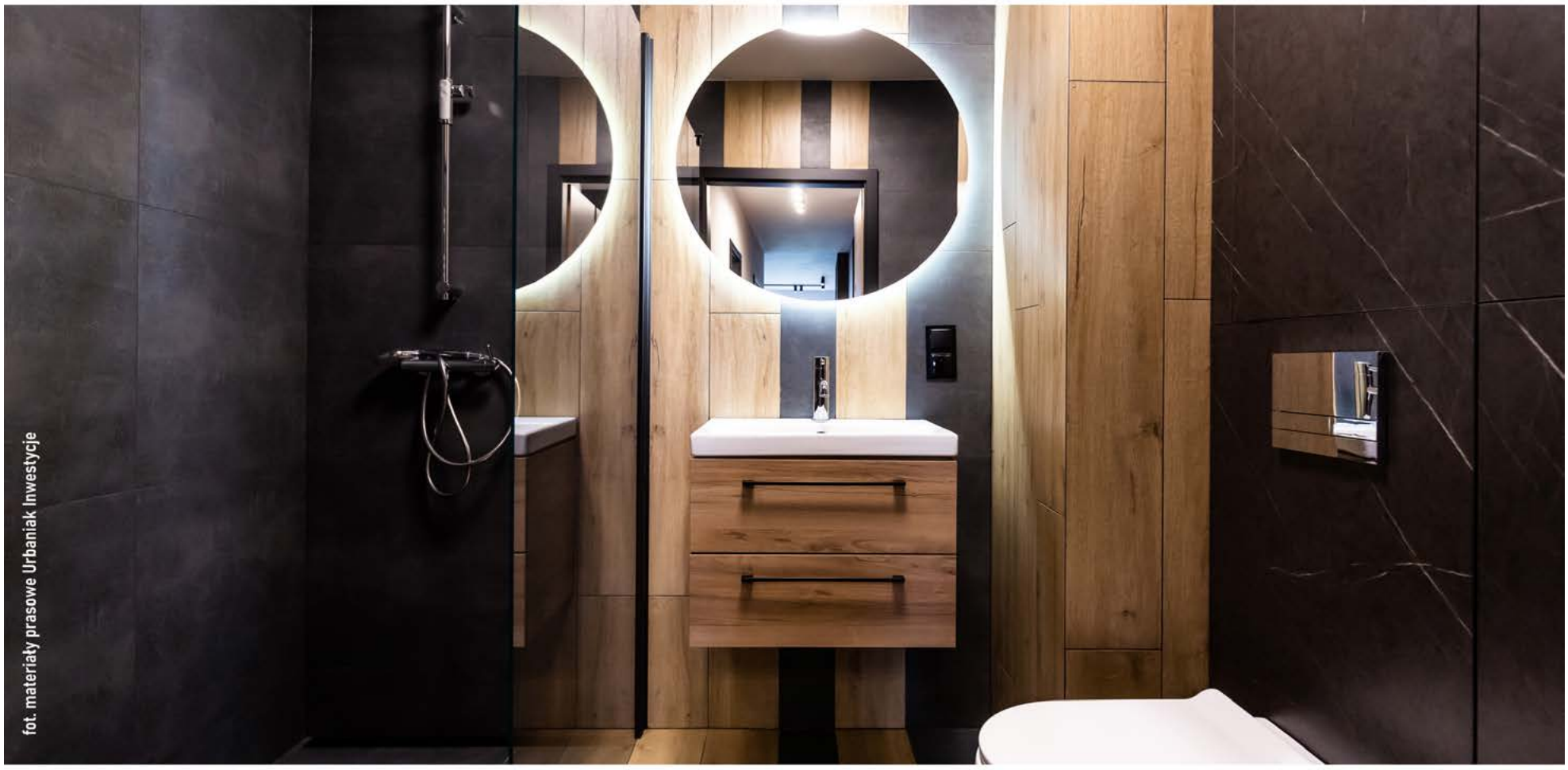

fot. materiały prasowe Urbaniak Inwestycje

Łazienka to takie pomieszczenie w mieszkaniu, które musi być zaprojektowane ze szczególną starannością. Dlaczego? Na zwykle niewielu metrach kwadratowych muszą zmieścić się nie tylko sanitariaty, ale także dodatkowe sprzęty, takie jak pralka czy suszarka bębnowa. Oprócz tego niezbędne jest miejsce do przechowywania domowych środków czystości, ręczników czy kosmetyków. Przydałaby się jeszcze przestrzeń na kosz na brudne ubrania. Sporo tego wszystkiego! A przecież chcemy, żeby to pomieszczenie nie było jedynie praktyczne, ale też piękne, estetyczne i urządzone zgodnie z najnowszymi trendami.

Ładnie, ale i praktycznie

Nic dziwnego, że dobre zaplanowanie przestrzeni już na etapie projektu bardzo ułatwia późniejsze funkcjonalne urządzenie pomieszczenia. Doskonale wie o tym każdy właściciel mieszkania w starym budownictwie, który próbował dostosować ciasną i nieustawną łazienkę do swoich potrzeb... Przy projektowaniu nowych budynków zwykle zwraca się dużą uwagę na to, by łazienka nie była jedynie ciasnym pomieszczeniem, w którym trudno się nawet obrócić, ale funkcjonalnym wnętrzem, w którym można się zrelaksować po ciężkim dniu. – Podczas tworzenia projektu poszczególnych lokali dbamy o to, by łazienka była wygodna i ergonomiczna niezależnie od metrażu apartamentu – wyjaśnia **Amanda Buza-Dorawa**, architektka firmy Urbaniak Inwestycje.

Bez przeróbek na starcie

Chodzi między innymi o to, żeby Klient nie musiał we własnym zakresie wykonywać dodatkowych kosztownych modernizacji, tylko by mógł skupić się na wyborze stylu, w jakim ma być urządzone wnętrze. – W naszych łazienkach, na przykład tych zaprojektowanych w nieruchomości Gdańska 95 w Chojnicach, przestrzeń jest maksymalnie wykorzystana. Pomieszczenia te są wygodne i przygotowane do wykończenia bez zbędnych przeróbek – zaznacza **Joanna Urbaniak**, przedstawicielka

Amanda Buza-Dorawa

Zarządu Urbaniak Inwestycje. – Oczywiście jeśli ktoś chce zmienić układ sprzętów według własnej koncepcji, istnieje taka możliwość. W sprawie szczegółów warto wówczas skontaktować się z doradcą z naszej firmy. Co więcej, podczas spotkania w biurze sprzedaży Dewelopera dowiemy się także, jakie są najnowsze trendy w urządzaniu łazienek. Naturalne materiały, takie jak kamień i drewno, nadadzą pomieszczeniu elegancji i ponadczasowego charakteru. Podobnie jak w ubiegłym roku największym powodzeniem cieszą się łazienki inspirowane naturą, stylem retro albo japandi. Konkretne rozwiązania można podpatrzeć na przykład w realizacjach firmy Urbaniak Inwestycje.

Prysznic czy wanna?

Oba rozwiązania mają swoich zwolenników. – Łazienki w naszych inwestycjach są przygotowane w uniwersalny sposób: Klient może jeszcze na etapie budowy inwestycji zdecydować, czy woli wannę czy prysznic. Wówczas przygotowujemy odpowiednio pomieszczenie, na przykład w taki sposób, by możliwe było zastosowanie odpływu liniowego – podkreśla **Amanda Buza-Dorawa**. Wybór między prysznicem a wanną jest łatwiejszy, jeśli nie musimy kierować się jedynie wielkością pomieszczenia. – Przy urządzaniu naszych łazienek nie trzeba wybierać najmniejszej dostępnej na rynku kabiny czy niewielkiej wanny. Wystarczy miejsca na standardowe sprzęty, z których wygodnie będzie korzystać – dodaje architektka.

Zapytaj o aktualną ofertę, kontakt: 605 90 60 20

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Czosnek niedźwiedzi cudowny środek dostępny w naszych lasach

Czosnek niedźwiedzi był od niepamiętnych czasów, powszechnie spożywany w okresie przednówka w naszej strefie klimatycznej. Od wieków traktowany jak antidotum na różne dolegliwości oraz prawdziwa bomba witaminowa. Mając wiele właściwości odżywczych podobnych do czosnku, uznawany był jako wyjątkowo skuteczny lek przeciwko przeziębieniom. W wielu częściach Azji, w części środkowej, na Kaukazie, Chinach występuje w kilku odmianach. Tam traktowany jest jako jedna z podstawowych przypraw.

Czosnek niedźwiedzi ma wszystkie właściwości czosnku pospolitego. Jednak przewyższa go pod względem zawartości pewnych substancji, przede wszystkim związków siarki, które pozytywnie wpływają na układ sercowo-naczyniowy, pokarmowy, a także pomagają zwalczać wirusy, bakterie czy drożdżaka Candida albicans, odpowiedzialnego za grzybicę.

Czosnek niedźwiedzi (Allium ursinum), inaczej czosnek cygański lub cebula czarownic, to roślina, której właściwości odkryli już starożytni Germanie. Traktowali oni czosnek niedźwiedzi jako uniwersalny lek. Starogermańska legenda głosi, że był on pierwszym posiłkiem niedźwiedzi po przebudzeniu się ze snu zimowego (stąd nazwa rośliny). Doszli więc do wniosku, że skoro czosnek wzmacnia niedźwiedzia, to jest w stanie wzmocnić również człowieka. Należy jednak zaznaczyć, że czosnek niedźwiedzi w niczym nie przypomina tradycyjnego czosnku. Nie ma on formy ząbków, lecz liści, które zawierają najwięcej prozdrowotnych właściwości i są jego najczęściej jadaną częścią.

Czosnek niedźwiedzi zmniejsza ryzyko rozwoju nowotworów

Czosnek niedźwiedzi swoje antynowotworowe właściwości zawdzięcza przede wszystkim organicznym związkom siarki, które działają jak silny przeciwutleniacz. Podobno czosnek niedźwiedzi jest najbogatszą w związki siarki rośliną w Europie i zawiera jej kilka razy więcej niż tradycyjny czosnek. Związki siarki z jednej strony chronią organizm przed działaniem wolnych rodników, a z drugiej pobudzają układ immunologiczny do zwalczania komórek nowotworowych. Z badań, które zostały opublikowane w „Journal of the American Cancer Society", wynika, że związki te są wyjątkowo skuteczne nawet wobec glejaka (rodzaj raka mózgu) i mogą być używane jako nieinwazyjna forma leczenia nowotworów.

Czosnek niedźwiedzi wspomaga układ sercowo-naczyniowy

Związki zawarte w czosnku niedźwiedzim podwyższają poziom „dobrego" cholesterolu HDL w stosunku do „złego" LDL, a także obniżają poziom trójglicerydów oraz cholesterolu, przez co zmniejsza się ryzyko wystąpienia miażdżycy,

SKLEP ZIELARSKO-MEDYCZNY
ZDROWIE I URODA
Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

a co za tym idzie – także zawału serca, udaru czy choroby wieńcowej. Jednak swój pozytywny wpływ na układ krwionośny czosnek niedźwiedzi zawdzięcza przede wszystkim adenozynie (posiada jej znacznie więcej niż tradycyjny czosnek) – substancji, która zmniejsza ryzyko zakrzepów, gdyż mniejsza lepkość krwi i obniża ciśnienie poprzez rozszerzenie naczyń. W związku z tym, jedząc czosnek niedźwiedzi, można zapobiec także nadciśnieniu. Ponadto roślina ta zawiera sporo żelaza – podstawowego składnika hemoglobiny, odpowiadającego m.in. za przechowywanie i transportowanie tlenu w czerwonych krwinkach.

Od wieków stosowany jako znakomity środek do likwidacji pasożytów w organizmie, w najzdrowszy, najtańszy z możliwych sposobów. Absolutnie światowy lider w produkcji adenozyny, związku organicznego, odpowiedzialnego za istotne procesy biochemiczne w organizmie, zawiera selen wraz z witaminami: C, E oraz A. Tutaj ma jej 20-krotnie więcej od swojego brata, czosnku hodowlanego. Prawdziwy skarb dla palaczy, którzy nie potrafią zwalczyć nałogu. Jako wspomniany odtruwacz organizmu, wytwarza śluz w oskrzelach, skutecznie oczyszcza górne drogi oddechowe, dodatkowo pobudza wydzielanie żółci. Jedna z najbardziej skutecznych roślin, zwalczająca choroby nowotworowe za sprawą adenozyny. Ma działanie naturalnego antybiotyku, lideruje w zwalczaniu bakterii chorobotwórczych. Teraz weźcie głęboki oddech! Dla przewodu pokarmowego to prawdziwy skarb, bo oprócz zwalczania bakterii, jest nr 1 w niszczeniu groźnego drożdżaka, zatruwającego również inne części organizmu. Znakomity środek rozrzedzający krew, zapobiegający wylewom, miażdżycy, obniża cholesterol oraz zapobiega sklejaniu się płytek krwi. Jakby było mało, stosuje się go w leczeniu arteriosklerozy, bólów głowy, szumów usznych czyli tinnitusa oraz zakrzepowych stanów zapalnych żył głębokich. Regeneruje jelita. Posiada ogromne ilości żelaza, w czym tez jest liderem (30 razy więcej od brata hodowlanego), dlatego stosowany jest w leczeniu anemii i niedoborów żelaza. Bardzo korzystnie wpływa na zapobieganie arytmii serca, jak również wszelkich chorób związanych z tym organem. Wspomaga trawienie, a dodany do innych potraw, szczególnie sałatek, eliminuje niekorzystne związki zawarte w wysoko przetwarzanych produktach spożywczych. Jak już wspomniałem, przez wieki ratował wiele pokoleń ludzkich. W Rosji, a szczególnie na Ukrainie, w okresie wielkiego głodu, pozwolił przeżyć wielu nieszczęśnikom. Tam też przez wielu kochany i podziwiany. Na naszym portalu niebawem znajdziecie dziesiątki sposobów przetwarzania czosnku w postaci zup, nalewek, sałatek oraz przetworów.

Przepisy:

- Smakuje wybornie na kanapkach w postaci surowej, jako pesto do makaronu, ugnieciony z masłem i solą do grzanek, jako dodatek do twarożku. Na zimę można czosnek niedźwiedzi ukisić, zmiksować z oliwą lub zamrozić lub ususzyć. Zbierać tuż przed kwitnieniem

Pesto z czosnku niedźwiedziego

- świeże liście czosnku niedźwiedziego
- oliwa z oliwek extra vergin
- sól (najlepiej himalajska)

Umyte i osuszone liście wystarczy zmiksować z oliwą i odrobiną soli (ja robię to w mikserze). Po przełożeniu ich do wyparzonych, suchych słoiczków należy pesto ugnieść dokładnie łyżką i zalać taką ilością oliwy, by lekko pokrywała całe listki. W ten sposób będzie idealnie i naturalnie zakonserwowane. Pokryte warstewką tłuszczu i przechowywane w lodówce będzie pyszne, świeże i doskonałe nawet przez kilka miesięcy.

Pstrąg w sosie chińskim

Składniki:

2 pstrągi, mąka, marchew - 2 szt., 1 papryka, pół selera, łyżka octu, półtorej łyżki cukru, pół łyżeczki soli, 2 łyżeczki przecieru pomidorowego, łyżka maggi, łyżka wody i łyżka mąki ziemniaczanej.

Przygotowanie:

- Rybę panierować w mące i smażyć na złoty kolor.
- Przygotować sos: wymieszać łyżkę octu, półtorej łyżki cukru, pół łyżeczki soli, 2 łyżeczki przecieru pomidorowego, łyżkę maggi, łyżkę wody i łyżkę mąki ziemniaczanej.
- Mieszaninę rozprowadzić bulionem lub wodą, zagotować.
- Marchew, paprykę, pół selera pokroić w plasterki.
- Włożyć rybę do rondla, dodać jarzyny, podlać wodą i dusić 15 minut.
- Kiedy woda odparuje, wlać sos i dusić dalsze 20 minut.

Mistrzostwa Wybrzeża

W dniach 25-26.02.2023 r. w Człuchowie odbyły się Mistrzostwa Wybrzeża. Do zawodów stanęli zawodnicy oraz zawodniczki zrzeszeni w Pomorskim Okręgowym Związku Bokserskim.

Uczniowski Klub Sportowy BOKSER Chojnice do zawodów zgłosił 7 zawodników. Niestety ze względu na małą liczbę uczestników w niektórych kategoriach wagowych, przeciwników w ringu nie znaleźli Juniorzy: Jakub Knyba 48 kg, oraz Maciej Chrzan 71 kg.

- Junior 60 kg Oskar Jankowski w walce półfinałowej przegrał z Wojciechem Knapiakiem Bombardier Gdynia
- Junior Michał Łangowski 60 kg w walce finałowej musiał uznać wyższość Wojciecha Knapiaka Bombardier Gdynia
- Junior 75 kg Filip Szulc po zaciętym pojedynku finałowym niestety przegrał z Janem Choińskim KS Sako Gdańsk
- Senior 67 kg Sebastian Cupa w porywającym pojedynku półfinałowym pokonał na PKT Tomasza Wadonia GKS Champion Gdańsk. W walce finałowej Sebastian po bardzo wyrównanej walce, werdyktem sędziowskim uległ faworyzowanemu Igorowi Pawilukowi SKB Czarni Słupsk.
- Senior 75 kg Bartosz Prądziński w finale imprezy w widowiskowy sposób pokonał Michała Duraja ze Stowarzyszenia „Obódź w Sobie Potencjał"

Zdobyte medale: 1 złoty, 3 srebrne i 1 brązowy. Szkoleniowcy UKS BOKSER Andrzej Plata oraz Marcin Łęgowski mogą być zadowoleni ze startu podopiecznych. Były to pierwsze zawody w 2023 r. Przed nami bardzo intensywny okres przygotowań do kolejnych startów.

Andrzej Plata

Powrót Chojnic do Macierzy

W dniu 4.02.2023 Klub Strzelecki Chojnice rozpoczął realizacje kalendarium zawodów strzeleckich w 2023 r.

Pierwsze zawody, które zostały przeprowadzone to „Powrót Chojnic do Macierzy". Zawody przeprowadzono w konkurencji psp i ksp. Zainteresowanie zawodami jak zwykle okazało się dość spore ponieważ w zawodach uczestniczyło aż 64 zawodników. W konkurencji pistoletu sportowego wyniki były następujące :

1. Jagodziński Adrian ,
2. Kozioł Adrian,
3. Rachwał Waldemar.

Natomiast w konkurencji karabinku sportowego klasyfikacja przedstawiała się:

1. Jagodziński Adrian;
2. Król Szymon;
3.Rutowski Maciej.

W roku 2023 Klub Strzelecki Chojnice planuje 15 razy przeprowadzić zawody strzeleckie w których można spróbować swoich sił w posługiwaniu się bronią (strzelba, karabin i pistolet centralnego zapłonu, karabin i pistolet sportowy bocznego zapłonu). Organizowane strzelania nie będą tylko statyczne ale również dynamiczne i sytuacyjne.

Jarosław Frączek

Chojnicka Zima 2023

W dniu 25.02.2023 na strzelnicy brackiej pana G. Orłowskiego Klub Strzelecki Chojnice zorganizował i przeprowadził kolejne zawody strzeleckie z broni sportowej „Chojnicka Zima 2023".

Zawody przeprowadzono w formie dwuboju strzeleckiego w skład którego wchodziło strzelanie z pistoletu jak też karabinka bocznego zapłonu. Zainteresowanie zawodami okazało się bardzo duże, gdyż w zawodach uczestniczyło 63 zawodników i zawodniczek. Rywalizacja między miłośnikami strzelectwa była wyrównana o czym świadczą osiągnięte wyniki.

Pierwsze miejsce zajął Adrian Jagodziński z Sępólna Kr. Drugie zajął Adrian Koział z Chojnic, natomiast trzecie miejsce Piotr Napiątek z Brus. Na kolejne zawody zapraszamy 11.03.2023.

Jarosław Frączek

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

KINO

marzec 2023

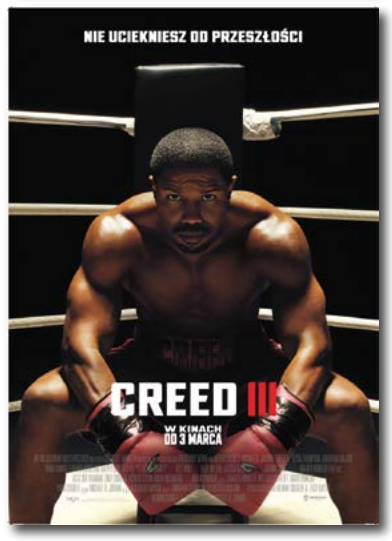

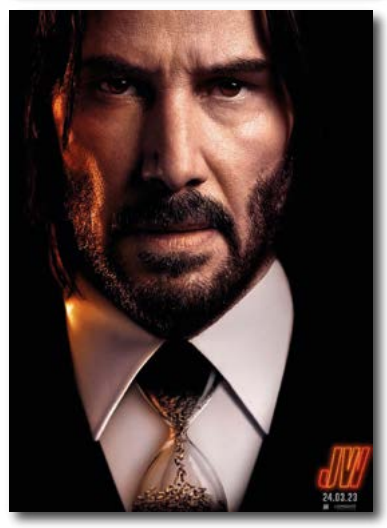

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.03. *ŚR.*	16:15	**ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA**	1h 51min	7+
	19:00	**MASZ CI LOS!**	1h 26min	13+
3.03. *PT.*	16:30	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** PREMIERA!	1h 26min	b/o
	19:00	**CREED III** PREMIERA!	2h 05min	15+
4.03. *SOB.*	10:00	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** *2D dubbing*	1h 26min	b/o
	20:30	**CREED III** *2D napisy*	2h 05min	15+
5.03. *ND.*	14:00	**OPIEKUN**	1h 34min	12+
	16:30	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** *2D dubbing*	1h 26min	b/o
	19:00	**CREED III** *2D napisy*	2h 05min	15+
6.03. *PON.*	16:00	**CREED III** *2D napisy*	2h 05min	15+
	19:00	**DKF DUCHY INISHERIN** *2D napisy*	1h 54min	15+
7 – 8.03. *WT. – ŚR.*	16:30	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** *2D dubbing*	1h 26min	b/o
	19:00	**CREED III** *2D napisy*	2h 05min	15+
11 – 12.03. *SOB. – ND.*	16:30	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** *2D dubbing*	1h 26min	b/o
	19:00	**KRZYK VI** PREMIERA!	2h 03min	15+
13.03. *PON.*	16:00	**KRZYK VI** *2D napisy*	2h 03min	15+
	19:00	**DKF BOHATER** *2D napisy*	2h 07min	15+
14 – 15.03. *WT. – ŚR.*	16:30	**SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA** *2D dubbing*	1h 26min	b/o
	19:00	**KRZYK VI** *2D napisy*	2h 03min	15+
17.03. *PT.*	16:15	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** PREMIERA! *2D dubbing*	2h 10min	12+
	19:15	**ANT-MAN I OSA: KWANTOMANIA** *2D dubbing*	2h 05min	13+
18.03. *SOB.*	13:00	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	16:00	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	19:00	**ANT-MAN I OSA: KWANTOMANIA** *2D dubbing*	2h 05min	13+
19.03. *ND.*	16:30	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	19:30	**ANT-MAN I OSA: KWANTOMANIA** *2D dubbing*	2h 05min	13+
20.03. *PON.*	16:00	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	19:00	**DKF JUTRO BĘDZIE PADAĆ**	1h 30min	15+
21 – 22.03. *WT. – ŚR.*	16:15	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	19:15	**ANT-MAN I OSA: KWANTOMANIA** *2D dubbing*	2h 05min	13+
24.03. *PT.*	16:15	**WRÓŻKA ZĘBUSZKA** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	18:45	**JOHN WICK 4** PREMIERA!	2h 30min	15+
25.03. *SOB.*	11:30	**WRÓŻKA ZĘBUSZKA** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	14:00	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
26.03. *ND.*	13:00	**WRÓŻKA ZĘBUSZKA** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	15:30	**SHAZAM! GNIEW BOGÓW** *2D dubbing*	2h 10min	12+
	18:30	**JOHN WICK 4** *2D napisy*	2h 30min	15+
27.03. *PON.*	15:45	**JOHN WICK 4** *2D napisy*	2h 30min	15+
	19:00	**DKF POCIĄG**	1h 33min	15+
28 – 29.03. *WT. – ŚR.*	16:15	**WRÓŻKA ZĘBUSZKA** *2D dubbing*	1h 20min	b/o
	18:45	**JOHN WICK 4** *2D napisy*	2h 30min	15+

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KUP BILET PRZEZ INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU,
ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 16 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 18 zł

KINO DLA SENIORA - 14 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

SP2GUC nadaje już 50 lat

Już od 50 lat w eterze słychać – *Wywołanie ogólne podaje SP2GUC, Stefan Paweł dwa Grażyna Urszula Celina.* Większości osób ta informacja powie niewiele. Dla czytelników Chojniczanina, za sprawą rubryki CHOJNICCY KRÓTKOFALOWCY, wiadomym będzie już więcej. To znaczy, że jakiś krótkofalowiec od tylu lat zajmuje się swoim hobby.

Nie dalej jak w lutowym numerze „ujawniłem" w tej rubryce, kto spośród chojnickich krótkofalowców kryje się za wymienianymi przez ze mnie w artykułach owymi tajemniczymi „SP2 coś tam, coś tam". Dla przypomnienia, **SP2GUC to Eugeniusz Ostrowski. I to jego jubileusz 50-lecia pracy w eterze minął 27 lutego 2023 roku.** 50 lat to szmat czasu i wiele w związku z tym w krótkofalarskim hobby jubilata się wydarzyło. Ale zacznijmy od początku.

Początki

Krótkofalarska przygoda kolegi Eugeniusza zaczęła się w 1967 r. Był wtedy uczniem szkoły podstawowej w Zalesiu. W 7 klasie szkoły podstawowej, dzięki Henrykowi Molskiemu, późniejszemu dyrektorowi szkoły, usłyszał (dosłownie!) o alfabecie Morse'a, poznał brzmienie sygnałów telegraficznych. Bardzo mu się to spodobało. Od września 1969 r. zaczął uczęszczać do szkoły ponadpodstawowej w Chojnicach. Wtedy to zawitał do naszego klubu łączności LOK SP2KFQ. Tam pod okiem kierownika radiostacji klubowej Kazimierza Domozycha SP2GOD poznawał tajniki krótkofalarstwa, zapoznawał się ze sprzętem pozwalającym nawiązywać łączności – odbiornikami i nadajnikami. To wszystko, co zobaczył w klubie, a wcześniej o czym usłyszał od swojego nauczyciela ze szkoły podstawowej, tak bardzo go zainteresowało, że postanowił zdobyć własny znak nadawczy.

Słowo „zdobyć" jest tu bardziej na miejscu niż „uzyskać". Wtedy by stać się krótkofalowcem - nadawcą indywidualnym, trzeba było ukończyć kurs przygotowujący do zdania egzaminu przed kilkuosobową komisją. Komisją, która zadawała pytania. Wcześniej był egzamin z odbioru i nadawania alfabetem Morse'a . Tą pracą przygotowawczą do egzaminów zajmowały się właśnie kluby krótkofalowców działające przy LOK, ZHP i PZK. Dzisiaj, aby uzyskać pozwolenie radiowe w służbie komunikacyjnej amatorskiej (tak się to nazywa w przepisach), wystarczy pójść na egzamin organizowany przez Urząd Kontroli Elektronicznej, zaliczyć test i gotowe. Powiedzmy sobie szczerze – po 1989 roku wiele klubów krótkofalarskich padło i nie ma dzisiaj na szeroką skalę komu przygotowywać przyszłych krótkofalowców. I nie czarujmy się, ale odbija się to na jakości późniejszej pracy w eterze.

Ale wróćmy do naszego kolegi klubowego Eugeniusza Ostrowskiego. Na przełomie 1971 i 1972 roku zaczął uczęszczać na kurs krótkofalarski, który co drugą niedzielę odbywał się w Bydgoszczy. 4 czerwca 1972 r. przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy zdał egzamin na świadectwo uzdolnienia kategorii 1 i uprawnienia operatorskie klasy A. Teraz nie pozostawało nic innego, jak czekać na pozwolenie radiowe. Znowu – czasy były wtedy inne i na takie pozwolenie można było czekać nawet kilka miesięcy! W tym czasie delikwent był „sprawdzany" m.in. przez tzw. „służby" i jeśli nie było do niego zastrzeżeń (a pamiętajmy, że w PRL można było np. nie dostać paszportu, jeśli miało się rodzinę za granicą!), wydawano upragnioną licencję. Były też emocje, jaki znak dostanę? Bo znaki przydzielano z puli znaków na dane województwo, według kolejności alfabetycznej. Stąd ja mam znak SP2LQP, bo pozwolenie otrzymałem w 1980 roku. A koledze Genkowi nie pozostawało teraz, po egzaminie nic innego, jak czekać. Czas ten, po zajęciach lekcyjnych często spędzał w klubie, pracując pod okiem doświadczonych kolegów na radiostacji klubowej SP2KFQ.

SP2GUC może nadawać…

27 lutego 1973 r. nastąpił ten długo wyczekiwany moment – **Eugeniusz Ostrowski otrzymał** wyczekiwaną przez ponad pół roku licencję (tak mówimy na pozwolenie radiowe) i indywidualny **znak SP2GUC**. Nie miał wówczas warunków do rozwieszenia anteny nadawczej. Na wypożyczonej z klubu radiostacji RBM1 robił nasłuchy (za antenę robił kawałek drutu) jako SP2-7194/K1. To był nasz klubowy znak nasłuchowy. Eugeniusz, startując w zawodach stacji klubowych (SP/K – taka nazwa zawodów, wzięła się z od radiowego prefiksu Polski – SP i literki K, jak klubowe) w kategorii nasłuchów stacji pracujących alfabetem Morse'a w paśmie 3,5 MHz, wielokrotnie zajmował czołowe miejsca.

Jak to w PRL-u, o młodego chłopaka upomniało się w końcu wojsko. Trzeba było odbębnić dwuletnią służbę zasadniczą. Genek odbywał ją w latach 1973-1975. I tu przydała mu się nabyta dzięki krótkofalarstwu umiejętność pracy telegrafią. Trafił do łączności, do jednostki w Giżycku, gdzie pracował na radiostacji dużej mocy. Umiejętność bezbłędnego nadawania i odbioru alfabetu Morse'a w tempie 18 grup na minutę (czyli 90 liter lub cyfr w ciągu minuty) bardzo się przydała. Co dla żołnierza było wtedy największą nagrodą? Oczywiście – urlop! Możliwość pojechania na kilka dni do domu. Te urlopy trwały od 3 do 7 dni. A Eugeniusz, za swoje umiejętności zdobyte dzięki krótkofalarstwu był urlopami nagradzany wielokrotnie.

SP2GUC nadaje!

Po powrocie z wojska rozpoczął pracę zawodową na kolei i mógł wreszcie oddać się swojemu hobby. Nigdy nie używał anten kierunkowych na pasma KF. Tylko prostych anten drutowych. Zrobienie łączności z daleką stacją bez anteny kierunkowej wymaga czasami naprawdę sporych umiejętności. Każdy krótkofalowiec chce zaliczyć stację pracujące z każdego kraju na świecie. Mówimy oczywiście o „kraju krótkofalarskim" – pisałem kiedyś o tym, co kryje się pod nazwą „kraj krótkofalarski". Eugeniusz wg tzw. listy DXCC ma potwierdzonych 340 krajów i wysp w sposób tradycyjny, czyli kartami QSL. To nie lada wyczyn! Jest też prowadzony przez Amerykanów elektroniczny log łączności danego krótkofalowca (LoTW). Tam Eugeniusz ma 336 potwierdzonych podmiotów. Mówiąc krótko – co było możliwe do zrobienia wg listy DXCC – to zrobił! A jak kto ciekawy, top listę krajów można zobaczyć pod tym adresem w Internecie: http://www.arrl.org/files/file/DXCC/2022_Current_Deleted.txt

Genek upodobał sobie w latach 1984-2006 pracę w konkursach i zawodach krajowych. Znak SP2GUC był często słyszany w eterze. Kolega Eugeniusz może pochwalić się sporymi sukcesami – 77 razy zajął pierwsze miejsca, 32 razy drugie i 14 trzecie. Oczywiście nie zawsze były miejsca „na pudle". Były też i dalsze, ale ten wynik jest i tak imponujący! Pracując tylko telegrafią zajął 31 razy pierwsze miejsca. Mówiąc krótko – był w tym momencie najlepszym telegrafistą zawodów.

Często w tamtych latach organizatorzy zawodów podsumowywali je na spotkaniach. Jak wspomina Eugeniusz Ostrowski – *Bardzo mile wspominam wyjazdowe spotkania do organizatorów zawodów, podczas których odbierałem dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe. Spotkałem wówczas wielu wspaniałych kolegów i zawodników. Panowała wspaniała atmosfera i szczera życzliwość. Były to dla mnie niezapomniane chwile. Niektórzy organizatorzy za uczestnictwo w zawodach wręczali lub przysyłali różnego rodzaju plakietki, proporczyki oraz odznaki, które to wraz z pucharami i nagrodami rzeczowymi tworzą u mnie teraz barwną i wspaniałą kolekcję.*

Oczywiście zawody zawodami, ale „normalne" łączności były prowadzone praktycznie codziennie. A jak się okazuje, czasami korespondenci to byli nietuzinkowi krótkofalowcy. – Do najciekawszych łączności zaliczam trzy połączenia w *sierpniu 1990 r. z prezydentem Argentyny dr. Carlosem S. Menemem LU1SM* – mówi jubilat. – *Oczywiście karty QSL za te połączenia są w mojej kolekcji!*

Z okazji 50-lecia Eugeniusz Ostrowski pracuje pod okolicznościowym znakiem SN50GUC. Łączności potwierdza specjalną kartą QSL.

Krótkofalowcy zrzeszają się w różnych organizacjach i w nich działają. Nasz klubowy kolega, Eugeniusz Ostrowski jest członkiem Ligi Obrony Kraju (LOK) i Polskiego Związku Krótkofalowców (PZK) od 1969 r. Jest również członkiem klubów: SP-DX-C (klub „łowców" krajów krótkofalarskich) SP-CW-C i U-CW-C (kluby miłośników pracy emisją telegraficzną), SP-CC (miłośnicy zawodów krótkofalarskich), SPOTC (klub krótkofalowców posiadających licencje ponad 25 lat).

W klubie i nie tylko

Eugeniusz przez wiele lat aktywnie uczestniczył w spotkaniach Podkomisji a później Komisji Łączności i Informatyki przy Zarządzie Głównym Ligi Obrony Kraju w Warszawie. Był sędzią w wielu zawodach organizowanych przez ZG LOK i PZRS. To dzięki temu, że ma licencję sędziego II stopnia w sportach obronnych i radiowych, uprawniającą do sędziowania zawodów łączności LOK do szczebla międzynarodowego włącznie w konkurencjach: telegrafia, radioorientacja sportowa, wielobój łączności. Jest sędzią III klasy w radioorientacji sportowej Polskiego Związku Radioorientacji Sportowej (PZRS). Ukończył również kurs obsługi urządzeń radionawigacji satelitarnej (GPS) w zastosowaniach sportowych oraz ma uprawnienia PZRS do szkolenia zawodników i budowy tras zawodów z wykorzystaniem techniki GPS.

W LOK-u dostrzeżono jego pracę i został odznaczony został Złotą Odznaką ,,Zasłużony Działacz Ligi Obrony Kraju" oraz brązowym i złotym medalem ,,Za Zasługi Dla Ligi Obrony Kraju". Za swoją działalność krótkofalarską otrzymał również Odznakę Honorową Polskiego Związku Krótkofalowców.

W latach 1982 – 2006 r. był kierownikiem radiostacji i głównym operatorem naszej stacji klubowej SP2KFQ, na której przeprowadził ponad 30000 łączności. Znak SP2KFQ w latach 1985-2006 był często słyszany w konkursach i zawodach krajowych. Kolega Genek zajął w nich 27 pierwszych miejsc, 12 drugich i 4 trzecie. – Do najciekawszych wygranych zawodów pod znakiem *SP2KFQ zaliczam 8 razy wygranie klasyfikacji telegraficznej Mistrzostw Polski stacji klubowych SP/K 3,5 MHz CW (w tym 4 razy z tytułem „Mistrzów Polski stacji klubowych"), 2 razy zdobycie tytułu „Mistrz Polski Stacji Klubowych SP/K 144 MHz CW-SSB-FM" oraz 5-razy wygranie zawodów terenowych ,,Polny Dzień"* – mówi Eugeniusz Ostrowski.

Poza łącznościami, startami w zawodach Eugeniusz Ostrowski szkolił w klubie adeptów krótkofalarstwa, jak pracuje się przez radio, prowadził na kursach naukę telegrafii. Często z okazji różnych imprez organizowanych przez władze Chojnic pracował z terenu miasta, prezentując, czym jest i na czym polega krótkofalarstwo. Ma imienne dyplomy uznania od burmistrzów Chojnic oraz burmistrzów innych miast. Często wraz z ówczesnym prezesem klubu Ryszardem Ciesielskim SP2QVK był zapraszany przez władze Chojnic na podsumowanie sportowe roku.

Dzięki działalności w zakresie szkolenie młodzieży, osiągnięciom sportowym i krótkofalarskim oraz działalności klubu na rzecz miasta oraz Ligi Obrony Kraju, Klub Łączności LOK SP2KFQ (wtedy działał przy Chojnickim Domu Kultury) w 1994 r. odznaczony został medalem ,,Za Zasługi Dla Ligi Obrony Kraju". Nie ulega wątpliwości, że było to w dużej mierze możliwe tylko dzięki pracy kolegi Genka SP2GUC. Sukcesy jego stacji indywidualnej i stacji klubowej SP2KFQ były często pokazywane w mediach. Np. w 1993 r. lokalna telewizja kablowa z Chojnic nagrała 20-minutowy wywiad, który później 2-krotnie wyemitowano.

Latka lecą, zdrowie już nie to…

Niestety, od 2004 r. stan zdrowia naszego kolegi znacznie się pogorszył. Mało czasu poświęcał pracy na radiostacji. Zakończył wyczynową pracę w zawodach oraz działalność klubową i sędziowską. Po długiej przerwie mimo problemów zdrowotnych zaczął okresowo pracować we współzawodnictwie Programów Dyplomowych w Polsce. Z upływem czasu zaczął zajmować w nich pierwsze miejsca w Polsce. Od 2018 r. jako operator stacji klubowej SP2KFQ (Klub Łączności LOK) i stacji klubowej SP2YKS (Klub Łączności przy Wojskowym Klubie Sportowym ,,Chojnice"), pracując od siebie z domu, zajmuje dla klubów również czołowe miejsca w Polsce. Spełniając wymogi regulaminowe, zdobył setki ciekawych, dyplomów okolicznościowych krajowych i zagranicznych. – *Z perspektywy minionego czasu uważam, że krótkofalarstwo przyniosło mi dużo radości, zadowolenia, satysfakcji z sukcesów oraz wielu wspaniałych i życzliwych przyjaciół* – mówi nasz klubowy kolega Eugeniusz Ostrowski, który w tym roku obchodzi 50-lecie swojej krótkofalarskiej przygody.

Alleluja i do przodu!

W klubie mamy nadzieję, że stan zdrowia pozwoli dalej kontynuować krótkofalarską przygodę koledze SP2GUC. Zresztą jego osiągnięcia (o czym również pisałem w numerze styczniowym 2023 Chojniczanina) w programach Zamki w Polsce, Twierdze i Forty w Polsce, Architecura Militaris XX czy Flora-Fauna dobrze wróżą na przyszłość.

Piotr Eichler
SP2LQP, sp2kfq@gmail.com

Więcej informacji na: www.qrz.com/db/sp3guc

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

Wyszczególnione w rubryce imprezy są wydarzeniami planowanymi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany terminów dokonane przez organizatorów po ukazaniu się gazety.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

WARSZTATY WIOSENNE W EKSPERYMENTARIUM

„Wiosna po wsi spaceruje, patrzy, co się dziś wykluje…”. Przed nami czas kiedy natura budzi się do życia. To świetna pora na zaplanowanie wiosennych porządków! Na warsztatach w chojnickim Eksperymentarium poczujecie sielski klimat: wybrudzicie się w ziemi porządkując doniczki, spróbujecie wydoić krowę, potańczycie w deszczu. Nie zabraknie też wiosennych rebusów i zabaw, którym będą towarzyszyły radosne piosenki. W części plastycznej stworzycie tęczę, którą zabierzecie ze sobą do domu. Warsztaty odbywać się będą w terminie: 1 marca – 30 kwietnia 2023 r. Koszt zajęć to 30 zł/os. Czas trwania: 90 minut. Warsztaty skierowane są do grup zorganizowanych: szkół i przedszkoli. Nauczycieli zachęcamy do rezerwacji terminów 739 007 599.”

3 marca

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10, sala 209, o godz. 15:30 na wykład „Czym w piecu palimy, taki dym z komina leci”, wykład o zdrowym odżywianiu. Prowadząca: Pani Wiesława Żenutek. Zapraszamy studentów UTW, naszych sympatyków i osoby zainteresowane.

4 marca

O godzinie 17:00 gmach Chojnickiego Centrum Kultury wypełni się dźwiękami, obrazami, rysunkami, fotografiami, rzeźbami, tkaninami oraz... słowami. W tym dniu odbędzie się finał akcji skierowanej do lokalnych artystów i twórców, prowadzonej pod nazwą „”#mójdomkultury””. W charakterze interdyscyplinarnego wydarzenia, zostanie zaprezentowana twórczość 22 finalistów drugiej edycji przedsięwzięcia. Bezpłatne wejściówki będzie można odbierać w kasie Chojnickiego Centrum Kultury od środy 22.02. Ich ilość jest ograniczona. Głównym celem inicjatywy jest upowszechnianie i promowanie młodej, lokalnej działalności artystycznej w jak najszerszym jej kontekście. Przypomnimy, że od listopada 2022 do stycznia 2023 uczestnicy dzielili się swoimi pracami oraz nagraniami pod hashtagiem #mójdomkultury w mediach społecznościowych. W wyniku obrad komisji złożonej z przedstawicieli Chojnickiego Centrum Kultury oraz ekspertów z różnych dziedzin sztuki i kultury, wyłoniono 22 finalistów.

8 marca

W odpowiedzi na zainteresowanie i liczne zapytania ChKS Kolejarz Chojnice otwiera nową sekcję – siatkówki dla dziewcząt z klas od IV do VI. Pierwszy trening, na który klub zaprasza wszystkie chętne zawodniczki z Chojnic i okolic, które chcą nauczyć się gry w siatkę, odbędzie się w Dzień Kobiet, a więc 8 marca o godz. 17.00 w małej sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 7 w Chojnicach. Do wakacji treningi są bezpłatne i odbywać będą się raz w tygodniu - właśnie w środy. Szczegółowe informacje: Paweł Wieczorek (tel. 533 736 371).

9 marca

Fundacja Rozwoju Regionalnego TUR w Chojnicach serdecznie zaprasza na prezentację tomiku wierszy Janusza Gierszewskiego „Anomie człowieka, którego nie ma”. Wydarzenie odbędzie się w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w czwartek 9 marca o godzinie 17:00. Recytacje wierszy będą w wykonaniu artystów „Projekt 41”.”

11 marca

Zespół Szkół nr 2 w Chojnicach serdecznie zaprasza na IV Chojnickie Mistrzostwa Układania Puzzli na Czas – Chojnicką Puzzlomanię. Impreza odbędzie się w świetlicy Zespołu Szkół nr 2 przy ulicy Angowickiej 45. Startujemy o godzinie 10.00. Układamy puzzle 500 elementów w dwuosobowych zespołach. Osoby zainteresowane mogą zgłosić swoje uczestnictwo pod adresem email: Chojnicka-Puzzlomaniazs2@gmail.com lub osobiście w sekretariacie szkoły. Wpisowe od drużyny wynosi 20 zł, płatne w sekretariacie szkoły lub w dniu imprezy.

17 marca

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10, sala 209, o godz. 15:30 na wykład „Czerwone flagi w rozwoju dziecka. Jak rozpoznawać, czego unikać i jak postępować? Wspomaganie rozwoju dziecka.” Prowadzący: Pan Karol Sydoryk. Zapraszamy studentów UTW, naszych sympatyków i osoby zainteresowane.

23 marca

Po półrocznej przerwie Czesław Mozil wraca do koncertowania ze swoim solowym repertuarem. Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na koncert, w którym artysta obok piosenek znanych i lubianych, zaśpiewa również utwory z dwóch albumów wydanych w ciągu minionego roku. Chojnickie Centru Kultury, godz. 18:00, bilety: 50 zł (do nabycia w kasie ChCK i przez internet).

24 marca

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza uczniów szkół ponadpodstawowych oraz dorosłych do udziału w 68. edycji wieloetapowego Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Konkurs prowadzony będzie w formie czterech odrębnych Turniejów: Turnieju Recytatorskiego, Turnieju “Wywiedzione ze Słowa”, Turnieju Teatrów Jednego Aktora oraz Turnieju Poezji Śpiewanej. Etap powiatowy OKR odbędzie się w piątek 24.03.2023 roku o godz. 9.00 w Chojnickim Centrum Kultury. Podstawą zgłoszenia jest czytelnie wypełniona karta zgłoszenia. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 20.03.2023 roku. Zgłoszenia można przesłać pocztą na adres: Chojnickie Centrum Kultury, ul. Swarożyca 1, 89-600 Chojnice, wysłać e-mailem na adres e.kerplik@ck-chojnice.pl lub dostarczyć osobiście w godzinach od 7.00 do 15.00. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!

24 marca

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10, sala 209, o godz. 15:30 na wykład „Poezja i proza”. Prowadząca: Jolanta Kowalska. Zapraszamy studentów UTW, naszych sympatyków i osoby zainteresowane.

25 marca

Lokalna Grupa Działania Sandry Brdy i Gmina Czersk zapraszają do miejscowości Wojtal na kolejną imprezę biegową. Maraton, półmaraton oraz bieg na dystansie 10 km wpisał się już na stałe w kalendarz imprez biegowych. Więcej informacji oraz ścieżka do zapisów dostępna w linku: https://dostartu.pl/viii-maraton-gocki-po-maraton-gocki-i... lub na stronie internetowej www.sandrybrdy.pl.

30 marca

Miłośników tańca zapraszamy 30 marca o godz. 18:00 na spektakl baletowy pt. „Bajadera”. Wystąpią uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Janiny Jarzynówny – Sobczak w Gdańsku, którzy zaprezentują najpiękniejsze fragmenty z klasycznego baletowego repertuaru oraz oryginalne układy choreograficzne wykonywane w różnych technikach tańca. Jedna z części tanecznych prezentacji to niezwykle widowiskowe divertissement z baletu „Bajadera”, pięknej, hinduskiej baśni o miłości, której siła przekracza granice śmierci. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie ChCK lub przez internet.

31 marca

Starosta chojnicki i Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Chojnicach zapraszają, w godzinach od 10:00 do 13:00, mieszkańców powiatu i pracodawców na: XVIPOWIATOWE TARGI PRACY. Chojnice, Hala Widowiskowo- Sportowa, ul. Huberta Wagnera 1.

31 marca

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania” w Chojnicach zaprasza do siedziby uczelni przy ul. Świętopełka 10, sala 209, o godz. 15:30 na wykład „Madagaskar”. Prowadzący: pan prof. Tadeusz Palmowski. Zapraszamy studentów UTW, naszych sympatyków i osoby zainteresowane.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY W MARCU

6 marca, godz. 19:00

DUCHY INISHERIN

„Duchy Inisherin” to opowieść o losach dwójki przyjaciół, którzy znają się od kołyski: Pádraica i Colma. Akcja filmu rozgrywa się na malowniczej wyspie położonej na zachód od wybrzeży Irlandii. Pewnego dnia przyjaźń mężczyzn staje pod znakiem zapytania, gdy Colm niespodziewanie postanawia ją zakończyć. Zaskoczony Pádraic za wszelką cenę próbuje zrozumieć, co się stało i odzyskać kontakt z dawnym przyjacielem.

13 marca, godz. 19:00

BOHATER

Rahim wychodzi na krótką przepustkę z więzienia, gdzie odsiaduje wyrok za długi. Ma ledwie dwa dni na przekonanie wierzyciela, by ten darował mu część należności. Najwyraźniej los mu sprzyja, bo w ręce mężczyzny nieoczekiwanie trafia torba pełna złotych monet. Kiedy „bohater” zrozumie, że brzęczący pakunek zawierał także pokusy, niechcianą sławę i wyroki serwowane przez anonimowy tłum, będzie już za późno, by zatrzymać spiralę dramatycznych wydarzeń.

20 marca, godz. 19:00

JUTRO BĘDZIE PADAĆ

Akcja filmu obejmuje okres lat 30-tych i 40-tych na Pomorzu. Opowiada o relacjach Polaków, Niemców i Kaszubów żyjących tutaj obok siebie. Losy głównych bohaterów naznaczone są zmianami, jakie w tych relacjach zachodziły w obliczu zbliżającej się wojny. Film opowiada historię dwóch braci, z których jeden podpisał volkslistę i został wcielony do Wehrmachtu. Drugi walczył w Gryfie Pomorskim.

27 marca, godz. 19:00

POCIĄG

Jerzy i Marta przypadkowo spotykają się w pociągu. Z powodu braku wolnych miejsc zostają zmuszeni do odbycia podróży w jednym przedziale, choć każde wolałoby tą podróż spędzić w samotności. Pomiędzy parą stopniowo nawiązuje się przyjazny kontakt. Szorstkie i niekonwencjonalne zachowanie Marty fascynuje Jerzego, który obserwując ją zapomina o swoich kłopotach.

Bilety: 15 zł (do nabycia w kasie ChCK lub przez Internet), Karnet: 48 zł (do nabycia w kasie ChCK)

chojniczanin.pl MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. **601 533 588**

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. ul. Ceynowy 13B/1 89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4000 egz.**